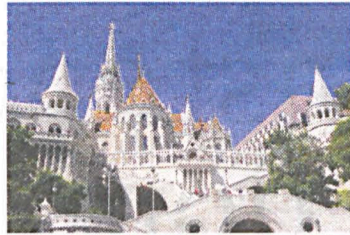


**Do wygrania
supernagrody:**

WYCIECZKA NA WĘGRY



■ str. 5

POBYT W SERPELICACH



■ str. 3

KURS PRAWA JAZDY



■ str. 7

Podlasiak

super
cena
tylko
1.70 zł

◆ Biała Podlaska ◆ Międzyrzec Podlaski ◆ Parczew ◆ Radzyń Podlaski ◆ Terespol

24-30 kwietnia 2018 r.

nr 7 (7)

cena 1,70 zł (w tym 8% VAT)

Nakład: 10 000 egz.

ISSN 2544-8692

nr ind. 423505

Następny numer
„Podlasiaka” ukaze się
w poniedziałek
30 kwietnia

BIAŁA PODLASKA Rozebrali parking na oczach mieszkańców	■ str. 4
BIAŁA PODLASKA Nie miał szans w zderzeniu z ciężarówką	■ str. 6
KRYMINAŁ Weryfikacja naiwnych blondynek	■ str. 10
POWIAT BIALSKI Wyplaciliśmy 7 mln zł za wybicie świń	■ str. 12
MIĘDZYRZEC PODLASKI Szpital z akredytacją ministra	■ str. 13
REPORTAŻ Z Białej do Tokio, czyli Podlasianka w kraju kwitnących wiśni	■ str. 16
POWIAT BIALSKI Pogrzeb biskupów w krypcie Kolegiaty	■ str. 20
BIAŁA PODLASKA Małgorzata i Michał najpiękniejsi na PSW	■ str. 22
GOSPODARKA Izba Gospodarcza integruje i pomaga	■ str. 23

Płot na granicy podzielił radnych



Marek Uściński:
Nasza wiedza o płocie
jest zaczerpnięta ze
strony internetowej

Mariusz Kiczyński:
Mamy mały kryzys

POWIAT BIALSKI Radni przyjęli stanowisko sprzeciwiające się pomysłowi budowy płotu wzdłuż wschodniej granicy, jako walki przed ASF. W podjętej uchwale nie było jednomyślności. Apelu nie poparli radni klubu Prawa i Sprawiedliwości.

■ str. 9

Wyciek amoniaku. Ucierpiała pracownica

MIĘDZYRZEC PODLASKI Groźny dla zdrowia i życia amoniak wyciekł na terenie zakładu przetwórstwa drobiarskiego Sedar. Zatruciu substancją uległa pracująca przy sprzątnięciu hali 51-letnia kobieta.

■ str. 5



reklama

likwidacja szkód
samochód zastępczy
bezpłatnie z OC*
pomoc drogowa
bezpłatnie z OC*
667 70 90 70 Pomoc drogowa 24h autogaleriaBLS.pl

auto galeria
RAFAŁ GROCHOWSKI
ul. Warszawska 105-109
Biała Podlaska

Zielona Galeria
Zielona Galeria Biała Podlaska

kiermasz
**NASION
I ROŚLIN
CEBULOWYCH**

28.04.2018 r.
godz. 9.00-15.00

ORSEED®
nasiona
i rośliny
cebulowe
-20%

Al. Solidarności 2 Biała Podlaska

adore
REGENT
PANEL VINYLOWY

- Unikatowe połączenie winylu oraz bambusa
- Niezwykle odporny na uderzenia i zadrapania
- Wodoodporny
- Można ułożyć bez dylatacji do 1000 m²

Jedyny taki produkt na rynku polskim
dostępny tylko i wyłącznie w naszych salonach

UNI DOM
Biała Podlaska
ul. Handlowa 1
503 021 078

Multi-Form
ul. Handlowa 3
503 021 080

**ROWERY SKUTERY
MOTOCYKLE QUADY
KOSIARKI**

DEALER **ROMET
MOTORS**

SALON SERWIS CZĘŚCI

TRANSPORT GRATIS

Biała Podl. ul. Madler 8
(boczna ul. Francuskiej) tel. 609 410 222

Rodzicielstwo zastępcze szansą na nowy, ciepły dom

BIAŁA PODLASKA

– Mamy dwoje swoich dzieci i troje w rodzinie zastępczej. Nie zastanawiałam się długo, wiedziałam, że tego chcemy – mówi Sylwia Zalewska. Wraz z mężem zdecydowali się na ten krok i dziś nie żałują. Miasto w związku ze zbliżającym się dniem rodzicielstwa zastępczego rozpoczęło kampanię promocyjną.

– Zależy nam na tym, bo mamy dziś 25 dzieci, które potrzebują zastępstwa w swoich rodzinach. To dzieci, które nie są sierotami, ale których rodzice pozbawieni są praw rodzicielskich. Są one umieszczone w domach dziecka, a to, jak wiadomo, może być dla nich traumą – uważa prezydent



Prezydent Dariusz Stefaniuk oraz dyrektor MOPS Ewa Borkowska (z prawej) zachęcają do zapoznania się z tematem rodzicielstwa zastępczego. Inicjatywę popiera również Sylwia Zalewska (w środku), która wraz z mężem została rodziną zastępczą

Dariusz Stefaniuk. – Chcemy namawiać mieszkańców Białej Podlaskiej do tego, żeby takie dzieci przyjmować do siebie i tworzyć rodzicielstwo zastępcze.

– Powstała też specjalna strona internetowa www.rodzicielstwo-zastepcze-bialapodlaska.pl, na któ-

rej osoby, które byłyby zainteresowane rodzicielstwem zastępczym, mogły otrzymać wszelkie potrzebne informacje. Do tego można przyjść do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, gdzie pracownicy są otwarci, można o tym tutaj porozmawiać – zachęca Ewa Bor-

kowska, dyrektor MOPS.

Jak będzie wyglądała wspomniana kampania? Prezydent zapowiada reklamy w lokalnych mediach i filmik promujący rodzicielstwo zastępcze. To nie pierwszy krok w tym kierunku. Na rzecz rodzin zastępczych w styczniu podjęta została decyzja o podwyższeniu ich wynagrodzenia. Zawodowe rodziny zastępcze otrzymają dodatkowe 200 zł.

Rodzicielstwo zastępcze jest promowane podczas różnego rodzaju wydarzeń dla mam oraz rodzin. Podczas Aktywnej Mamy zorganizowanej 15 kwietnia, oprócz pracowników MOPS opowiadających o tej idei, była także rodzina zastępcza z Białej Podlaskiej. – To jest ogromna satysfakcja, że można tym dzieciom pomóc. Poza tym ogrom miłości, którą się nie tylko daje, ale i otrzymuje. Dzieci są wdzięczne i kochane. Poza tym jest wesoło, mamy jeszcze psy i kota – mówi Sylwia Zalewska. I wspomina, że przed przyjęciem dzieci wraz z mężem przechodzili szkolenia na rodzinę zwykłą, a potem zawodową: – Co roku przechodzimy testy z psychologiem – dodaje.

Prezydent zapowiada, że oprócz kampanii miasto prowadzi działania, które doprowadzą do powstania domu dla rodzin zastępczych. Miasto dzięki wojewodzie przejęło działkę po Państwowej Inspekcji Pracy przy ulicy Kolejowej i planuje się tam znalezienie miejsca dla dzieci, których rodzice nie mogą sprawować nad nimi opieki. – Projekt, z którego będziemy pozyskiwać pieniądze, jest rozpisany na kolejne lata – zapowiada Stefaniuk.

W 2017 roku na terenie Białej Podlaskiej funkcjonowały 62 rodziny zastępcze, w tym 7 zawodowych, 15 niezawodowych oraz 41 spokrewnionych, w których łącznie przebywało 103 dzieci. Obecnie mamy 120 dzieci, które są umieszczone w rodzinnej pieczy zastępczej, 7 rodzin zawodowych, a reszta to rodziny niezawodowe i spokrewnione. – Najlepszym miejscem do wychowania dziecka jest dom rodzinny, natomiast jeżeli nie ma takiej możliwości, alternatywną formą jest rodzicielstwo zastępcze – tłumaczy dyrektor MOPS.

Justyna Dragan |

Przegląd teatralny „W świecie niepełności”

Odkrywanie uśpionych talentów

KODEŃ Ponad stu niepełnosprawnych wykonawców z różnych stron Lubelszczyzny wyraziło akces do uczestnictwa w drugim przeglądzie teatralnym „W świecie niepełności”. Przez pięć godzin sala tętniła gwarem. Młodzi ludzie przekonali widzów, że stać ich na artystyczne wzloty.

Inicjatorka tego wydarzenia Beata Kupryś, kierownik kodeńskiego Środowiskowego Domu Samopomocy, uważa, że takie imprezy są bardzo potrzebne. Utworzona przez nią grupa teatralna Perły Życia wystawiła już pięć spektakli teatralnych, obok licznych etiid teatralno-pantomimicznych. Niektóre były nagradzane na regionalnych przeglądach artystycznych osób niepełnosprawnych, a nawet prezentowane w łódzkim Teatrze Nowym. Powodzenie widowisk Perły Życia przekonało instruktorkę, że praca artystyczna z ludźmi niepełnosprawnymi może przynosić pożądane owoce. Mimo ułomności, są oni chętni do pracy i otwarci na eksperymenty. Dostrzeżenie zdolności scenicznych pozwala wzmocnić ich poczucie wartości i ma sens terapeutyczny.

– Kodeńskie prezentacje mają charakter przeglądu dokonań ludzi



Perły Życia z nagrodami

niepełnosprawnych. Niewątpliwą ich zaletą jest możliwość integrowania rzadko spotykających się zespołów i wymiany doświadczeń. U nas wszyscy są wygrani, bez wskazywania na dobrych i najlepszych. Wszystkie zespoły otrzymują dyplomy, drewniane statuetki z maską teatralną oraz reprinty książki J. I. Kraszewskiego „Obrazy z życia i podróży” – informuje Piotr Skolimowski, dyrektor Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Kodniu.

Do przeglądu zgłosiło się 14 wykonawców z różnych placówek niepełnosprawnych (Środowiskowych

Domów Samopomocy, Warsztatów Terapii Zajęciowej, ośrodków Caritas, Domów Pomocy Społecznej i Specjalnych Ośrodków Szkolno-Wychowawczych). Każdy stawił sobie za punkt honoru prezentację o znamionach artystycznych.

Fragmety przedstawień teatralnych przeplatały się z występami pantomimicznymi i tanecznymi, a popisy wokalne z muzycznymi. Po każdym występie sala kodeńskiego centrum huczała od braw i owacji. Jako pierwsi wystąpili gospodarze, czyli Perły Życia z widowiskiem „Chata za wsią”, opartym na powieści Kraszewskiego. Inni artyści

proponowali spektakle opartym na: „Małym księciu” Antoine de Saint Exupery’ego, „Romeo i Julia” Williama Szekspira, legendach Ziemi Łęczyńskiej, albo inscenizacje lubianych wierszy. Popisy gry na bębnach sąsiadowały z tańcem na wózkach inwalidzkich, a subtelnie wykonywane piosenki z pokazami pantomimy. Istotnym elementem prezentacji był fakt, że niepełnosprawni sami zadbałi o kostiumy, rekwizyty i detale scenograficzne. Widowiska przygotowywane były mozolnie przez wiele miesięcy, ale przyniosły pożądany wynik. W oczach niejednego wykonawcy pokazała się łza wzruszenia, dowodząca, iż starania nie poszły na marne.

– Podoba mi się różnorodność sceniczna uczestników tegorocznego przeglądu – dodaje Beata Kupryś. To znak, że grupy niepełnosprawnej młodzieży garną się do sztuki, że chcą zaistnieć pozytywnie w oczach widzów i poczuć się dowartościowanym. Należą im się słowa uznania za podejmowane starania. Mimo poważnych deficytów zdrowotnych nie poddają się zwątpieniu i nie czują się marginalizowani.

Istvan Grabowski |

Więcej zdjęć z przeglądu w galerii na www.podlasiak.info.pl.

Próba dla wytrwałych Wystartuj w Crossie Nadbużańskim

GMINA TERESPOL Gospodarstwa agroturystyczne: „Marta” i „Bużny Most” w Krzyczewie, „Kraciówka” w Koczukówce i „Malówka” w Malowej Górze oraz OSP w Krzyczewie zapraszają amatorów sportowych wyzwań do udziału w Crossie Nadbużańskim. Impreza odbędzie się we wtorek 1 maja w Krzyczewie, początek o godz. 12. Uczestników czeka najpierw przepłynięcie kajakiem ok. 6 km Bugiem (3 pętla po 2 km, w tym 1 km w górę i dół rzeki), następnie jazda rowerem na dystansie 8 km, a na końcu terenowy bieg trasą o długości ok. 2,5 km.

Prawo startu mają wszyscy pełnoletni, którzy czują się na siłach zaliczyć ten nietypowy triathlon. Udział w nim mogą również wziąć osoby mające ukończone 16 lat, ale za zgodą prawnych opiekunów. Wpisowe wynosi 50 zł, zwycięzca otrzyma 300 zł, zdobywca drugiego miejsca – 200 zł, a trzeci – 100 zł. Ponadto organizatorzy nagrodzą najstarszego uczestnika oraz najlepszą kobietę. Więcej informacji można uzyskać od Włodzimierza Denkiewicza, telefonując pod nr 505 029 960. (rl)

Podlasiak

„Podlasiak” ukazuje się raz w tygodniu (we wtorki) na terenie powiatów: białskiego, łukowskiego, parczewskiego, radzyńskiego i grodzkiego Białą Podlaską.

WYDAWCA: Centrum Wydawniczo-Medialne Podlasiak Sp. z o.o., ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
REDAKCJA: Biała Podlaska, ul. Warszawska 13 (II piętro), tel. 83 307 00 90
ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Redaktor naczelny: Roman Laszuk (tel. 503 006 868)
Sekretarz redakcji: Justyna Dragan (tel. 509 588 697)

Dziennikarze:
Sylwia Bujak (tel. 514 516 199)
Monika Pawluk (tel. 537 694 880)
Gabriela Kuc-Stefaniuk
Istvan Grabowski
Jerzy Trudzik
Arkadiusz Michlewicz
Dział promocji i reklamy:
Magdalena Zajac (tel. 515 775 550)
Skład komputerowy: Marek Krekora

KONTAKT TELEFONICZNY
Redakcja: tel. 83 307 00 90
Dział promocji i reklamy: 83 307 00 91
KORESPONDENCJA: Redakcja „Podlasiak”, ul. Warszawska 13 (II piętro), 21-500 Biała Podlaska, redakcja@podlasiak.info.pl
DRUK: Seregni Printing Group Sp. z o.o., ul. Matuszewska 14 hala B3, 03-876 Warszawa

Treść zawarte w tygodniku „Podlasiak” chronione są prawem autorskim. Wszelkie przedruki całości lub fragmentów artykułów możliwe są wyłącznie za zgodą wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam, tekstów sponsorowanych i promocyjnych.

Wypocznij i zrelaksuj się z „Podlasiakiem”

Ośrodek Wypoczynkowy Relaks - Perła Serpelic oraz tygodnik „Podlasiak” zapraszają do udziału w superkonkursie, w którym wygrać można aż 5 wyjątkowych nagród, w tym główną - rodzinny pobyt dla czterech osób w Domku Letniskowym Premium z noclegiem, wyżywieniem i atrakcjami parku linowego.

Robi się coraz cieplej, więc można już spokojnie planować, jak spędzimy z rodziną najbliższy albo któryś z kolejnych majowych

weekendów. Możliwość jest sporo, a jedną z ciekawszych ofert ma Ośrodek Wypoczynkowy Relaks - Perła Serpelic w Serpelicach nad Bugiem. Atrakcji tam bowiem co niemiara, o czym piszemy obok, w artykule „Skorzystaj z atrakcji parku linowego”, oraz będziemy informowali w kolejnych wydaniach „Podlasiaka”.

Właściciele Relaksu przygotowali dla czytelników „Podlasiaka” superniespodziankę. Wystarczy kupić cztery kolejne wydania naszego tygodnika (począwszy od tego numeru), zebrać 4 kupony i nakleić je na zamieszczoną obok kartę konkursową. Następnie skompletowaną i poprawnie wypełnioną kartę należy dostarczyć do 25 maja (pocztą lub osobiście) do siedziby redakcji „Podlasiaka” przy ul. Warszawskiej 13 (II piętro) w Białej Podlaskiej.

Dla zwycięzców mamy sepernagrody. Główna to **rodzinny pobyt**

KARTA Podlasiak KONKURSOWA

pytanie konkursowe:
Co najbardziej przyciąga turystów do Serpelic?

imię i nazwisko

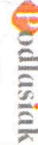
adres

tel. kontaktowy

wiek

odpowiedź na pytanie konkursowe

KUPON NR 1



MIEJSCE
NA KUPON NR 2

MIEJSCE
NA KUPON NR 3

MIEJSCE
NA KUPON NR 4

dla 4 osób w Domku Letniskowym Premium, pakiet zawiera: 1 nocleg dla 4 osób, wyżywienie (obiad, kolacja, śniadanie) oraz atrakcje parku linowego. Druga nagroda to **pobyt dla 2 osób w Hoteliku**, pakiet zawiera: 1 nocleg w pokoju 2-osobowym Premium w Hoteliku oraz wyżywienie (obiad, kolacja, śnia-

danie). Poza tym na uczestników konkursu czekają jeszcze nagrody pocieszenia: **3 bony prezentowe, każdy o wartości 100 zł, do wykorzystania na atrakcje parku linowego**. Zatem w naszym konkursie można wygrać w sumie 5 atrakcyjnych nagród.

Pięć zwycięskich osób już

w czerwcu będzie mogło je wykorzystać (po wcześniejszym uzgodnieniu dostępności miejsc z OW Relaks Perła Serpelic, ale nie później niż do 15 lipca), spędzając miło i rodzinie czas w Serpelicach.

Redakcja |

■ Pomysł na weekend

Skorzystaj z atrakcji parku linowego

REKREACJA Niejednemu z nas marzy się relaks na łonie natury, z możliwością spacerów po malowniczej okolicy, wyjazdów rowerowych i pieczenia kiełbasek przy ognisku. Idealnym miejscem do takich rozrywek wydaje się ośrodek wypoczynkowy Relaks - Perła Serpelic. Niedługo był to reprezentacyjny ośrodek białskiej spółdzielni Elremet, a od dwóch lat ma nowego właściciela. Zadbali on, by ośrodek przeszedł poważną metamorfozę. Dzięki temu oferuje mnóstwo atrakcji miłośnikom wypoczynku.

Zbliżająca się długa majówka jest doskonałą okazją, aby wybrać się rodzinie do Serpelic i poznać uroki nadbużańskiej perły. Jedną z jej atrakcji jest najnowszy w Polsce rodzinny park linowy, zapewniający świetną zabawę dla całej rodziny. Park linowy, zbudowany



W parku linowym każdy znajdzie dla siebie trasę odpowiednią dla wieku i sprawności fizycznej

dwa lata temu przez profesjonalną firmę wspinaczkową, stanowi

idealne miejsce do aktywnego wypoczynku. Nad bezpieczeństwem uczestników czuwa doświadczona kadra, która udziela instruktażu i dokładnych wskazówek, jak korzystać z tras wspinaczkowych, by nie zrobić sobie krzywdy. Serpelic park dysponuje trzema trasami o zróżnicowanym poziomie trudności oraz zjazdem tyrolskim. Najłatwiejsza z nich, siatkowo-szypułkowa, przeznaczona jest dla dzieci do 130 cm wzrostu. Mogą z niej korzystać już dwuletnie skrzaty. Przygotowano dla nich 10 przeszkód z magicznymi budkami, zawieszonymi na wysokości 2-3,5 metra nad ziemią. Na trasie dzieci napotkają na: siatkę matrix, koła ratunkowe oraz basen z piłeczkami. Rodzice mogą obserwować swoje pociechy, dodawać im otuchy i robić zdjęcia.

Druga trasa, tzw. niska, przeznaczona jest dla dzieci w wieku szkolnym powyżej 130 cm wzrostu. Wyposażono ją w 14 przeszkód, w tym 16-metrową linę tyrolkę, emocjonujący skok tarzana i pajęczą sieć. Wszystkie niespodzianki zawieszono między drzewami na wysokości 2-3 metrów. Na pokonanie tej trasy (w zależności od stopnia sprawności) potrzeba od 30 do 40 minut. Miłośnicy mocnych wrażeń, a więc młodzież i dorośli decydują się na trasę średnią. Posiada ona 36 przeszkód zawieszonych między drzewami na wysokości od 6 do 9 metrów. Do atrakcji należą: skok tarzana, liczne trapezy, markarony oraz 124-metrowy zjazd na linie tyrolce. Pokonanie trasy średniej zajmuje sprawnym fizycznie uczestnikom około jednej godziny. Mocne - wrażenia gwarantowane. Wspinacze poruszają się w kaskach i uprząży zapewniającej im bezpieczeństwo. W przyszłości właściciel ośrodka zamierza uruchomić jeszcze wyższą trasę, ekstremalną.

Park linowy, czynny w sezonie codziennie od godz. 9 rano do zmroku, nadaje się doskonale na spotkania rodzinne i integracyjne. Doświadczenia poprzedniego sezonu pokazały, że chętnie korzystają z niego uczestnicy wyjazdowych spotkań firmowych, goście imprez urodzinowych, młodzież szkolna i studenci. W parku można wykazać się odwagą, pokonać lęk oraz poczuć adrenalinę. Ceny biletów na trasę siatkową dla przedszkolaków zaczynają się od 30 zł, na trasę niską dla dzieci od 27 zł, zaś na trasę średnią od 38 zł. Nie brakuje okazjonalnych promocji. Zainteresowani aktywnym wypoczynkiem mogą rezerwować miejsce telefonicznie, pod nr. 500 421 200. Aktualności ośrodka znaleźć można na stronie: www.relaks-perlaserpelic.pl. (g)



EXPRESS

KREDYTY

- gotówkowe
- konsolidacyjne
- z ubezpieczeniem

Najlepszy adres w mieście
zapraszamy
Biała Podlaska, Moniuszki 3
506 827 934

Credit Agricole Bank Polska S.A.

Zadzwoń sprawdź i zamów

OLBENZ Sp. z o.o.
gwarancja jakości

OLEJ NAPĘDOWY

TRANSPORT DO KLIENTA GRATIS

PALIWA ORLEN

ul. Księcia Witolda 15
21-500 Biała Podlaska

83 342 22 07

CONKRET
najlepsza jakość od 1991 roku

PROMOCJA DLA ROLNIKÓW

OLEJ NAPĘDOWY

ZADZWOŃ: tel. 83 342 34 03
tel. kom. 605 255 644

Rozebrali parking na oczach mieszkańców

BIAŁA PODLASKA

Wracamy do tematu sprzed tygodnia, kiedy to mieszkańcy zaalarmowali naszą redakcję o planowanej rozbiórce parkingu między blokami przy Kopernika 7A i 9. Do rozbiórki, mimo licznych sprzeciwów, doszło w miniony wtorek. Decyzję podjął powiatowy inspektor nadzoru budowlanego.



– Tyle lat było dobrze, a gdzie teraz mamy stawić samochody? – pyta Adela Sosnowska, jedna z mieszkanki bloków przy ul. Kopernika



Pan Marian z zalem przyglądał się, jak likwidowany jest parking niedaleko jego bloku

Mieszkańcy skontaktowali się z redakcją 17 kwietnia wczesnym rankiem, kiedy pod blok przyjechały maszyny do rozbiórki chodnika. – To niedorzeczne. Ten parking był tu przez 25 lat, ktoś przecież wtedy wydał decyzję na jego utworzenie. A teraz nadzór budowlany oparł się na tym, że szkodzi on zdrowiu, bo jest w odległości 6,5 metra, a nie 10 metrów od okien – mówi pan Marian, jeden z mieszkańców ul. Kopernika. I pokazuje auta zaparkowane w innych miejscach na osiedlu, w jeszcze bliższej odległości od bloków. – Te nie szkodzą zdrowiu? – pyta.

Zapytaliśmy rzecznika prezydenta miasta, jak doszło do podjęcia decyzji o likwidacji miejsc parkingowych przy ul. Kopernika, i to

w sytuacji, gdy na osiedlu i tak brakuje miejsc parkingowych. – Decyzję o likwidacji około ośmiu miejsc postojowych podjął w październiku 2016 roku powiatowy inspektor nadzoru budowlanego, na podstawie skargi wspólnoty mieszkaniowej Kopernika 7A, a konkretnie jej przedstawicielki Marii J. Sprawa była zaskarżona przez wspólnotę mieszkaniową Kopernika 9D do lubelskiego wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego, który utrzymał ją w mocy, oraz do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który skargę oddalił – informuje rzecznik Radosław Plandowski.

Jeden z mieszkańców, z którym rozmawialiśmy przy parkingu w momencie jego rozbiórki, opowiedział, że podczas postępowania padło ze strony sędziego stwier-

dzenie, że prezydent miasta może przyjąć wyrok do wiadomości, ale nie musi go wykonać ze względu na znikomą szkodliwość czynu. – Było spotkanie w Urzędzie Miasta, na którym obecni byli prezydenci i naczelnik wydziału dróg. Powiedziałem o tym, co powiedział mi sędzia uzasadniając wyrok. W końcu podjęto decyzję, żeby parking nie rozbierać. I nagle po tym, jak mieszkanka znów zaskarżyła sprawę, zdecydowano się zlikwidować parking – relacjonuje pan Marian. Uważa, że władze miasta zrobiły to w obawie przed karą za nieusunięcie parkingu.

– Decyzja jest ostateczna, prawomocna i podlega wykonaniu. Zdaniem inspektora, parking powstał bez odpowiedniego zezwolenia oraz zachowania warun-

ków technicznych. Przypomnijmy, że miejsca postojowe zostały tu wybudowane w połowie lat 90., w okresie prezydentury Macieja Kosika. W marcu miasto otrzymało kolejne upomnienie o rozbiórce, pod groźbą wszczęcia postępowania egzekucyjnego. Poinformowano mieszkańców osiedla o nieodwołalnej decyzji, czyli rozbiórce miejsc postojowych, którą zaplanowano na 16 kwietnia. Nie udało się jej wykonać ze względu na zaparkowane samochody – odpowiada rzecznik prezydenta.

– Tak prezydent odwdziaczył się swoim wyborcom. Nic innego nam nie zaproponowali, gdzie teraz mamy parkować? – pytają rozżaleni mieszkańcy. Mówią, że w tym miejscu, na utwardzonym kostką parkingu, było osiem miejsc

Brak logicznych argumentów

Dariusz Stefaniuk, prezydent miasta Biała Podlaska: – Jesteśmy świadomi braku logicznych argumentów, które przemawiałyby za likwidacją parkingu, jednak odgórne decyzje administracyjne i postanowienia sądu zmuszają nas do wykonania rozbiórki. Mamy przekonanie, że w tej konkretnej sytuacji jedni mieszkańcy wykorzystują prawo, aby zaszkodzić innym mieszkańcom osiedla. W takiej sytuacji ciśnie się na usta polskie przysłowie: „zgodą buduje, niezgodą rujnuje”



postojowych, a w dalszej odległości, na terenie nieutwardzonym, kolejnych sześć. Oprócz mieszkańców, którzy stawili się na miejscu rozbiórki, dało się zaobserwować innych, stojących na balkonach i obserwujących, jak na ich oczach usuwana jest kostka z osiedlowego parkingu.

Okazuje się, że to nie pierwszy problem na tym osiedlu. Kolejnym jest budowa w tej okolicy placu zabaw. – W ubiegłym roku ta sama mieszkanka zaskarżyła budowę placu zabaw na tym osiedlu, w ramach budżetu obywatelskiego. Do tej pory pozostaje to jedyna inwestycja z pomysłu mieszkańców Białej Podlaskiej, której nie da się zrealizować ze względu na irracjonalne argumenty – mówi nam rzecznik. Jaki będzie finał tej sprawy? – Zostanie ona rozstrzygnięta przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze, jednak w tym przypadku należy się doszukiwać bardziej złej woli przedstawicieli wspólnoty, niż racjonalnych argumentów – słyszymy od rzecznika.

Justyna Dragan |

Kierowcy tracą czas na przejeździe. PKP: To dla bezpieczeństwa

BIAŁA PODLASKA – Dlaczego szlaban kolejowy na ulicy Łomaskiej zamykany jest aż 15 minut przed przejazdem pociągu? Przecież to nonsens – denerwuje się mieszkaniec miasta, dzwoniąc do „Podlasiaka”. PKP tłumaczy to remontem torów.



Gdy przejazd jest zamknięty przez dłuższy czas, kolejka robi się bardzo długa...

Czytelnik skontaktował się z nami, by poinformować o sytuacji, której był świadkiem na przejeździe kolejowym na ul. Witoroskiej. Jechał samochodem, gdy zatrzymał go zamknięty szlaban. Oczekiwanie na pociąg jednak mocno się przeciągnęło, według niego trwało około 15 minut, co wcześniej na tym przejeździe się nie zdarzało. Potwierdzają to inni mieszkańcy osiedla Za Torami, którzy często jeżdżą lub chodzą w okolicy przejazdów na ulicach Witoroskiej i Łomaskiej.

Zapytaliśmy rzecznika Polskich Kolei Państwowych, czy to możliwe, aby przejazd był zamykany z tak dużym wyprzedzeniem. Dowiedzieliśmy się, że sytuacja ma związek z prowadzonym na stacji remontem. – Z uwagi na bezpie-

czeństwo pracowników realizujących prace związane z kompleksową modernizacją stacji Biała Podlaska, na długości dwóch kilometrów ograniczono prędkość pociągów do 40 km/h, do której dostosowano wszystkie urządzenia sterowania ruchem kolejowym, m.in. rogatki na przejeździe kolejowym na ul. Łomaskiej. Czas zamykania rogatki wynosi około trzech minut, wcześniej były to dwie minuty – mówi Karol Jakubowski

z zespołu prasowego PKP. Okazuje się, że przypadki dłuższego oczekiwania na przejeździe mogą wynikać z manewrów wykonywanych przez pojazdy robocze i techniczne. – W takich sytuacjach dróżnik ma obowiązek udostępnić przejazd dla kierowców i pieszych co 10 minut – podkreśla rzecznik.

Zakończenie inwestycji planowane jest na jesień 2020 roku. Pojawi się wtedy nowa nawierzchnia i tory, nowe urządzenia kom-

puterowe i nowy system wymiany informacji z dróżnikiem, które znacznie usprawnią ruch na ul. Łomaskiej i Witoroskiej i zwiększą

bezpieczeństwo kierowców.

Justyna Dragan |

reklama

Kompleksowe BADANIA SŁUCHU

- Współpraca z NFZ
- 25 lat tradycji
- Ponad 450 lokalizacji w Polsce
- Tysiące zadowolonych pacjentów

Baterie
do aparatu słuchowego
12 zł kpl (6szt.)
SŁUCHMED

Zapraszamy do naszych gabinetów na

BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU SŁUCHMED

BIAŁA PODLASKA
ul. Warszawska 14, gab. 203, pon-pt 8.00-16.00 tel. (83) 342 14 41
ul. Terebelska 67A, pon-pt 8.00-16.00 tel. (83) 342 20 33
ul. J. Piłsudskiego 13, lok. 6, pon-pt 9.00-18.00 tel. (83) 312 17 56

MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Lubelska 15, pon 9.00-17.00, wt-pt 8.00-16.00 tel. (83) 307 05 77

Wyciek amoniaku w zakładzie drobiarskim. Ucierpiała pracownica

MIĘDZYRZEC PODL.

Groźny dla zdrowia i życia amoniak wyciekł na terenie zakładu przetwórstwa drobiarskiego Sedar. Zatruciu substancją uległa pracująca przy sprzątaniu hali 51-letnia kobieta. Przyczynę rozszczelnienia instalacji i wydobycia się z niej niebezpiecznej substancji bada policja i Państwowa Inspekcja Pracy.

Do wycieku amoniaku w jednej z hal produkcyjnych międzyrzeckiego Sedaru, produkującego mięso drobiowe, doszło w niedzielę 22 kwietnia około godz. 17. Nastąpiło rozszczelnienie instalacji chłodniczej. W wyniku wydobycia amoniaku zatruciu uległa 51-latką z Międzyrzecza Podlaskiego, która pracowała przy sprzątaniu hali produkcyjnej. Kobieta została



Na miejscu zdarzenia przez kilkanaście godzin pracowali strażacy ze specjalistycznej grupy chemicznej

przetransportowana do szpitala do Łęcznej, ale w stanie niezagrażającym życiu - mówi Wojciech Lesiuk, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Międzyrzeczanka z poparzeniem górnych dróg oddechowych, śmigłowcem została przetransportowana do Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej w Łęcznej. Na terenie zakładu w momencie wypadku znajdowała się tylko jedna osoba. - Trwa tam remont i zakład był zamknięty. O zdarzeniu powiadomiliśmy już Państwową Inspekcję Pracy i sanepid. Na chwilę obecną

trudno stwierdzić, co było przyczyną rozszczelnienia instalacji - dodaje Lesiuk.

W akcji ratunkowej brało udział aż jedenaście jednostek Straży Pożarnej, również specjalistyczna grupa chemiczna. Strażacy musieli wykryć skalę i źródło skażenia.

- Gdy pierwsze jednostki straży pożarnej dotarły na miejsce, na zewnątrz budynku znajdowała się nieprzytomna kobieta, jednak z zachowanym oddechem. Nasze zadanie polegało na przeszukaniu pomieszczeń, wykryciu zagrożenia, ewakuacji poszkodowanej i przekazaniu jej zespołowi ratownictwa

medycznego. Strażacy stwierdzili wyciek z instalacji chłodniczej. Nasze działania trwały jedenaście godzin - mówi Mirosław Byszuk, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej.

Informację o niekontrolowanym wycieku amoniaku otrzymała również Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Białej Podlaskiej i jej pracownicy również pojawili się na miejscu. - Jeszcze dziś nastąpi decyzja o wyłączeniu z produkcji pomieszczeń, do momentu przywrócenia poziomu amoniaku niezagrażającego pracownikom zakładu. Nie posiadamy szczegółowych danych dotyczących jego stężenia, ale amoniak jest bardzo niebezpieczną, żrącą substancją, zagrażającą zdrowiu

i życiu. Silnie działa na błony śluzowe, drogi oddechowe i skórę, ponadto wywołuje kaszel, drapanie i pieczenie w gardle, ucisk w mostku oraz silne duszności - wyjaśnia Marcin Nowik, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białej Podlaskiej. I dodaje: - Instalacje chłodnicze, w których stosowany jest amoniak, użytkowane są przy produkcji od 50 lat i zazwyczaj tego typu awarie wynikają z nieprzestrzegania zasad bhp.

W poniedziałek przed publikacją materiału nie udało się nam skontaktować z dyrekcją zakładu. Jak nieoficjalnie udało się nam jednak ustalić, kobieta jest utrzymywana w stanie śpiączki farmakologicznej, lecz jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Monika Pawluk |

Supernagrody czekają

To już ostatni kupon w naszym konkursie, w którym główną nagrodą jest wycieczka zagraniczną Budapeszt-Tokaj. Drugą nagrodą jest rower górski, a trzecią - kolacja dla dwóch osób w eleganckim lokalu.



Przypominamy, że należało kupić w sumie sześć kolejnych wydań „Podlasiaka” (począwszy od 2 numeru), żeby zebrać komplet sześciu kuponów. Teraz trzeba je nakleić na zamieszczoną w pierwszych dwóch wydaniach tygodnika kartę konkursową, a następnie poprawnie wypełnioną dostarczyć (pocztą lub osobiście) najpóźniej do 7 maja do siedziby redakcji „Podlasiaka”

przy ul. Warszawskiej 13 (II piętro) w Białej Podlaskiej.

Do trójki uczestników, którzy prawidłowo odpowiedzą na pytanie konkursowe, uśmiechnie się szczęście i na początku maja wręczymy im uroczyste supernagrody. A są to: I nagroda - wycieczka zagraniczną Budapeszt-Tokaj, II nagroda - rower górski, III nagro-

da - kolacja dla dwóch osób w eleganckim lokalu.

Partnerami naszego konkursu są:
Biuro Podróży Juventur
 ul. Budkiewicza 1
FH MotoSport,
 ul. W. Madler 8
Notabene Restaurant&Cafe
 ul. Narutowicza 77a,
 Biała Podlaska

Redakcja |



edWood
www.edwood.pl

ZATRUDNIMY:

- mężczyzn na produkcję do Zakładów w Lisach i Białej Podlaskiej
- kierowcę wózka podnośnikowego z doświadczeniem
- dwuosobowy zespół (najchętniej rodzinny) do odkurzania hal produkcyjnych (ściany, sufity, urządzenia - na wysokości i w trudno dostępnych miejscach). Praca dwa razy w tygodniu w godzinach nocnych, ew. w soboty po południu lub innych uzgodnionych terminach - praca stała

CV proszę przesyłać na adres:
 sekretariat@edwood.pl bądź ul. Łomaska 86, 21-500 Biała Podlaska

KREDYTY
GOTÓWKOWE

- BANKOWE
- POZABANKOWE

C.H. DROP Biała Podlaska
 ul. Narutowicza 38 lok. 3
 tel. 83 344 51 54
 603 203 897

ROK ZAŁ. 1931 **Spółem**
 BIAŁA PODLASKA

ZAPRASZAMY DO NASZEGO SKLEPU NR 48
UL. AL. 1000-LECIA 35
NA ZAKUPY

Polecamy:
 - wyroby własne Spółem
 - wyroby Zakładów Mięśnych Sokotów
 - wyroby Zakładów "Poleskie Specjaty" Terespol

SPOŁEM PSS Biała Podlaska

MUSIC AUDIO Sklep Muzyczny

- instrumenty klawiszowe, keyboardy, pianina, gitary, basy, dęte: trąbki, saksofony
- nagłośnienia dla szkół, przedszkoli i instytucji (kolumny, wzmacniacze, mikrofony)
- akcesoria muzyczne (struny, tunery, metronomy itp.)

ul. Janowska 11H
 Biała Podlaska
 ☎ 83 342 57 47
 ☎ 601 222 210

SPRZEDAM
 płyty warstwowe
 typu Kingspan
 dachowe i ściennie nowe 1100x600x120
 oraz „resztówki”
 cena od 50 do 80 zł netto za m²

Kontakt EDWOOD Cur Grzegorz 603 50 50 30

TRANS PALIWA
 RZETELNA Firma

ON diesel Oferujemy paliwa najwyższej jakości

OLEJ GRZEWCZY 95 Pb 98 Pb ZBIORNIKI

+48 796 16 15 15 83 378 11 22

reklama

Gala finałowa wyborów Miss & Mister PSW 2018

Po raz pierwszy na naszej Uczelni odbyły się Wybory MISS & MISTER PSW. Na scenie wystąpiły najpiękniejsze studentki i najprzystojniejsi studenci naszej uczelni!

W konkursie MISS PSW 2018 zostały przyznane następujące tytuły: MISS PSW 2018 – MALGORZATA GRZYWACZEWSKA – studentka ekonomii II stopnia, I VICE MISS PSW 2018 – ALICJA LUCIUK – studentka pielęgniarstwa, II VICE MISS PSW 2018 – EWELINA OLESIEJUK – studentka ekonomii II stopnia, MISS INTERNATIONAL PSW 2018 – MARVEL MOYO – studentka pielęgniarstwa - Nursing in English, MISS PUBLICZNOŚCI PSW 2018 – PAULINA WERESZCZYŃSKA – studentka fizjoterapii, MISS PIĘKNYCH WŁOSÓW PSW 2018 – INNA SZEREMETA – studentka pielęgniarstwa.

W konkursie MISTER PSW 2018 zostały przyznane następujące tytuły: MISTER PSW 2018 – MICHAŁ ZAJDEL – student socjologii, I VICE MISTER PSW 2018 – ALEKSANDR HADZHIYSKI – student turystyki i rekreacji, II VICE MISTER PSW 2018 – MATEUSZ WIADERNY – student fizjoterapii, MISTER PUBLICZNOŚCI PSW 2018 – MATEUSZ KOWALIK – student ratownictwa medycznego.

Gratulujemy zwycięzcom! Dziękujemy Partnerom i Sponsorom oraz cudownej publiczności za wspólną zabawę!



Organizatorem wydarzenia był Samorząd Studencki PSW.

ZAMIEJSCOWY WYDZIAŁ PSW W TERESPOLU

PSW w Białej Podlaskiej stale wychodzi naprzeciw oczekiwaniom kandydatów, w związku z tym w rekrutacji na rok akademicki 2018/2019 rozpoczyna nabór na studia w Zamiejscowym Wydziale w Terespolu na kierunku turystyka i rekreacja.

Oferta skierowana jest szczególnie do kandydatów z Terespolu i bliskiego nam Brzeźcia oraz terenów przygranicznych. Jest to niezwykle sprzyjająca lokalizacja pozwalająca przyszłym studentom studiować bliżej miejsca zamieszkania bez ponoszenia dodatkowych kosztów utrzymania czy wynajmu stacji na terenie Białej Podlaskiej.

TURYSTYKA I REKREACJA studia I stopnia – licencjackie – stacjonarne

Studia na kierunku turystyka i rekreacja trwają 3 lata (6 semestrów), przygotowują absolwentów do pracy we wszystkich podmiotach branży turystycznej, umożliwiając im zdobycie wszechstronnej wiedzy teoretycznej oraz praktycznych umiejętności.

SPECJALNOŚCI KSZTAŁCENIA

- Obsługa ruchu turystycznego,
- Turystyka i rekreacja zdrowotna,
- Turystyka międzynarodowa w języku angielskim,
- Menedżer turystyki i hotelarstwa w języku angielskim.

Nie miał szans w zderzeniu z ciężarówką

BIAŁA PODLASKA Młody mężczyzna z Janowa Podlaskiego, jadący roverem zginął w czołowym zderzeniu z ciężarowym dafem. Ciężarówka stanęła w ogniu, a strażacy musieli użyć specjalistycznego sprzętu, aby uwolnić 21-latkę z zakleszczonego pojazdu.

Do tragicznego wypadku doszło w czwartek 19 kwietnia tuż przed 23 na drodze krajowej numer 2 w okolicach stacji paliw przy ul. Brzeskiej.

Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że kierujący samochodem osobowym rover 21-latek z Janowa Podlaskiego na prostym odcinku drogi, z nieustalonych dotychczas przyczyn, zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się czołowo z ciężarówką daf z naczepą – informuje Wojciech Lesiuk, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Zderzenie pojazdów było tak silne, że rover uległ prawie całkowitemu zniszczeniu, a kierujący nim 21-latek poniósł śmierć na miejscu. Natomiast ciężarowy daf stanął w płomieniach, które str-



Kierowca samochodu osobowego nie miał szans na przeżycie

wiły część kabiny i naczepy. Na szczęście kierowcy ciężarówki nic się nie stało. Zniszczenia pojazdów były tak poważne, że początkowo służbom ratunkowym trudno było określić, z której strony nadjeżdżały pojazdy.

Kierowca ciągnika siodłowego daf, Białorusin wyostał się z kabiny o własnych siłach, jeszcze przed przybyciem Straży Pożarnej. Poszkodowany był zakleszczony w samochodzie osobowym, nasze

zadanie polegało na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, ugaszeniu pożaru ciężarówki i uwolnieniu kierowcy z auta. Przybyły na miejsce lekarz z zespołu ratownictwa medycznego stwierdził zgon – mówi młodszy brygadier Dariusz Kaplan z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej.

Problem stanowiła również duża ilość substancji przewożonej przez białoruską ciężarówkę, choć

nie była ona szkodliwa, strażacy i służby komunalne przez wiele godzin pracowały na miejscu wypadku, żeby udzielić ten odcinek drogi.

Musieliśmy na szybko ustalić, jaka substancja była przewożona w naczepie tira, na szczęście nie była ona szkodliwa czy niebezpieczna. Później był problem z usunięciem tej substancji, która jest dosyć oleista z jezdni. My ze swojej strony zastosowaliśmy możliwe środki, jednak pomoc musiały firmy z branży komunalnej

Ze względu na prace wykonywane na miejscu zdarzenia i uprzątnięcie jezdni droga była zablokowana na wiele godzin. O wypadku została poinformowana Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, wyznaczono objazdy. Samochody osobowe, ciężarowe i autobusy, kierowane były przez policjantów i straż miejską ulicami Brzeską i Północną, utrudnienia zakończyły się około godziny 10 w piątek. Jeszcze przez kilka kolejnych dni w miejscu wypadku obowiązywało ograniczenie prędkości.

Monika Pawluk |

Pacjenci narzekali na zepsuty rentgen

BIAŁA PODLASKA Koniec wreszcie utrudnień w dostępie do pracowni rentgenowskiej w Szpitalu Powiatowym ZOZ w Międzyrzeczu Podlaskim. Przez dwa tygodnie pacjenci z Międzyrzecza Podlaskiego chętnie wykonać badanie rtg kierowani byli do szpitali w Białej Podlaskiej i Siedlcach. Powodem była awaria sprzętu.

O kłopotach w dostępie do aparatury rtg w międzyrzeckiej placówce zaalarmowali nas mieszkańcy miasta, którzy w związku z awarią zmuszeni byli jechać specjalnie na prześwietlenie do Białej Podlaskiej. – Sprawdźcie, co się dzieje z rentgenem w międzyrzec-



Przez dwa tygodnie pacjenci z Międzyrzecza Podlaskiego na prześwietlenie musieli jeździć do Białej Podlaskiej lub Siedlec. Aparaturę już naprawiono

kim szpitalu, od kilku dni nie działa. Ludzie odsyłani są do innych szpitali. Moje kilkuletnie dziecko zwichnęło rękę. Ale zamiast szybkiego udzielenia pomocy, zostaliśmy odesłani do Białej albo Siedlec. Pogналиśmy więc na izbę przyjęć do

białskiego szpitala, a tam w długiej kolejce do rejestracji połowa pacjentów jest z... Międzyrzecza i okolic, z różnymi urazami, skręceniami, stłuczeniami. Czy tak to powinno wyglądać, że podstawowy sprzęt wykorzystywany przy diagnostyce, z którego dziennie korzysta tyle osób, nie działa przez dłuższy czas, a pacjenci muszą jechać kilkadziesiąt kilometrów? – pytał czytelnik.

O tę sytuację zapytaliśmy dyrektora międzyrzeckiego szpitala. Okazało się, że awaria sprzętu na szczęście została już naprawiona. Pracownia rtg od poniedziałku 16 kwietnia pracuje już normalnie, przyjmując wszystkich skierowanych pacjentów.

Kierowanie i transport pacjentów do innych placówek me-

dycznych to standardowe działanie w sytuacji, gdy sprzęt jest niesprawny. Niestety, takie awarie się zdarzają, wszystko się z czasem psuje. Przeszły spowodowany był faktem, że czekaliśmy na części, które produkowane są za granicą. Współpracujemy z innymi placówkami, również na wypadek takich awarii, mamy podpisaną umowę. Zrobiliśmy wszystko, żeby sytuacja ta nie była uciążliwa dla naszych pacjentów. Zdarzało się przecież i tak, że przyjmowaliśmy pacjentów z białskiego szpitala, gdy u nich była awaria. Nasz rentgen działa już normalnie, więc skarga czytelnika jest bezzasadna – informuje Wiesław Zaniewicz, dyrektor Szpitala Powiatowego ZOZ w Międzyrzeczu Podlaskim. (mp)

■ PATRONAT

Samo się nic nie robi

BIAŁA PODLASKA Stowarzyszenie Biała Samorządowa organizuje festyn w kolejną rocznicę wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Spotkanie już 1 maja.

– Przed rokiem podobna impreza na Placu Wolności w Białej Podlaskiej, pokazała, że możemy bawić się całymi rodzinami, biorąc udział w konkursach z nagrodami, posłuchać lokalnych zespołów ludowych, zmierzyć się w turnieju warcobowym i szachowym. Chcemy powtórzyć to wydarzenie, aby na trwałe wpisało się w kalendarz wydarzeń w naszym mieście – mówi Paweł Polkowski, wiceprezes stowarzyszenia.

Poprzednie spotkanie było połączone z akcją charytatywną. – Zbierano pieniądze na leczenie Wojtka Jaroszewicza, który choruje na neuroboreliozę. Dzięki ofiarności uczestników udało się zebrać 4 195, 67 zł – dodaje. (jt)

Aktywność z seniorami

BIAŁA PODLASKA Białski oddział Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów zaprasza na zajęcia i imprezy dla seniorów. Zapisy prowadzone są w poniedziałki i czwartki w godz. 10-14 w siedzibie związku przy ul. Brzeskiej 41.

W najbliższym czasie odbędą się m.in. spotkanie sekcji rękodzieła artystycznego „Justynki” w BCK przy ul. Warszawskiej 11 (24 kwietnia, godz. 9), seans filmu „Maria Magdalena” w kinie Merkury (25 kwietnia, godz. 13), warsztaty prozdrowotne, które prowadzi d. n.

med. Ewa Czezelewska, gdzie tematem wiodącym będzie problem nietrzymania moczu (25 kwietnia), spotkanie integracyjne z okazji XXIV Międzynarodowego Dnia Inwalidów (15 maja, godz. 13) oraz pokaz filmu „Twarz” w kinie Merkury (23 maja, godz. 13). (jd)

reklama

PRZEKAŻ 1% podatku

NA POMOC DZIECIOM Z AUTYZMEM

KRS 0000275016

Stowarzyszenie Wspólny Świat w Białej Podlaskiej

ul. Pokoju 22, Biała Podlaska
tel. 509-846-511
www.wspolnyswiat.org

Wspólny Świat

■ Uczta dla melomanów

Koncert kwartetu tenorów

Tylko miesiąc dzieli nas do niezwykłego koncertu „Grande Amore”, w czasie którego kwartet tenorów LeonVoci, z sukcesami występujący w programie TVN „Mam talent”, wykona największe światowe przeboje arii operowych



pią: Roman Chava, Ihor Radvanskyi i Andriy Stetshkyi.

– Jak śpiewamy „Grande amore” – słyszymy aplauz, jak „Besame mucho” – dziewczyny płaczą, a jak ukraińską piosenkę „Mama” w wykonaniu Romana, to płaczą wszyscy. Ludzie mogą nie rozumieć słów, ale emocje wyrażane w muzyce, poprzez piękny porywający śpiew, to język międzynarodowy – powiedział swego czasu dla „Dziennika Bałtyckiego” lider kwartetu.

Białski koncert, którego każdy szanujący się meloman nie może przegapić, odbędzie się w piątek 25 maja. Bilety w cenie 60 zł można rezerwować pod nr., tel. 503 006 868. Później będzie je można odebrać w redakcji „Podlasiaka”, mieszczącej się na drugim piętrze budynku ZNP przy ul. Warszawskiej 13.(rl)

i musicalowych oraz najpiękniejsze utwory Andrea Bocelli'ego, Canadian Tenors i grupy Il Divo. Koncert odbędzie się w auli AWF w Białej Podlaskiej przy ul. Akademickiej 2.

LeonVoci to profesjonalni śpiewacy. Założycielem grupy i jej liderem jest Nazar Tatsyshyn, jeden z najciekawszych ukraińskich tenorów młodego pokolenia, solista Filharmonii i Opery Lwowskiej, laureat nie tylko krajowych, ale także międzynarodowych konkursów wokalnych. Obok niego wystą-

Wygraj kurs prawa jazdy z „Podlasiakiem”

NAGRODY Dobra wiadomość dla osób planujących zapisanie się na kurs prawa jazdy kategorii B. Taki kurs, o wartości 1290 zł, można wygrać zupełnie za darmo z „Podlasiakiem”. I to w szkole, która w tym roku wygrała nasz ranking w tej kategorii – OSK M-Car Dawida Muchy.

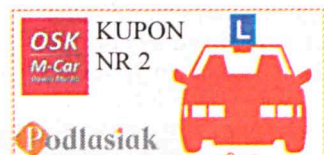
Co zrobić, żeby wygrać kurs? Wystarczy ułożyć hasło promujące fundatora nagrody – Ośrodek Szkolenia Kierowców M-Car Dawida Muchy. Hasło należy wpisać na karcie konkursowej (zamieszczonej w 6 numerze „Podlasiaka” z 17 kwietnia, obok rankingu szkół jazdy), a potem przez kolejne trzy tygodnie zebrać łącznie 4 kupony i przykleić je na karcie. Po wpisaniu na niej wymyślonego przez siebie hasła oraz danych osobowych,

należy dostarczyć ją najpóźniej do piątku 11 maja do siedziby naszej redakcji, osobiście lub pocztą (ul. Warszawska 13, II piętro, 21-500 Biała Podlaska).

Kto zostanie zwycięzcą? Przekonamy się jeszcze w maju. W naszym konkursie wygra ten, kto wymyśli najciekawsze lub najoryginalniejsze hasło – o czym zdecyduje redakcyjne jury wraz z właścicielem zwycięskiej szkoły.

Laureat rozpocznie kurs w umówionym z właścicielem szkoły terminie.

Redakcja |



reklama

Firma MŁYNEK

Posiadamy Kaucję Gwarancyjną Ministerstwa Finansów

OLEJ NAPĘDOWY

z dostawą do klienta
DOWÓZ GRATIS

☎ 603 220 110 ☎ 83 343 83 85



ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW FIRMOWYCH



NOWE GODZINY OTWARCIA

PONIEDZIAŁEK-SOBOTA 9:00–21:00

NIEDZIELA 10:00–18:00

Kształcą integracyjnie już od 20 lat

BIALA PODLASKA II Miejskie Prezentacje w Tańcach Narodowych „Polonez 2018” będą częścią obchodów 20-lecia Organizacji Kształcenia Integracyjnego w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 5 im. Jana Kochanowskiego. Jubileusz potrwa aż do jesieni.



Przed nami druga edycja Miejskich Prezentacji Tanecznych w Tańcach Narodowych

Obchody mają zaakcentować wartość kształcenia w znoszeniu barier mentalnych, psychologicznych, edukacyjnych, organizacyjnych i architektonicznych, które uniemożliwiają uczniom z niepełnosprawnością optymalne funkcjonowanie w szkole.

– W 85-letniej historii istnienia szkoły nasze 20-letnie doświadczenia, zdobyte przy organizowaniu kształcenia w systemie integracyjnym, ukształtowały w nas świadomość tego, że to rodzic jest pierwszym „terapeutą” swego dziecka. Dlatego staramy się, by zawsze został dokładnie wysłuchany i traktowany jako nasz partner w organizowaniu kształcenia i wychowania – mówi Violetta Chmielewska, dyrektor placówki.

Pierwsze działania podejmowane były już jesienią minionego roku, kiedy w szkole został powołany zespół do organizacji obchodów. W działania aktywnie włącza się rada rodziców i stowarzyszenie

Przyjazna Szkoła bez Barier, które dodatkowo starają się, aby każdy uczeń miał zapewnione przyjazne warunki do kształcenia w bezpiecznym dla siebie środowisku.

– Przesłanie, które towarzyszy naszej pracy, zawiera się w słowach: „Na zamkniętej dłoni żaden motyl nie usiądzie. Otwórz się na innych!”. Jubileusz ten jest dla nas swoistym ukoronowaniem działań,

które od ponad 20 lat podejmujemy każdego dnia, po to, by nasza szkoła była miejscem wsparcia i rozwoju wszystkich dzieci – mówi dyrektor Chmielewska.

Harmonogram obchodów jest urozmaicony, a najbliższe wydarzenie to II Miejskie Prezentacje w Tańcach Narodowych „Polonez 2018”, które są zaplanowane na 28 kwietnia i skierowane do społeczności nie tylko szkolnej, ale i miejskiej. Potem, od 14 do 18 maja, odbędzie się tzw. tydzień integracji, czyli cykliczny szkolny projekt, podczas którego poprzez wspólną pracę, zabawę i rekreację budowane są postawy społeczne. Na jego zakończenie, 18 maja, odbędzie się rodzinny piknik pod nazwą Zosienka. Zakończenie obchodów jubileuszu planowane jest na październik. Więcej informacji wkrótce.

Justyna Dragan |

Szykują się do budowy kolejnego akademika

BIALA PODLASKA

Państwowa Szkoła Wyższa przymierza się do budowy drugiego akademika, bo w obecnym sto pokoi to za mało, by zaspokoić potrzeby wszystkich chętnych do studiowania na tej uczelni. Władze PSW czekają na pozytywną decyzję radnych miejskich i ruszają z przygotowaniem projektu.

Na ostatniej sesji Rady Miasta została dokonana zmiana w planie zagospodarowania przestrzennego, dzięki której uczelnia będzie mogła się rozwijać. Choć pojawił się i głos sprzeciwu. Radny Mariusz Gromadzki (Akcja Samorządowa NMWD) zauważył, że miasto przeznaczyło m.in. teren nieczynnej dziś pływalni z przeznaczeniem właśnie na nową pływalnię, a teraz uczelnia zmienia te plany, a więc – jak stwierdził radny – nie wywiązuje się z umowy. Od razu zapewnił, że jest za wspieraniem tutejszej uczelni, jednak nie za wszelką cenę.

Z kolei prezydent Dariusz Stefaniuk zaznaczył, że PSW jako jeden z największych zakładów pracy w mieście, budując kolejny akademik, może się w ten sposób rozwijać. W podobnym tonie wypowiedział się radny Adam Wilczewski (PO), przypominając, że uczelnia utrzymywała przez jakiś czas pły-



Obecny akademik powoli robi się zbyt ciasny jak na potrzeby uczelni

walnię, ponosząc w związku z tym pewne koszty. Planów uczelni bronił też radny Waldemar Godlewski (SLD), który apelował do radnych, aby pozwolili uczelni się rozwijać.

Ostatecznie na sesji 12 marca radni większością głosów zagłosowali „za”. Na sesji kwietniowej potrzebna jest jeszcze jedna decyzja o rozszerzeniu tej darowizny na cele statutowe, żebyśmy mogli podejmować nowe przedsięwzięcia. Kiedy rada podejmie taką uchwałę, przystąpimy do działań związanych ze składaniem projektu do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego – zapowiada rektor Józef Bergier.

Budynek miałby być przedłużeniem aktualnej części rektoratu, z dużym parkingiem i wykorzystaniem terenów wzdłuż torów. Będzie służył nie tylko jako akademik. – Na parterze chcemy utworzyć część dydaktyczną, warsztaty do kierunków medycznych, nauk o zdrowiu, głównie fizjoterapii. A na kolejnej kondygnacjach będzie akademik w nowoczesnej formie, z salonek kuchennym i z częścią pokoju sy-

pialnego. Myślę, że będzie to akademik nie tylko dla naszych studentów, ale i dla studentów z zagranicy, których cechuje wyższy status materialny – mówi rektor PSW.

Obecnie PSW ma do dyspozycji 100 pokoi, przygotowanych w całym dobrym standardzie. Oddany do użytku w 2012 roku Dom Studenta, zlokalizowany w bliskiej odległości od uczelni, budynku Eko-Agro-Tech i hali sportowej, stanowi uzupełnienie oferty. Jednak jak wspomina rektor, w związku z dynamicznym rozwojem uczelni i otwieraniem się na studentów z zagranicy, tych miejsc już niebawem może być zbyt mało. – Nowy akademik jest koniecznością. Wierzę, że na przełomie roku kalendarzowego moglibyśmy powiedzieć, jakie uzyskaliśmy uznanie w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jesteśmy przygotowani, by tę inwestycję rozpocząć, nawet w pierwszej części ze swoich środków – deklaruje Bergier.

Justyna Dragan |

r e k l a m a

Zwolniona z matury za sukces w olimpiadzie

BIALA PODLASKA Uczennica IV LO im. S. Staszica Anna Myronenko zajęła IV miejsce w XLIX edycji Olimpiady Języka Rosyjskiego.

W olimpiadzie uczestniczyło 1400 uczniów z całej Polski, a finał odbył się w połowie kwietnia w Warszawie. Jako laureatka olimpiady Anna, choć jest uczennicą pierwszej klasy, już teraz jest zwolniona, z wynikiem 100 proc., z matury podstawowej i rozszerzonej z języka rosyjskiego. Opiekunką była Sylwia Kryńska-Kawka.

Uczennica Staszica jest nie tylko miłośniczką języka rosyjskiego, ale również uczy się innych języków obcych. To jednak nie wszystko, lubi też śpiewać i malować i w związku z tym bierze udział w licznych konkursach muzycznych i plastycznych. Annę interesuje też taniec klasyczny-nowoczesny.



Anna jest uczennicą pierwszej klasy liceum, ale już zapewniła sobie zwolnienie z matury z języka rosyjskiego. Na zdjęciu z Sylwią Kryńską-Kawką i dyrektorem Stanisławem Romanowskim

Tańczy w Akademii Tańca Dance Academy Studio działającej przy Białym Centrum Kultury. (jd)

**SZKOŁY
RZEMIEŚLNICZE**

ul. Warszawska 14
21-500 Biała Podlaska
tel./fax 83 342 38 12
rzzzgr@o2.pl

www.cechbialski.com.pl

**BRANŻOWA
SZKOŁA
I STOPNIA**



**REKRUTACJA
2018/2019**

- cukiernik
- kucharz
- piekarz
- fryzjer
- sprzedawca
- ślusarz
- blacharz samochodowy
- mechanik pojazdów samochodowych
- elektromechanik pojazdów samochodowych
- monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie
- monter sieci i instalacji sanitarnych
- elektryk
- stolarz
- murarz-tylnkarz

Technik ochrony środowiska

TECHNIKUM
z oddziałami
integracyjnymi

Płot na granicy podzielił radnych

REGION Radni powiatu bialskiego przyjęli stanowisko sprzeciwiające się pomysłowi budowy płotu wzdłuż wschodniej granicy, jako walki przed ASF. W podjętej uchwale nie było jednomyślności. Apelu wystosowanego do Rady Ministrów i resortu rolnictwa nie poparli radni klubu Prawa i Sprawiedliwości.

Radni klubu PSL są przeciwni budowie płotu, bo ich zdaniem takie działanie jest spóźnione o co najmniej dwa lata. Twierdzą też oni, że pieniądze, jakie zostaną przeznaczone na ten cel, mogłyby zostać wypłacone rolnikom, którzy musieli zlikwidować swoje gospodarstwa, gdyż nie spełniali warunków bioasekuracji. Dodatkowo obawiają się czy ustawienie zapy 30 m od rzeki Bug nie wpłynie negatywnie na ruch



Sprzeciwiając się, powinniśmy zaproponować rozwiązanie zastępcze - mówił radny Marek Uściński

turystyczny, czy działania Straży Granicznej.

Choć projekt stanowiska Rady Powiatu, sprzeciwiającego się postawieniu zapy wzdłuż granicy, został opracowany już trzy tygodnie temu i uzyskał pozytywną opinię komisji rolnictwa, na sesji Rady Powiatu 19 kwiet-

nia w trybie natychmiastowym zwołano posiedzenia klubów, na których radni PSL i PiS we własnych kręgach, jeszcze raz temat omawiali.

- Stanowiska naszych klubów są rozbieżne. Mimo tego, że radni mieli trzy tygodnie na podjęcie decyzji w tej sprawie, są jeszcze

wątpliwości. Mamy mały kryzys - stwierdził Mariusz Kiczyński, przewodniczący Rady Powiatu Bialskiego.

Podczas dyskusji przed podjęciem uchwały radni klubu Prawa i Sprawiedliwości podkreślali, że rada nie może wyrażać swojego sprzeciwu wobec samego pomysłu, który nie został jeszcze zatwierdzony przez ministerstwo.

- Póki co w tej sprawie nie ma nic pewnego, mówimy tylko o idei. To pomysł, który nie został jeszcze zgłoszony na posiedzeniu Rady Ministrów, więc nie możemy mówić o projekcie. Jeśli chcecie państwo przyjąć takie stanowisko, to proponowałbym zastąpić słowo projekt - ideą. Druga uwaga, rząd jest zobowiązany do zwalczania ASF, proponuje jakąś ideę, a my mówimy nie, bo nie. To działanie niewłaściwe, bo sprzeciwiając się temu, powinniśmy zaproponować rozwiązanie zastępcze dla płotu. Kiedy brakuje merytorycznych zastrzeżeń, nie powinniśmy takiego stanowiska przyjmować. Ogrodzenie będzie budowane przez ekspertów, chroniąc przed napływem nowych osobników dzika. Ogrodzenie na pewno nie naruszy interesów rolników - stwierdził radny Marek Uściński.

- Skoro nie wiemy, że jest taki projekt, to nie możemy w stanowisku pisać, że się odnosimy do projektu. Nasza wiedza o płocie jest zaczerpnięta ze strony internetowej Rady Ministrów. Dopóki nie zapadły jakieś ustalenia w tej sprawie, nikt nie wie w jakim kierunku to się potoczy - dodał Uściński.

Ostatecznie jednak radni podjęli stanowisko sprzeciwiające się budowie płotu.

- W sprawie tego nieszczęsnego płotu, który ma stanąć na granicy jest wiele pytań i wątpliwości, my jednak stoimy na stanowisku, że te informacje, które widnieją na stronie Ministerstwa Rolnictwa, są dla nas jasne i klarowne. Koledzy z PiS mieli inne zdanie, chcieli jeszcze dopytywać pana ministra. Uważam jednak, że jeśli coś się wrzuca na stronę internetową, to trzeba być za to odpowiedzialnym. W formule, jaką ministerstwo proponuje, ogrodzenie nie spełnia żadnej funkcji. Jesteśmy przeciwni, bo są to pieniądze wyrzucone w błoto. Stoimy na stanowisku, że lepiej przekazać pieniądze na programy pomocowe dla rolników - mówi starosta bialski Mariusz Filipuk.

Monika Pawluk |

reklama

NA SYGNALE

Pożyczył i nie oddał GMINA BIAŁA PODLASKA

Policjanci z Białej Podlaskiej zajmujący się zwalczaniem przestępczości przeciwko mieniu ustalili, że 30 września mieszkaniec bialskiej gminy pożyczył od innego mieszkańca tej samej gminy 7 tys. zł, ale do tej pory ich nie zwrócił.

Wpadł złodziej komórki i akumulatora

DROBLIN gm. Leśna Podlaska. Kryminalni z Janowa Podlaskiego zatrzymali 18 kwietnia sprawcę kradzieży mieszkańców gminy Stara Kornica telefonu samsung galaxy J3 oraz akumulatora samochodowego o łącznej wartości 800 zł. Sprawcą okazał się 37-latek z gminy Huszlew. Wczoraj usłyszał zarzut kradzieży, ale nie przyznał się do winy. Policjantom udało się odzyskać skradziony telefon, trwają poszukiwania akumulatora.

Falszywy instalator

DOBRYŃ DUŻY gm. Zalesie. W minioną niedzielę 22 kwietnia policja została powiadomiona, że mężczyzna podający się za instalatora przyłącza wodociągów oszukał mieszkańca gminy Terespol pobierając od niego tys. zł na zakup rur instalacji wodociągowej. Zamówionego towaru sprawca nie dostarczył. (a)

Marihuana w woreczku MIĘDZYRZEC PODLASKI

Policjanci znaleźli przy 28-letnim mieszkańcu miasta 2 woreczki, w których była niewielka ilość marihuany. Do zdarzenia doszło 20 kwietnia przy ul. Kazimierza Pułaskiego.

Okradł swojego szefa

BIAŁA PODLASKA 60-latek z gminy Biała Podlaska pracując w latach 2014-2015 jako dozorca w firmie transportowej ukradł 200 litrów oleju napędowego o wartości 900 zł na szkodę mieszkańca miasta. 17 kwietnia usłyszał zarzut, do spełnienia którego się przyznał. (jd)

ARTStal www.art-stal.com kontakt@art-stal.com

BLACHY POKRYCIA DACHOWE PRODUCENT

Biała Podlaska, ul. Siderska 82
tel. 83 343 51 91, 83 344 45 10, 609 543 199

Oddział Włodawa, ul. Usługowa 22,
tel. 82 572 64 01, 601 933 731

Oddział Łuków, ul. Kościuszki 18
tel. 25 631 62 01, 601 080 235

P.H.U. TOM POL

503 540 330

usługi budowlane i transportowe

roboty ziemne rozbiórki i wyburzenia

ul. Jana Pawła II 42, Biała Podlaska

KOPERTY, PACZKI, PALETY

MATERIAŁY DO PAKOWANIA GRATIS!

ODBIÓR OD KLIENTA minimum 10 sztuk

NAJTANIEJ W MIEŚCIE

e-mail : kurierbiala@gmail.com
CZYNNE: 9:00 - 17:00 sob. 10:00 - 13:00



KORPORACJA KURIERSKA

PRZESYŁKI KRAJOWE I ZAGRANICZNE

BIAŁA PODLASKA, tel. 570 950 960

ul. SIDORSKA 59B (obok ASAJA)

DHL, DPD, POCZTEX 24, KURIER 48, TNT, GEIS, UPS, DHL, FedEx, InPost KURIER, InPost PACZKOMATY, Apaczka NIEMCY

Petrodom od 1991 roku

OLEJ NAPĘDOWY

OLEJ GRZEWCZY

725 344 404

■ W imię sprawiedliwości, czyli spowiedź bialskiego kryminalnego (cz. 6)

Weryfikacja naiwnych blondynek

Rozboje to bardzo poważne przestępstwa. Niewiele rzeczy może być gorszych od tego, gdy po zmroku, w ciemnej uliczce, podbiega do ciebie bandyta, przystawia nóż do gardła, kradnie portfel, zegarek czy torebkę i znika za rogiem. Trauma może pozostać na wiele lat. Tym bardziej więc wkurzają sytuacje, gdy z rozboju ktoś robi sobie jaja. Uruchamia całą maszynę śledczą, bo ma w tym jakiś swój interesik.

Bycie policjantem, takim prawdziwym gliną ścigającym zorganizowanych i bezwzględnych bandziorów, to tak naprawdę ciągła walka. Trzeba mieć charakter. Tym bardziej że trafiają się ludzie, którzy swoim zachowaniem, naiwnością czy wręcz głupotą, tworzą karykaturalne dla siebie sytuacje. Wtedy policjant na moment przechodzi jakby do świata wirtualnego, mimo że to się dzieje naprawdę. Przykłady? Już podaję.

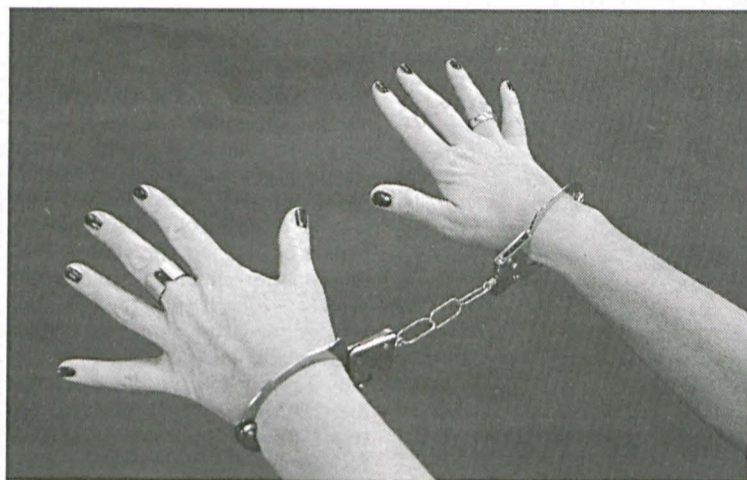
Napad o północy na sprzątaczkę

Dochodzi północ, gdy kobieta w wieku około 35 lat, nazwijmy ją pani Monika, zgłasza, że padła ofiarą rozboju, czyli zbrodni zagrożonej wysoką karą. Do komendy przyjeżdża razem ze swoim mężem i demonstruje obrażenia, a konkretnie zadrapania na szyi i twarzy. Twierdzi, że kilkadziesiąt minut wcześniej, gdy wracała piechotą z pracy, została na ulicy napadnięta przez nieznanego jej bandziora, który usiłował wyrwać torebkę. Kobieta faktycznie ma świeże rany oraz poszarpane ubranie. Twierdzi, że walczyła, broniła się, krzyczała i dlatego bandzior w końcu uciekł, nic jej nie zabierając. Świadców zdarzenia jednak nie było.

Towarzyszący mąż wspiera ją i jest bardzo zbulwersowany tym, co spotkało wybraną jego życia. Przyniósł ukochaną i zapewnia, że w przyszłości będzie wychodził po nią w drodze z pracy do domu. Żąda od policjantów szybkich działań w celu zatrzymania bandyty. Miałem dyżur i byłem akurat na miejscu, w komendzie. Bez głębszej analizy przyjmuję, że faktycznie tak było, żeby nie tracić czasu. Trudno od razu myśleć inaczej, nie dawać wiary sprawiającej wrażenie przerażonej ofierze napaści.

Ciec się wysypał

Działam dynamicznie i na gorąco podejmuję czynności wykrywcze. Kolega spisuje protokół zawiadomienia o przestępstwie, natomiast ja z innym jedziemy



35-letnia sprzątaczką w ciągu jednej nocy z poszkodowanej stała się podejrzaną

w rejon, gdzie miało to się wydarzyć. Kobieta była sprzątaczką w jednej z bialskich instytucji. Rozmawiam z cieciem (takie dawne określenie obecnego ochroniarza) w tym obiekcie, młodym mężczyzną w wieku zbliżonym do poszkodowanej. Ogólnie opowiedział, kiedy pani Monika wyszła z pracy oraz że nie miała żadnych obrażeń. Nic nowego w znaczeniu dowodowym do sprawy. Penetracja terenu też nie pomogła, nikogo podejrzanego nie spotkaliśmy.

Wróciłem do komendy, przeczytałem protokół i zacząłem zadawać kobiecie dodatkowe pytania bez obecności męża. Tak, żeby się nie wtrącał i nie przeszkadzał. Widzę, że moje pytania są nieco kłopotliwe, więc przerywam rozmowę i wracam do... ciecia. Tym razem został przywieziony do komendy, bo też wydał mi się jakiś niepewny w swoich opowieściach. Błądził wzrokiem, denerwował się. W przepływie szczerości, a raczej z obawy, że może spędzić ze dwa dni na dołku i jeszcze ponieść odpowiedzialność karną za fałszywe zeznania, w pewnym momencie, trochę nieśmiało, wykrztusił, że powie wszystko jak było.

Zebrało jej się na amory

Według relacji ciecia, sprzątaczką szybko uwinęła się ze swoją robotą i przysłała do jego stróżówki. Zaproponowała, że może coś wypiją, jakiś alkohol itp. Po krótkim czasie, bez najmniejszego oporu zaczęła nachalnie dobierać się do bezbronnego chłopca. Facet kategorycznie zaprzeczał, by była w tym jego inicjatywa. Pytam: „Ale na pewno nic między wami nie zaszło?”. A on na to: „Oczywiście, że nie, możecie sprawdzić!” – wyrzucił z siebie oburzony.

Zaprzecza i twardo broni swojej niewinności, nawet wtedy, gdy sugeruję, że zawieziemy panią Monikę na badania ginekologiczne. Gość zarzeka się na wszystkie świętości, że do seksu nie doszło. Że nawet nie miał na to ochoty i że jest gotów powiedzieć jej to w oczy. Nawet przy jej mężu, jak będzie trzeba. Jedynie trochę się całowali i to wyłącznie z jej inicjatywy. To był jedyny powód, że trochę przeciągnął się jej pobyt w pracy.

Widzę, że już jestem w domu.

Jest dobrze. Przeszedłem do siedzącej w innym pokoju sprzątaczkę i rzucam hasłowo część słów z tej opowieści. Widzę mocne zdenerwowanie, ręce kobiecie się trzęsą i nie może przez chwilę wykrztusić słowa. Pytam więc, czy mam poprosić męża o wsparcie. Prawie wrzasnęła: „Nie, tylko nie to!”. I już z pokorą, ze spuszczoną głową, choć niechętnie, zmieniła swoją wcześniejszą wersję. Prosiła jedynie, by nie informować o szczegółach zmartwionego, czekającego na nią w korytarzu męża.

Falstart ze skokiem w bok

Troszkę popłakała, więc dałem chwilę oddechu. Mówiła po kolei o wszystkim: że obrażenia szyi i twarzy spowodowała sama, już w domu, że szybko weszła do łazienki, zanim mąż wstał z łóżka, i przy pomocy nożyczek oraz pilniczka do paznokci podrapała się. Zrobiła tak, bo nie wiedziała, jak wytłumaczyć się z późnego powrotu do domu. Było jasne, że nie trzeba było nawet konfrontacji z cieciem. Pani Monika została szybko przesłuchana. Sprawę zdrady pozostawiłem na boku, do jej decyzji i jej sumienia, bo nie chciałem grzebać w ich prywatnym życiu. Natrętnemu mężowi, upominającemu się o sprawców, oznajmiłem tylko, że było inaczej i że niech to sobie wyjaśnią w domu.

Finał był taki, że 35-letnia sprzątaczką z poszkodowanej stała się podejrzaną i musiała odpowiadać karnie za fałszywe zawiadomienie o popełnieniu przestępstwie. W życiu małżeńskim chyba nic się nie zmieniło, bo później często spotykałem ich na ulicy razem, cieszących się życiem. To była taka próba skoku w bok, zakończona wyrokiem sądowym. I tyle. A dla nas, policjantów, strata czasu w dość niezręcznej i nieprzyjemnej sytuacji.

Koleżanka prokuratorce

Innym razem w godzinach rannych oficer dyżurny skierował do mojej sekcji około 30-letnią elegancko wyglądającą panią Sylwię. Dama przysłała złożyć zawiadomienie o dokonaniu na niej rozboju. W międzyczasie zatelefonowała do mnie pani prokurator i powiedziała: „Ryszard, słuchaj, przed chwilą

była u mnie znajoma, na którą poprzedniego dnia wieczorem, przed jej blokiem, ktoś napadł. Bandyta zabrał jej torebkę ze wszystkimi dokumentami osobistymi oraz niewielką kwotą pieniędzy. Odesłałam ją do ciebie, żebyś na gorąco zajął się sprawą.”

No cóż, skoro osobiście prosi pani prokurator, którą szanowałem za profesjonalizm, rzeczywiście zająłem się sprawą szybko i najlepiej jak umiałem. Do przyjęcia zawiadomienia wyznaczyłem wolnego w tym momencie Tadeusza. Elegancka pani Sylwia nie omieszkała oczywiście zakomunikować, iż wraca z prokuratury od koleżanki.

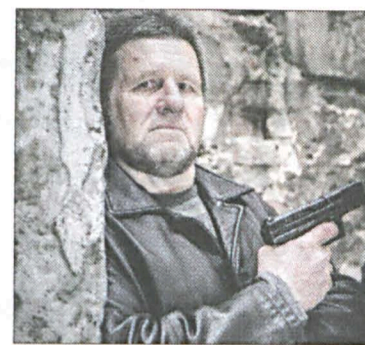
Miałem zwyczaj, by w sprawach z kategorii najpoważniejszych, osobiście wysłuchać osób poszkodowanych czy najistotniejszych świadków. Chciałem mieć własną ocenę sytuacji po bezpośrednim kontakcie. Tym bardziej że mój Tadeusz nie należał do czołówki gliniarzy, jakich miałem do dyspozycji. Wziąłem go z dochodzeniówki, bo tam miał problemy natury wychowawczej i z dyscypliną w wykonywaniu powierzonych mu zadań. Czasem robiłem wyjątki i brałem takich nieokiełzanych, żeby „przetrenować” i pokazać, jak pracują prawdziwi gliniarze, a zarazem dać szansę pozostania w tym zawodzie. Zawsze szukałem ludzi, którzy lubią ryzyko, adrenalina, chcą robić coś prawdziwego, a nie papierkowego. Brałem przy tym na siebie dużą odpowiedzialność. Często musiałem później szukać ich w terenie, tak mocno się „angażowali”. Naczelnik dochodzeniówki z ulgą oddał mi Tadeusza. U mnie nie pofikał, harował, ale doczekał emerytury. To tak gwoli przypomnienia jemu i podobnym, jak było.

Po co dokumenty na spacerze z psem?

No ale wracając do sprawy, nie wiem, czy Tadeusz uległ urokowi pani Sylwii, czy przejął się faktem, iż jest koleżanką prokuratorce. W każdym razie spostrzegłem, że jakoś mało profesjonalnie podchodzi do tego, co ona opowiada. Bez dociekliwych pytań o szczegóły, po prostu pisze, co ta mówi, i już. Co rusz spogląda i uśmiecha się do siedzącej piękności. Co chwilę wchodziłem do tego pokoju, ale nie po to, o czym teraz sobie pomyśleliście... Zwyczajnie interesowałem się sprawą. A usłyszałem bardzo wiele wątpliwych dla mnie stwierdzeń, jeśli chodzi o okoliczności rzekomego rozboju. Poczulem, że coś tu śmierdzi.

Generalnie ktoś miał napaść na tę kobietę wieczorem poprzedniego dnia, gdy wyszła przed blok z pieskiem na spacer. Obrażeń nie doznała, bo bandzior szarpiąc ją, przewrócił na ziemię, po czym wyrwał torebkę ze wszystkimi osobistymi dokumentami i drobnymi pieniędzmi i uciekł.

Pierwsza moja wątpliwość była taka: po co torebka z dokumentami na spacerze z psem? Po drugie, dlaczego nie zgłosiła napaści zaraz, gdy to się stało, tylko dopiero na-



Ryszard Modelewski

zajutrz? Rzekomo nie wiedziała, co w takiej sytuacji czynić... Poza tym zaskoczyła mnie opisem przebiegu zdarzenia. Wydawałoby się, że to w miarę inteligentna, aktywna i zaradna życiowo młoda dama. Tymczasem, jak wynikało z jej opowieści, popisała się wyjątkową niezaradnością w oczywistej zdawałoby się sytuacji.

Sposób na idiotów

Po spisaniu protokołu zapoznałem się z nim i poprosiłem poszkodowaną do mojego pokoju na tzw. rozmowę uzupełniającą. W odróżnieniu od Tadeusza, moje pytania do pani Sylwii były do bólu wnikliwe. Gliniarskim nosem czułem, że paniusia robi sobie z nas jaja. Między wierszami z jej wypowiedzi wniosioskowałem, że bardzo zależy jej na szybkim wyrobieniu paszportu, że często wyjeżdża do Wielkiego Brata na wschodzie. Pomyślałem: skoro tak, to może też zajmuje się kontrabandą. Ten temat pozostawiłem sobie na później.

Jeszcze troszkę pogadałiśmy, a ja nabrałem pewności co do swojej tezy. Powiedziałem jej prosto w twarz, zdecydowanie i bez ogródek, że to, co naopowiadała do protokołu, jest wielką lipą, o czym mam zamiar poinformować naszą wspólną koleżankę, panią prokurator. Zaskoczyła ją cholernie, ale to był mój prosty sposób na idiotów. Poinformowałem też, że jeżeli dalej będzie upierała się przy wymyślonej wersji rozboju, którego de facto nie było, to wyląduje na dołku. Wywaliłem to prosto z mostu, tak żeby wstrząsnąć słodką idiotką.

Bez niechlujstwa i wazeliny

Pomogło. Po krótkim namyśle przyznała się do konfabulacji. Stwierdziła, że na taki pomysł wpadła, bo chciała uzyskać zaświadczenie o utracie paszportu w wyniku przestępstwa. Stary był nieważny, do wymiany. Chodziło o to, żeby pomniejszyć koszty i przyspieszyć wyrobienie nowego dokumentu. Skruszona, poszła do domu z jeszcze większym kłopotem. Ze wstydem i ze łzami w oczach. Nie omieszkałem też poinformować prokuratorce, która była, delikatnie mówiąc, zaskoczona postawą koleżanki.

Tadeuszowi pokazałem wtedy, że robotą u mnie w kryminalnym musi być skuteczna. Bez względu na okoliczności. Nie ma mowy o niechlujstwie i nie ma wazeliniarstwa. Zaoszczędziłem tym sposobem dodatkowej pracy, szukania tego, czego nie było. A wracając do Tadeusza, nigdy nie był dobrym gliniarzem, tym razem się pomyliłem. Mimo to trzymałem go u siebie już do końca, bo sam go sobie wymyśliłem. Nie miałem lekko, ale i on nie miał lekko. Był pilnowany, mobilizowany i rozliczany przeze mnie z konkretnych wyników, nie przekładania papierków, tylko z wykrywania prawdziwych złodziei.

NA SYGNALE

Pijany na motorze

GRABANÓW KOLONIA gm. Biała Podlaska. Policjanci białskiej drogówki zatrzymali do kontroli drogowej kierującego motocyklem 66-latką z gminy Biała Podlaska, który miał ponad dwa promile alkoholu w organizmie.

Wyrzucili Białorusina z baru

BIAŁA PODLASKA W czwartek białska komenda została powiadomiona przez Białorusina, że trzech pracowników ochrony jednego z białskich lokali rozrywkowych bez konkretnych powodów wyprosił pokrzywdzonego z lokalu, używając przy tym siły fizycznej. W trakcie zajścia uszkodzony został jego telefon komórkowy blackberry priv, warty 1 tys. zł.

Kradną w szpitalu

MIĘDZYRZEC PODLASKI Nieznany sprawca, wykorzystując chwilową nieobecność na sali szpitalnej mieszkanka gminy Międzyrzec Podlaski, ukraść z kieszeni bluzy leżącej pod poduszką portfel z dokumentami i pieniędzmi w różnych walutach. Pokrzywdzony stracił 300 zł.

Towar zniknął z naczepy

HORBÓW KOLONIA gm. Zalesie. Policja szuka sprawcy kradzieży z samochodu ciężarowego. Złodzieje, wykorzystując nieuwagę kierowców dokonujących odprawy towaru w firmie spedycyjnej, przecięli plandekę i linkę zabezpieczającą i dostali się do naczepy. Ukradli z niej czternaście pudełek z częściami rowerowymi i osprzętem komputerowym o łącznej wartości prawie 48 tys. zł.

Zatrzymali wandalę

MALASZEWICZE gm. Terespol. Policjanci terespolskiej patrolówki zatrzymali po pościgu 46-latką z gminy Terespol, który skopał drzwi audi, powodując wgniecenia. Właścicielka auta z Białej Podlaskiej oszacowała szkodę na 600 zł.

Marihuane ukrył w domu

BIAŁA PODLASKA Białscy kryminalni zatrzymali 25-latką z Białej Podlaskiej, który w miejscu zamieszkania przy ul. Witoroskiej posiadał niewielką ilość marihuany.

Pieniądze wyparowały z auta

GMINA BIAŁA PODLASKA Mieszkaniec gminy powiadomił policję, że nieznany sprawca, wykorzystując fakt, że samochód nie była zamknięty i nikogo przy nim nie było, ukraść z niego szaszetkę z dokumentami i pieniędzmi w kwocie 42 tys. zł.

Ukrainiec ucierpiał w wypadku busa

HALASY gm. Międzyrzec Podlaski. Do groźnego wypadku doszło w niedzielny poranek 15 kwietnia w Halasach. Kierująca oplem vivaro Ukrainka nie zachowała ostrożności podczas wymijania na prostym odcinku drogi, przez co zjechała na przeciwny pas ruchu i doprowadziła do zderzenia z jadącym z przeciwnego kierunku ciężarowym dafem, którym kierował 39-latek z Lubartowa. Pasażer opla, 49-letni obywatel Ukrainy, doznał w wypadku urazu głowy. Kierowcy byli trzeźwi. (mp)

Furiat groził pobiciem

BIAŁA PODLASKA 22-latek z Białej Podlaskiej 8 kwietnia naruszył spokój domowników w domu przy ul. Grabarskiej. Pomimo wielokrotnych żądań nie chciał opuścić posesji, a po wyrzuceniu go stamtąd siłą, dwukrotnie wracał i znów się awanturował i groził gospodarzowi pobiciem.

Kradzież płyty z kwarcytu

BIAŁA PODLASKA Nieznany sprawca ukraść 8 kwietnia z terenu firmy przy ul. Sidorskiej płytę wykonaną z kwarcytu o wartości 1,1 tys. zł, na szkodę mieszkanki Białej Podlaskiej.

Namierzono oszustów

HRUD gm. Biała Podlaska. Policjanci z Białej Podlaskiej zajmujący się zwalczaniem przestępczości internetowej ustalili rodzeństwo oszustów z Łodzi, które na portalu ogłoszeniowym OLX.pl wystawiało na sprzedaż używane rzeczy, przyjmowało za nie wpłaty i nie wysyłało towaru kupującym. W ten sposób oszukali m.in. mieszkankę gminy Biała Podlaska na 65 zł.

Kradzież z poczekalni

BIAŁA PODLASKA 11 kwietnia nieznany sprawca ukraść pozostawiony w poczekalni szpitala przy ul. Terebelskiej telefon komórkowy sony xperia M5 wraz z ładowarką, o wartości 640 zł, należący do mieszkanki gminy Janów Podlaski.

Pijany w sztok za kółkiem

STYRZYNIC gm. Biała Podlaska. Policjanci białskiego ruchu drogowego zatrzymali 11 kwietnia do kontroli drogowej 37-latką z Białej Podlaskiej, który kierował volkswagenem vento mając aż prawie cztery promile alkoholu w organizmie.

Lamacz klódek

KONSTANTYNÓW 11 kwietnia nieznany sprawca zerwał metalowy skobel i klódkę od drzwi garażu, wszedł do środka, ale niczego nie ukraść. Właściciel wycenił stratę na 50 zł. Co ciekawe, prawdopodobnie ten sam włamywacz usunął klódki jeszcze z... sześciu innych pomieszczeń garażowo-gospodarczych w okolicy. Trwa szacowanie strat i poszukiwanie włamywacza. (a)

Portfel przepadł z Citroena

BIAŁA PODLASKA 16 kwietnia przy ul. Kąpielowej nieustalony sprawca wybił szybę w prawych tylnych drzwiach Citroena berlingo należącego do mieszkańca gminy Biała Podlaska. Zginął portfel z dokumentami i 2,5 tys. zł.

Usługę wykonała, ale kasy brak

BIAŁA PODLASKA Firma z Elizówki zleciła mieszkance miasta prowadzącej działalność gospodarczą usługę transportu o wartości prawie 1,6 tys. zł. Białczanka zrealizowała zamówienie, ale nie otrzymała zapłaty i 17 kwietnia zgłosiła sprawę policji.

Okradł swojego szefa

BIAŁA PODLASKA 60-latek z gminy Biała Podlaska pracując w latach 2014-2015 jako dozorca w firmie transportowej ukraść 200 litrów oleju napędowego o wartości 900 zł na szkodę mieszkanki miasta. 17 kwietnia usłyszał zarzut, do popełnienia którego się przyznał. (jd)

VERTAL
ROLETY
BRAMY WIŚNIEWSKI
AUTOMATYKA DO BRAM
POMIAR I WYCENA GRATIS
ul. Janowska 70
83 311 32 55 ☎ 602 708 992

KUPON RABATOWY
HYDRAULIKA
Eko-House
"Ciepła woda za darmo"
kolektor sezonowy ciśnieniowy
ul. Sidorska 59F, 21-500 Biała Podlaska
☎ 500 860 051 ☎ 609 743 279
e-mail: ekohouse75@wp.pl
Serwis kolektorów słonecznych

Wiosna w pełni czas na remont

HOREGLAD
TRASA

Beckers

Śnieżka

NOBILES

dekoral

Dulux let's colour

PRIMACOL

*Fachowe doradztwo,
sprawna i miła obsługa*

KABE

Sadolin

HAMMERITE

WAGNER

- Bogaty wybór farb, emalii, pigmentów i lakierów do różnego zastosowania
- Zaprawy, tynki, szpachlówki
- Wyroby dla przemysłu motoryzacyjnego
- Materiały i akcesoria wykończeniowe
- Kostka brukowa, kostka granitowa
- Kruszywa ogrodowe i drogowe
- Bloczki betonowe, ogrodzenia lupane oraz asortyment betonowy
- Węgiel



- ALTAX IMPREGNAT DEKORACYJNY op. 5l
w cenie od **85,00** zł,

- KABE TYNK SILIKONOWY BIAŁY op. 25 kg
w cenie **159,00** zł

- ŻWIR OGRODOWY PŁUKANY, DEKORACYJNY op. 25 kg
w cenie **4,88** zł

- KABE TYNK MOZAIKOWY, MIX KOLORÓW, op. 15 kg
w cenie od **99,00** zł

- GAZON MINI FLORINA

w cenie **9,90** zł/szt



Znajdziesz nas:

HURTOWNIA FARB I LAKIERÓW

ul. Żeromskiego 7 (róg ul. Żeromskiego i Al. Jana Pawła II)
Biała Podlaska Tel. 083 343 75 04, 609 680 631

Zatrudnimy:

Kontakt: 607 278 787
a.paluszkiwicz@grupahoreglad.pl

- ładowaczy gazu z uprawnieniami UNO i energetycznymi
- przedstawiciela handlowego (branża ogólnobudowlana lub wykończeniowa)
- inżynierów drogownictwa
- grupy brukarzy
- robotników drogowych

HOREGLAD
GRUPA

BUDOMEX Sp. z o.o.

to sprawdzona firma budowlana z wieloletnim doświadczeniem i bogatą ofertą mieszkaniową.

Oferujemy mieszkania w najwyższym standardzie m. in. w Warszawie, Żyrardowie, Kołobrzegu, Niepołomicach, Skawinie, Międzyrzec Podlaskim i oczywiście w Białej Podlaskiej.

Zapoznaj się z naszą ofertą, a na pewno znajdziesz coś dla Siebie!



BUDOMEX
TWOJA FIRMA BUDOWLANA

więcej na
www.budomex.eu

Wyplaciliśmy 7 mln zł odszkodowań za wybicie świń

O skali wirusa afrykańskiego pomoru świń, kontrowersjach związanych z ubojem stad i wypłatą rekompensat oraz zasadach bioasekuracji z Radomirem Bańko, powiatowym lekarzem weterynarii w Białej Podlaskiej, rozmawia Monika Pawluk.



foto: Monika Pawluk

W zeszłym roku w powiecie białskim odstrzelono 3 tysiące dzików, kolejnych 800 padło, a mimo to dziki nadal są, a wraz z nimi utrzymuje się w środowisku wirus ASF – wyjaśnia Radomir Bańko

Czy wirus ASF jest największym wyzwaniem, z jakim przyszło się zmierzyć Powiatowemu Inspektoratowi Weterynarii na przestrzeni lat?

– Tak, to było dla nas największe wyzwanie. Rzeczywiście skala tej choroby w naszym powiecie była największa. Stwierdzono aż 42 ogniska wirusa afrykańskiego pomoru świń, które trzeba było zlikwidować. W związku z tym wytyczono pewne strefy wokół tych ognisk, gdzie ustalono zasady postępowania, rygory obowiązujące na tym terenie. Zrodziło to masę problemów.

Jak obecnie wygląda sytuacja w zakresie ASF na terenie naszego powiatu?

– W powiatach ościennych, parczewskim czy siedleckim, ogniska wirusa wystąpiły jeszcze w tym roku. Natomiast na szczęście u nas nowe ogniska w gospodarstwach się nie pojawiają, to jest zasługa programu bioasekuracji, który wdrożyliśmy w zeszłym roku. Prawie 900 gospodarstw zerzeka się dalszej hodowli trzody chlewnej, a rolnicy otrzymali odszkodowania i rekompensaty. W związku z tym, że gospodarstw jest mniej, zagrożenie jest mniejsze. Ogniska wirusa stwierdzono głównie w mniejszych gospodarstwach, z którymi najtrudniej się współpracuje, bo nie mają funduszy na stosowanie pełnej bioasekuracji. A jeżeli tych warunków się nie spełni, to jest możliwość w każdym momencie wystąpienia choroby w gospodarstwie. Tym bardziej że mamy bardzo dużo przypadków ASF u dzików i koncentracji wirusa w środowisku. Praktycznie nie ma już gminy w powiecie białskim, gdzie nie wystąpiłaby ta choroba u dzików. Dlatego tak podkreślamy i stale powtarzamy rolnikom, żeby stosować bioasekurację, żeby nie pozwolić na wtargnięcie wirusa do hodowli, gdyż wtedy zaczynają się poważne komplikacje. Bo nie dość, że problem mają ci, u których ognisko wirusa wystąpiło, to jeszcze ci hodowcy, których gospodarstwa znajdują się w promieniu do dziesięciu kilometrów od ogniska, ze względu na ograniczenia, jakie wtedy się stosuje.

Mówi się, że wirus jest w środowisku, a jego głównym nośnikiem jest dzik. Rolnicy na wielu spotkaniach dotyczących tematu ASF podnosili kwestię niewłaściwie prowadzonej, ich zdaniem, gospodarki łowieckiej w tym zakresie. Jakie działania podejmowała weterynaria w celu redukcji dzików poprzez odstrzał?

– Oczywiście rolnicy mają rację, rzeczywiście dzik jest przenośnikiem choroby. Dlatego my akcentujemy to i informujemy, że trzeba się przed tym zagrożeniem zabezpieczyć. Nadmieniam, że były wydawane rozporządzenia powiatowego lekarza weterynarii o odstrzale sanitarnym i w zeszłym roku na terenie powiatu białskiego odstrzelono około 3 tys. dzików. Kolejnych 800 padło. Czyli łącznie zniknęło ze środowiska 4 tys. dzików. Ale wiadomo, że to jest biologia, pojawiają się kolejne, następne się zakażają, a choroba się przenosi. Dzik nie jest zwierzęciem, które stacjonuje w jednym miejscu, tylko przemieszcza się kilka kilometrów i dlatego ta choroba tak szybko się przesuwa. Zaczęła się w północnej części powiatu, potem przeszła na południowy wschód i skończyła się na gminie Międzyrzec Podlaski. Niestety w tych okolicach jest duża koncentracja hodowli, wśród nich znaczną część stanowią gospodarstwa niewielkie. Część hodowców zrozumiała, że nie jest w stanie sprostać obowiązkowi bioasekuracji i zlikwidowała hodowlę. I chwala im za to, bo jest mniejsze zagrożenie dla tych hodowli, które pozostały. Ale niektórzy rolnicy nie chcą zrezygnować, upierają się, że będą w dalszym ciągu hodować, nie mając ku temu warunków. Staramy się przekonywać właścicieli małych gospodarstw do odejścia od hodowli trzody chlewnej, zwłaszcza że państwo pomaga w tej sytuacji. Resort rolnictwa przeznaczył wraz z Unią Europejską pewną pulę funduszy na wypłatę rekompensat z tzw. programu Hogana. Rolnicy posiadający stado do 50 sztuk mogą zrezygnować z hodowli, w zamian za otrzymanie rekompensaty. Obecnie przeprowadzamy kontrole w takich gospodarstwach, praktycznie we wszystkich stwierdzamy uchybienia i część rolników świadomie podchodzi do sprawy i rezygnuje z hodowli. Właściciele gospodarstw będą mogli otrzymać

rekompensaty na razie jednorazowo, może będzie potem kolejna transza. Nie wiadomo, ile jeszcze u nas ta choroba zagości, nie da się jej zwalczyć tak szybko. W województwie podlaskim ASF wystąpił dwa lata przed nami i dobrze wiemy, że nadal nie można tam mówić o całkowitym spokoju w tej kwestii. Dlatego apelujemy do rolników, aby naprawdę bardzo głęboko przemyśleli dalszą hodowlę i zawieszali ją tam, gdzie nie można spełnić podstawowych warunków sanitarnych. Zagrożenie jest, nadal w środowisku występuje wirus i jest go bardzo dużo. Zatem ważne, żeby rolnicy podejmowali decyzje o likwidowaniu hodowli w sytuacji niemożności spełnienia wymagań, w zamian za rekompensaty.

Wybijanie masowo w gospodarstwach stad świń i obostrzenia wdrożone w związku ze zwalczaniem wirusa budziły kontrowersje i oburzenie wśród rolników, którzy przez ASF tracili dorobek życia. Weterynarze, przyjeżdżając do gospodarstw, spotykali się z negatywnymi emocjami. Za każdym razem musieli też tłumaczyć, że realizują odgórne zasady wdrażane w przypadku pojawienia się choroby zakaźnej u zwierząt gospodarskich.

– Wykonywaliśmy tylko przepi-

sy. Dopóki brak szczepionki, nie ma innej możliwości walki z chorobą, jak tylko likwidacja stad, w których choroba wystąpiła, jak i zagrożonych wystąpieniem choroby. Naprawdę wykonywaliśmy tylko to, co musieliśmy. Bo jeżeli wystąpiły ogniska kolejno w jednej miejscowości, to trudno było nie zareagować i czekać na następne. Podejmowaliśmy wtedy decyzje o wybijaniu świń w tych miejscowościach, tam, gdzie było to niezbędne. Na początku trzodę wybijaliśmy na obszarze około trzech kilometrów, czasami był to mniejszy, niekiedy większy obszar, mając na uwadze, że w środowisku jest wirus, a bioasekuracja niespełniona, co oznaczało, że w każdym momencie choroba mogła zostać przeniesiona do gospodarstwa. Bioasekuracji w małych gospodarstwach praktycznie nie ma, a rolnicy się przemieszczają, wyjeżdżają na pola do lasu, dlatego w każdym momencie jest możliwe wprowadzenie do gospodarstwa wirusa. W mediach pojawiają się takie głosy, że w 80 procentach przypadków nie zapłaciliśmy odszkodowań. Chcę kategorycznie zdementować to i powiedzieć, że odszkodowania zapłaciliśmy wszystkim, którym się one należały. Tylko w 37 gospodarstwach, w których wystąpiły ogniska (w sumie 42 ogniska), nie mogliśmy zapłacić, ponieważ były poważne naruszenia dotyczące rejestracji i identyfikacji zwierząt oraz bioasekuracji. I tam rzeczywiście nie wyplaciliśmy odszkodowań. To wszystko jest uzasadnione, to nie jest jakieś nasze widzimisię, po prostu w tych gospodarstwach były rażące niedopełnienia obowiązków. Natomiast w ramach programu bioasekuracji wyplaciliśmy odszkodowania we wszystkich gospodarstwach (900), gdzie świny zostały poddane ubojowi. Należy podkreślić, że koszt wypłaty odszkodowań w powiecie białskim w ubiegłym roku to około 7 mln zł. Tyle właśnie wyplaciliśmy rolnikom. To oznacza, że tylko w kilku przypadkach odszkodowania nie zostały wypłacone, a nie, jak to jest przedstawiane w mediach, w 80-90 proc.

Ile lat potrzeba, żeby przywrócić na naszym terenie hodowlę trzody chlewnej na taką skalę, jak to było przed ASF. Czy w ogóle jest to jeszcze możliwe?

– Tego pani nikt nie powie, bo nie wiemy, ile choroba będzie trwała. Tak jak mówiłem, w wojew-

ództwie podlaskim trwa to już kolejny rok i końca zagrożenia ASF jeszcze nie widać. U nas nie będzie inaczej. Jeżeli ktoś chce za wszelką cenę hodować świny, musi spełniać warunki bioasekuracji. Wtedy ja nie mówię „nie” dla takiej hodowli. Niedawno mieliśmy spotkanie z właścicielami dużych gospodarstw z naszego terenu, rozmawialiśmy z osobami, które chcą i już spełniają w większości te obostrzenia, ale chcą je spełniać do końca. Wziął udział w tym spotkaniu, żeby uzyskać jeszcze dodatkowe informacje. Natomiast ci mali rolnicy chyba nie chcą zrozumieć tego zagrożenia i potrzeby wdrażania zasad bioasekuracji. Wydaje się, że oni stoją na stanowisku, że skoro mój dziad, mój ojciec hodował, to ja też muszę to kontynuować. Ale trzeba zrozumieć, że to jest stan nadzwyczajny, to jest stan choroby, środowisko jest zakażone. Nie można tylko chcieć i nic od siebie nie dać.

Zatem jakie warunki powinno spełniać gospodarstwo, zgodnie z zasadami bioasekuracji?

– Przede wszystkim gospodarstwa muszą być zabezpieczone, konieczne jest ogrodzenie objeścia. Ponadto przy wjazdach do gospodarstwa, przy wejściach do budynków inwentarskich, powinny znajdować się maty dezynfekcyjne. Bezwzględnie musi być zmieniana odzież i obuwie. Nie można w tym samym obuwiu wychodzić do lasu czy na pole, a następnie wchodzić do chlewu. Niezbędne jest utrzymanie higieny osobistej i stosowanie środków czystości, środków dezynfekcyjnych. Hodowcy powinni zwrócić też szczególną uwagę na odpowiednie zabezpieczenie pasz, słomy, ściółki, ona musi być przechowywana w bezpiecznych warunkach. Poza tym nie można w tym samym budynku hodować na przykład bydła i świń, niedozwolone jest również stosowanie w żywieniu zielonek. Mieliśmy przypadek, gdzie w jednej oborze były trzymane bydło i świny. Właściciel wprawdzie nie dawał zielonki świniom, ale przynosił ją bydłu. No i wystąpiło podejrzenie, że wirus został wprowadzony do gospodarstwa właśnie tą drogą, z łąki, gdzie były przypadki padłych dzików. Dlatego tak ważne jest prowadzenie całej dokumentacji wejść i wyjść. To wszystko m.in. składa się na bioasekurację.

r e k l a m a

NOWA RESTAURACJA

SPRAWDŹ NASZE MENU

694 065 539

RESTAURANT

629

DIANA

SŁAWACINEK NOWY

Szpital z akredytacją ministra

ŚLUŻBA ZDROWIA

Szpital Powiatowy w Międzyrzecu Podlaskim otrzymał certyfikat akredytacji przyznawany przez ministra zdrowia. Przy ocenie brano pod uwagę jakość świadczonych usług, poziom opieki nad pacjentami i realizację celów inwestycyjnych.

O poddanie się akredytacji wstąpiła dyrekcja międzyrzeckiej placówki. Proces ten obejmuje 21 standardów. Są to najwyższe w kraju wymogi dotyczące bezpieczeństwa, jakości i opieki opracowane przez środowisko medyczne zatwierdzone przez ministra zdrowia. Certyfikat otrzymują szpitale spełniające w najwyższym stopniu wszystkie kryteria, m.in. poprzez zabiegi operacyjne, podawanie leków i system opieki nad pacjentami. – Przyznany szpitalowi certyfikat akredytacyjny potwierdza wysoką jakość świadczonej opieki. Nie byłoby to możliwe do osiągnięcia, gdyby nie zaangażowanie całego personelu: lekarzy, pielęgniarek, ratowników medycznych, techników, laboran-



Przyznany certyfikat jest dla dyrekcji Szpitala Miejskiego i Starostwa Powiatowego motywacją do kolejnych działań. Na zdjęciu dyrektor Wiesław Zaniewicz (z lewej) i starosta Mariusz Filipiuk

tów, pracowników administracji, ale też nie byłoby tego sukcesu, gdyby nie zaangażowanie pana starosty, by nasz szpital dalej się rozwijał. To ogromne wyróżnienie, ale też motywacja do dalszej pracy. Naszym celem jest przede wszystkim dobro i zdrowie pacjenta. Szpitale, które przeszły pozytywnie proces akredytacji, postrzegane są jako bezpieczne i przyjazne pacjentom – mówi Wiesław Zaniewicz, dyrektor Szpitala Powiatowego ZOZ w Międzyrzecu Podlaskim.

Jak podkreślał podczas uroczystości wręczenia certyfika-

tu, zespół nie ma zamiaru osiąść na laurach. Stąd szerokie plany związane z inwestycjami. – Szpital się rozrasta, ale nie mamy już możliwości rozbudowy, bo budynek znajduje się w strefie konserwatorskiej, a chcemy rozszerzać działalność. Mamy jednak projekty, które chcemy zrealizować. Główne cele to utworzenie zakładu opiekuńczo-leczniczego w Łózkach i utworzenie pracowni tomografii komputerowej – dodaje dyrektor Zaniewicz.

Na ostatniej sesji Rady Powiatu zdecydowano o przekazaniu mię-

dzyrzeckiemu szpitalowi budynku po byłej filii Powiatowego Urzędu Pracy przy ul. Brzeskiej. Powstanie tam administracja i szpitalne archiwum. Powiat, jako organ prowadzący placówkę, deklaruje kolejne możliwości wsparcia dla szpitala. – Ten sukces nie byłby możliwy bez ciężkiej pracy całego zespołu. Kilka miesięcy temu miałem okazję bardzo często bywać w międzyrzeckim szpitalu z racji tego, że chorowała moja mama. I niemal każdego dnia byłem i widziałem tę ciężką pracę personelu i ogromne zaangażowanie – stwierdza Mariusz Filipiuk, starosta bialski.

Pozytywna akredytacja to również fundusze, o które dzięki wysokiej ocenie może ubiegać się placówka. – Certyfikat to nie tylko potwierdzenie najwyższej jakości, to również ocena wniosków inwestycyjnych. Od 1 października szpital funkcjonuje w tzw. sieci szpitali. Pierwszy raz przy ocenie akredytacyjnej braliśmy pod uwagę funkcjonowanie placówek w tej sieci, ich jakość. Dzisiaj ta jakość przekłada się na pieniądze, ryczałt, który wzrósł w międzyrzeckiej placówce o kilkadziesiąt procent – tłumaczył Karol Tarkowski, dyrektor oddziału NFZ w Lublinie.

Certyfikat akredytacyjny przyznawany jest na trzy lata.

Monika Pawluk |

Do kogo trafi honorowy tytuł?

MIĘDZYRZEC PODLASKI

Rusza kolejna edycja plebiscytu Międzyrzeczanin Roku, w którym nominowani są mieszkańcy miasta aktywni w wielu dziedzinach na rzecz lokalnej społeczności.

W tym roku do tytułu nominowani są Agnieszka Jędrzejewicz – piłkarka nożna klubu Górnik Łęczna, wychowanka Klubu Sportowego MOSiR Huragan Międzyrzec Podlaski, Marek Maleszyk – członek Stowarzyszenia Miłośników Historii Międzyrzecza Podlaskiego i Sławomir Zachariasz – prezes Organizacji Podaj Dziecku Pomocną Dłoń. O tym, kto otrzyma to honorowe wyróżnienie, zadecydują internauci.

Tytuł „Międzyrzeczanin Roku” jest przyznawany od 2013 roku osobom, które wyróżniają się postawą lub działalnością w różnych dziedzinach, są aktywne zawodowo lub społecznie, wspierają rozwój i promocję Międzyrzecza Podlaskiego oraz przyczyniły się do kształtowania pozytywnego wizerunku miasta. Nominowani mogą reprezentować różne dziedziny zawodowe i środowiska, ale powinni cieszyć się nieposzlakowaną opinią i zaufaniem oraz szacunkiem otoczenia. Tytuł przyznawany jest za dokonania w poprzednim roku.

Głosowanie internetowe rozpocznie się 1 maja za pośrednictwem strony urzędu: www.miedzyrzec.pl i potrwa do końca września. (mp)

reklama

ZIEŁONY DOM

KUP PSZCZOŁĘ MURARKĘ

ZWIĘKSZ SWOJE PLONY

Sprzymy pszczołom, C.H. SAS ul. Sidorska 2k Biała Podlaska



PSCO

Najlepsi księża z Zamojszczyzny

SPORT Cztery sportowe hale w Białej Podlaskiej wypełniły się 13 i 14 kwietnia niecodziennymi gośćmi. W piłkarskich rozgrywkach rywalizowali nie klubowi zawodnicy, tylko... księża. Dwadzieścia drużyn walczyło o medale XIV Mistrzostw Polski Księżów w futsalu.

W uroczystości otwarcia turnieju uczestniczyły nie tylko reprezentacje sześciu archidiecezji i czternastu diecezji, ale również przedstawiciele władz kościelnych, samorządowych i uczelnianych. W auli Regionalnego Ośrodka Badań i Rozwoju AWF pojawili się m.in. prezydent Białej Podlaskiej Dariusz Stefaniuk, który objął turniej honorowym patronatem, białscy księża dziekani Andrzej Biernat i Marian Daniluk oraz prorektor AWF Jerzy Sadowski. Wyjątkowym gościem był duszpasterz sportowców ks. Edward Pleń. – Zażegnajmy wszelkie spory i podziaily, stanówmy jedną wielką rodzinę, tak w życiu, jak i podczas mistrzostw – zapelował.

Gospodarzem turnieju była obchodząca 200-lecie istnienia diecezja siedlecka i w jej reprezentacji można było dostrzec dwóch księży z Białej Podlaskiej i powiatu bialskiego. Pierwszym był częściej przebywający na boisku ks. Marek Buch z parafii Przemienienia Pańskiego w Malowej Górze, do niedawna kapelan Orląt-Spomlek Radzyń Podlaski, natomiast drugim ks. Marek Strzeżysz z bialskiej parafii Błogosławionego Honorata.

Warto zatem wiedzieć, że ks. Marek Buch przygodę z piłką rozpoczął w LKS Milanów, gdzie pokonywał kolejne szczeble, aż do drużyny seniorów. Nie pograł w niej długo, ponieważ rozpoczął naukę w seminarium duchownym. – Obecnie, gdy pozwalają mi na to obowiązki duszpasterskie,



W meczu z archidiecezją przemyską wystąpił ks. Marek Strzeżysz



Przy piłce ks. Marek Buch

występuję w barwach LZS Dobryń w okręgówce. W klubie tym jestem także kapelanem – ujawnił nam wi-

kariusz parafii Malowa Góra.

Za to w żadnej drużynie nie grał i nie gra ks. Marek Strzeżysz. – Każdy młody chłopiec kopie piłkę i ja to czyniłem na podwórku z kolegami. Dla mnie gra w piłkę nożną to wspaniała rozrywka, która na dodatek scala grupę i stanowi doskonały wypoczynek po umysłowej pracy – powiedział „Podlasiakowi” przed ćwierćfinalowym meczem bialski wikariusz.

Ich drużyna po grupowych zwycięstwach nad diecezją koszański-kołobrzeską (2:0) i diecezją świnińską (2:1), remisie z archidiecezją białostocką (1:1) oraz porażce z diecezją łomżyńską (1:5) awansowała do ćwierćfinału, w którym jednak uległa archidiecezji przemyskiej (0:3) i nie zakwalifikowała się do strefy medalowej. Ostatecznie tytuł mistrza Polski wywalczyła diecezja zamojsko-lubaczowska, pokonując w finale diecezję tarnowską 4:1. (rl)

Galeria zdjęć z turnieju na www.podlasiak.info.pl

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej Lucjan Wrzosek, mający kancelarię w Białej Podlaskiej ul. Sadowa 11-21 lok. 21 zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że **w dniu 25 maja 2018 r. o godz. 9:00** w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej ul. Brzeska 20-22, **sala rozpraw nr VII** odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości położonej w miejscowości: **Zahorów gm. Piszczac**, oznaczonej jako:

działka gruntu nr 253 o pow. 0,71 ha zabudowana budynkiem mieszkalnym drewnianym, budynkiem obory drewnianej, budynkiem drewnianym spichlerza z dobudówką, silosem przejazdowym,

stanowiącej własność dłużnika, posiadającej założoną księgę wieczystą w **Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej nr LU1B/00018825/9.**

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę:

50.467,00 zł.

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi trzy czwarte wartości oszacowania, tj. kwotę:

37.851,00 zł.

Wadium wynosi kwotę:

5.047,00 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10% ceny oszacowania nieruchomości najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację w gotówce. Po rozpoczęciu licytacji rękojmią nie będzie przyjęta. Rękojmią, złożoną przez licytanta, któremu udzielono przybicia (nabywcę) jest zaliczana na poczet wylicytowanej kwoty, pozostałym licytantom zwraca się ją niezwłocznie.

Nieruchomość tą można oglądać codziennie na dwa tygodnie przed licytacją. W tym samym czasie można przeglądać akta postępowania egzekucyjnego.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej Lucjan Wrzosek, mający kancelarię w Białej Podlaskiej ul. Sadowa 11-21 lok. 21 zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że **w dniu 21 maja 2018 r. o godz. 9:30** w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej ul. Brzeska 20-22, **sala rozpraw nr VIII** odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości położonych w miejscowości: **Mazanówka gm. Tucznia**, stanowiących własność dłużnika, oznaczonych jako:

- I. udział w 1/2 części **działki gruntu nr 168/1** o pow. 0,2056 ha zabudowanej: budynkiem mieszkalnym murowanym, budynkiem obory murowanym, budynkiem stodoły murowanym bez dachu, budynkiem garażu metalowym w dużej części rozebranym, budynkiem spichlerza murowanym bez dachu, drewnianym wychodkiem, wpisanej do księgi wieczystej o nr **LU1B/00049934/2**

suma oszacowania:	52.976,50 zł.
suma wywołania (3/4 wartości oszacowania):	39.733,00 zł.
- II. niezabudowana **działka gruntu nr 337** o pow. 0,32 ha

suma oszacowania:	6.282,00 zł.
suma wywołania (3/4 wartości oszacowania):	4.712,00 zł.

 niezabudowana **działka gruntu nr 338** o pow. 2,61 ha

suma oszacowania:	51.240,00 zł.
suma wywołania (3/4 wartości oszacowania):	38.430,00 zł.

 niezabudowana **działka gruntu nr 339/1** o pow. 1,71 ha

suma oszacowania:	33.571,00 zł.
suma wywołania (3/4 wartości oszacowania):	25.179,00 zł.

 wpisane do księgi wieczystej o nr **LU1B/00029129/0**
- III. udział w 1/2 części niezabudowanej **działki gruntu nr 425** o pow. 0,99 ha

suma oszacowania:	7.704,50 zł.
suma wywołania (3/4 wartości oszacowania):	5.779,00 zł.

 udział w 1/2 części niezabudowanej **działki gruntu nr 516/1** o pow. 0,11 ha

suma oszacowania:	833,00 zł.
suma wywołania (3/4 wartości oszacowania):	625,00 zł.

 udział w 1/2 części niezabudowanej **działki gruntu nr 516/2** o pow. 0,19 ha

suma oszacowania:	1.438,50 zł.
suma wywołania (3/4 wartości oszacowania):	1.079,00 zł.

 udział w 1/2 części niezabudowanej **działki gruntu nr 591** o pow. 0,12 ha

suma oszacowania:	876,50 zł.
suma wywołania (3/4 wartości oszacowania):	658,00 zł.

 wpisane do księgi wieczystej o nr **LU1B/00049450/5**

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10% ceny oszacowania nieruchomości najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację w gotówce. Po rozpoczęciu licytacji rękojmią nie będzie przyjęta. Rękojmią, złożoną przez licytanta, któremu udzielono przybicia (nabywcę) jest zaliczana na poczet wylicytowanej kwoty, pozostałym licytantom zwraca się ją niezwłocznie. Nieruchomość tą można oglądać codziennie na dwa tygodnie przed licytacją. W tym samym czasie można przeglądać akta postępowania egzekucyjnego.

Zgodnie z ustawą z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego art. 2a. ust. 1 nabywcą nieruchomości rolnej może być wyłącznie rolnik indywidualny chyba, że ustawa stanowi inaczej. Nabywanie nieruchomości przez inne podmioty może nastąpić jedynie za zgodą Prezesa Agencji wyrażoną w drodze wydania decyzji administracyjnej. Przystępujący do licytacji zobowiązany jest do przedstawienia dokumentów w kancelarii komornika najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Przyszli na świat

Dzieci przyszły na świat w ubiegłym tygodniu w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej i Szpitalu Powiatowym ZOZ w Międzyrzeczu Podlaskim. Życzymy im dużo zdrowia! (jd) (mp)



Małgorzata i Daniel Wójcicy 17 kwietnia zostali rodzicami Briana. Chłopiec ważył 4100 g i mierzył 56 cm.



Marta i Rafał Samociukowie z Piszczaka Kolonii 19 kwietnia doczekali się trzeciego dziecka. Chłopiec ważył 4200 g, a na powrót maluszka do domu czeka rodzeństwo: Ola i Mikołaj.



Wiktor przyszedł na świat 19 kwietnia, ważąc 3770 g i mierząc 57 cm. Dla Magdaleny i Marcina Orlik z Białej Podlaskiej jest to pierwsze dziecko.



17 kwietnia na świat przyszedł Alan. Syn Agnieszki i Arkadiusza Parafiniuków z Międzyrzecza Podlaskiego ważył 2860 g i mierzył 53 cm. Chłopiec ma 3-letniego brata Adriana.



Krystian to trzecie dziecko Kingi i Grzegorza Kulik z Lebidziewa w gminie Terespol. Chłopiec przyszedł na świat 19 kwietnia, ważąc 3960 g. W domu czeka na niego brat Kacper i siostra Martyna.



Julia urodziła się 18 kwietnia, ważąc 3130 g i mierząc 52 cm. Dla Anny i Macieja Makarewiczów jest to drugie dziecko, w domu czeka 7-letni syn Kacper.



17 kwietnia urodziła się Blanka. Córeczka Joanny i Tomasza Pękała z Międzyrzecza Podlaskiego ważyła 2800 g i mierzyła 54 cm. W domu czeka na nią rodzeństwo: Mikołaj i Marysia.



Ignacy, synek Natalii i Pawła Paczuskich z Olszewnicy, urodził się 17 kwietnia o godz. 13.40. Ważył 4300 g. Z narodzin braciśka cieszy się 3-letnia Amelka.

Wszystkie jednostki OSP zmotoryzowane

GMINA BIAŁA PODL.

Ochrona przeciwpożarowa jest jednym z priorytetów samorządu gminy Biała Podlaska. Dbalność o jednostki OSP przejawia się w cyklicznych, specjalistycznych szkoleniach drużów oraz zaopatrywaniu ich w najnowszy sprzęt do walki z ogniem i klęskami żywiołowymi. W ostatnich tygodniach władze gminy przekazały strażakom cztery samochody: trzy lekkie, przydatne m.in. w ratownictwie drogowym, oraz jeden bojowy.

Rodzina strażacka naszej gminy jest dość liczna. W dwunastu jednostkach skupionych jest blisko 500 drużów. Są to w zdecydowanej większości ludzie młodzi, sprawni fizycznie, co widać dobrze w czasie zawodów pożarniczych i często organizowanych rozgrywkach sportowych – informuje wójt, zarazem prezes Zarządu Gminnego Związku OSP Wiesław Panasiuk.

Cztery najliczniejsze jednostki, z Hrudu, Sitnika, Swór i Sławacinka Starego, skupione są w Krajowym Systemie Ratownictwa Gaśni-



Wójt a zarazem prezes Zarządu Gminnego Związku OSP Wiesław Panasiuk przekazuje nowy wóz druhom z OSP Celujki

czego, dzięki czemu często biorą udział w różnych akcjach ratowniczych. O ich mobilności wymownie świadczy przykład jednostki ze Sławacinka Starego, która w minionym roku aż 34 razy wyjeżdżała do gaszenia pożarów, wypadków drogowych oraz usuwania innych zagrożeń. Inna sprawa, że te cztery jednostki są doskonale wyposażone w pojazdy i sprzęt ratowniczy.

Mniej szczęścia miały do tej pory mniejsze OSP. Do końca ubiegłego roku trzy jednostki, z Husinki, Sycyny i Celujki, nie były zmotoryzowane. Na szczęście dzięki dobrej współpracy gminy z Komendą Miejską Państwowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej wszystkie zostały zaopatrzone w używane, ale bardzo sprawne pojazdy. Husinka otrzymała średni samochód bojowy (przekazany z OSP w Kijowcu), zaś Sycyna i Celujki – pojazdy lekkie.

W sobotę 14 kwietnia przed remizą w Celujkach odbyła się uroczystość przekazania druhom tarpana honkera, pozyskanego z komendy PSP w Międzyrzecu Podlaskim. Proboszcz parafii Swory ks. Jan Mroczek dokonał poświęcenia samochodu, zaś wójt Panasiuk przekazał prezesowi jednostki Robertowi Tymoszkowi klucze i dokumenty. W uroczystości uczestniczyli radni, władze gminy, zastępca komendanta miejskiego PSP oraz mieszkańcy wsi.

Z prezentu cieszą się młodzi druhowie OSP Celujki. Mówią, że nowy pojazd przyczyni się do większej sprawności jednostki i mobilizująco wpłynie na młodzież chcącą wzmocnić szereg OSP.

Istvan Grabowski |

Więcej zdjęć w galerii na www.podlasiak.info.pl

Wędkarze wyremontują stanicę

MIĘDZYRZEC PODLASKI

Na Międzyrzeckich Jeziorkach pojawiają się nowe łodzie i pomosty, wyremontowany zostanie też budynek stacji. Miasto i międzyrzeccy wędkarze otrzymali na ten cel spore dofinansowania z Białkopodlaskiej Lokalnej Grupy Działania.

Dzięki pozyskanym pieniądзом jeszcze przed sezonem letnim na Międzyrzeckich Jeziorkach pojawi się nowy pomost pływający o długości 24 metrów, a także cztery kajaki i dwa rowery wodne.

Dodatkowo w pobliżu stoku narciarskiego powstanie drewniany budynek, w którym będzie przechowywany sprzęt. Celem zadania, współfinansowanego z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, jest ułatwienie dostępu do turystyki wodnej – mówi Zbigniew Kot, burmistrz Międzyrzecza Podlaskiego.

Koszt inwestycji to 162 tys. zł, z czego ponad 83 tys. zł to dotacja. O fundusze z BLGD starali się także międzyrzeccy wędkarze. Dzięki pozyskanym przeszło 162 tys. zł zmodernizują budynek stacji, który przejęli trzy lata temu. – Gros funduszy, bo można powiedzieć, że dwie trzecie tego dofinansowania, przeznaczymy na remont stacji. Zostaną wymienione okna, drzwi,



Łodzie, kajaki i pomosty to tylko część nowej infrastruktury, która przed rozpoczęciem sezonu znajdzie się na Jeziorkach

pokrycie dachu oraz instalacja sanitarna i elektryczna. Natomiast za resztę kupione zostaną pomosty pływające, tzw. marina do cumowania łodzi, o łącznej długości 24 metrów, i dziesięć nowych łodzi, z których będą mogli korzystać zarówno turyści, jak i wędkarze – mówi Marcin Borowik, prezes Międzyrzeckiego Towarzystwa Wędkarskiego Zwirek.

A zanim na Międzyrzeckich Jeziorkach na dobre rozpocznie się sezon, wędkarze porządkują teren.

W niedzielę 14 kwietnia zorganizowali kolejną akcję uprzątnięcia terenu wokół zbiornika wodnego. – Takie akcje przeprowadzamy zazwyczaj trzy razy do roku, w zależności od potrzeb. Niestety, osoby spędzające czas nad wodą zaśmiecają ten teren, a wędkarze muszą to porządkować. Mamy takie zobowiązanie, wynikające z umowy dzierżawy tego terenu – wyjaśnia Borowik.

Monika Pawluk |

OBWIESZCZENIE KM 1796/10

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej Mirosław Sacewicz na podst. art. 952, 953, 954 kpc, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **2018-05-21 o godzinie 09:00** w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej przy ul. Brzeskiej 20-22 na sali nr VIII odbędzie się:

DRUGA LICYTACJA

nieruchomości stanowiącej własność dłużnika opisanej jako **grunt zabudowany numer działki 579 o powierzchni 0,0700 ha (na działce posadowiony jest budynek mieszkalny z częścią handlowo-usługową) położonej w miejscowości Małaszewicze Duże (Gmina Terespol) mającej założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej nr KW LUIB/00078869/7.**

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: **113 477,00 zł.**

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: **75 651,33 zł.**

Wadium wynosi: **11.347,70 zł.**

Zgodnie z art. 962 kpc przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania **najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.** Rękojmią powinna być złożona w gotówce lub na konto bankowe komornika nr **05 1020 1260 0000 0502 0014 0129** albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego do jej wystawienia, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed terminem licytacji zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w kancelarii komornika.

OBWIESZCZENIE KM 1150/13

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej Mirosław Sacewicz na podst. art. 952, 953, 954 kpc, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **2018-05-24 o godzinie 9:00** w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej przy ul. Brzeskiej 20-22 na sali nr VII odbędzie się:

DRUGA LICYTACJA

1) **udziału 1/4 części nieruchomości stanowiącego własność dłużnika opisanej jako grunty rolne zabudowane, łąki trwałe, grunty orne - numer ewidencyjny działki: 157 (odpowiadającej poprzednio działce nr 417/4) o powierzchni 1,00 ha (zabudowana budynkiem gospodarczym) położonej w miejscowości Swory (Gmina Biała Podlaska) mającej założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej nr LUIB/00038172/2.**

Udział w nieruchomości oszacowany jest na kwotę: **44 225,75 zł.**

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: **29 483,83 zł.**

Wadium wynosi: **4 422,58 zł.**

2) **udziału 1/2 części spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu dłużnika opisanego jako lokal mieszkalny o powierzchni użytkowej 55,00 m.kw. położonego w miejscowości Biała Podlaska ul. Okopowa 18B/47 mającego założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej nr LUIB/00091149/1.**

Udział w lokalu oszacowany jest na kwotę: **80 167,50 zł.**

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: **53 455,00 zł.**

Wadium wynosi: **8 016,75 zł.**

Zgodnie z art. 962 kpc przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania **najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.** Rękojmią powinna być złożona w gotówce lub na konto bankowe komornika nr **05 1020 1260 0000 0502 0014 0129** albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego do jej wystawienia, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed terminem licytacji zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w kancelarii komornika.

W przypadku, gdy przedmiotem przetargu jest nieruchomość rolna zgodnie z ustawą z dnia 11.04.2003 r. (Dz. U. z 2003 r. Nr 64 poz. 592 z późn. zm.) o kształtowaniu ustroju rolnego nabywcą takiej nieruchomości rolnej może być zgodnie z art. 2a ust 1. wyłącznie rolnik indywidualny, chyba, że ustawa stanowi inaczej. Jeżeli nabywana nieruchomość rolna, albo jej część ma wejść w skład wspólności majątkowej małżeńskiej wystarczające jest gdy rolnikiem indywidualnym jest jeden z małżonków. Zgodnie z art. 2a ust 4. Nabywanie nieruchomości rolnej przez inne podmioty niż wymienione w ust. 1 i ust. 3 pkt 1 oraz w innych przypadkach niż wymienione w ust. 3 pkt 2-4 w/w ustawy może nastąpić za zgodą Prezesa Agencji wyrażoną w drodze decyzji administracyjnej. Przystępujący do licytacji zobowiązany jest do przedstawienia dokumentów o których mowa w art. 2a ust. 4 pkt 2 (zgoda Prezesa Agencji), w kancelarii komornika najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg, spełnienia warunków określonych w art. 6 (definicja rolnika indywidualnego), a co za tym idzie złożenia dowodów o których mowa w art. 7 i 8 Ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. (Dz.U. 2003 Nr 64 poz. 592) pod rygorem odmowy uczestniczenia w przetargu w charakterze licytanta.

Z Białej do Tokio, czyli podlasianka w kraju sushi i kwitnących wiśni



Kwitną sakury, czyli japońskie wiśnie, symbol tego kraju. Po prostu jest pięknie...

BIALA PODLASKA Najpierw studia na kierunku japonistyka, potem kontrakt w japońskiej firmie, stypendium, a na koniec praca w Kraju Kwitnącej Wiśni. Białczanka Eliza Klonowska-Siwak jedną trzecią życia spędziła w Japonii, ale do dziś z sentymentem wspomina park Radziwiłłowski i okolice Krzyny i chętnie wraca tu do ukochanej rodziny. Czytelnikom „Podlasiaka” odsłoni kilka znanych i mniej znanych informacji o tym niezwykłym kraju.

Eliza skończyła I Liceum Ogólnokształcące im. J.I. Kraszewskiego i w 1996 roku wyjechała z Białej Podlaskiej, by rozpocząć studia w Warszawie. Wybrała japonistykę na Uniwersytecie Warszawskim. Przygoda z Japonią zaczęła się na samym początku studiów.

Po raz pierwszy przyjechała do Tokio w 1997 roku, po pierwszym roku studiów, na dwumiesięczny kontrakt w firmie Japan Railways - JARTS. W tym też roku przywiozła do Białej swojego pierwszego japońskiego znajomego z tej właśnie firmy. Później, w latach 1999-2000, była na rocznym stypendium naukowym japońskiego Ministerstwa Edukacji, Kultury, Sportu, Nauki i Technologii, tzw. Monbusho, na Uniwersytecie w Kumamoto na wyspie Kiushiu, a następnie na półrocznym stypendium pomagisterskim tego samego ministerstwa na Uniwersytecie Tokijskim (Todai). W międzyczasie mieszkała siedem miesięcy w mieście Toyota koło Nagoi, ponieważ pracowała jako tłumacz w fabryce Toyoty w Kamigo.

Po krótkim pobycie w Polsce, podczas którego wyjechała jeszcze na miesięczne stypendium japońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych dla pracowników polskiej administracji rządowej, powróciła do Japonii na dłużej. No i mój pobyt w Japonii trwa do dziś – opowiada nam pochodząca z Białej Podlaskiej Eliza Klonowska-Siwak. Łącznie spędziła w Japonii ponad 13 lat, czyli jedną trzecią życia.

Dzieci w japońskich szkołach

Aktualnie mieszka w Tokio ze swoją rodziną. – Przyjechałam tu z mężem, też Polakiem, jesienią 2008 roku, więc wkrótce minie dziesięć lat – wspomina. Obecnie Eliza jest kierownikiem nowo powstałego Zagranicznego Biura Handlowego Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu z siedzibą w Tokio, które od 1 marca tego roku zastąpiło dotychczasowy Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Tokio, w którym pracowała od 2008 roku. Co należy do jej codziennych obowiązków? –

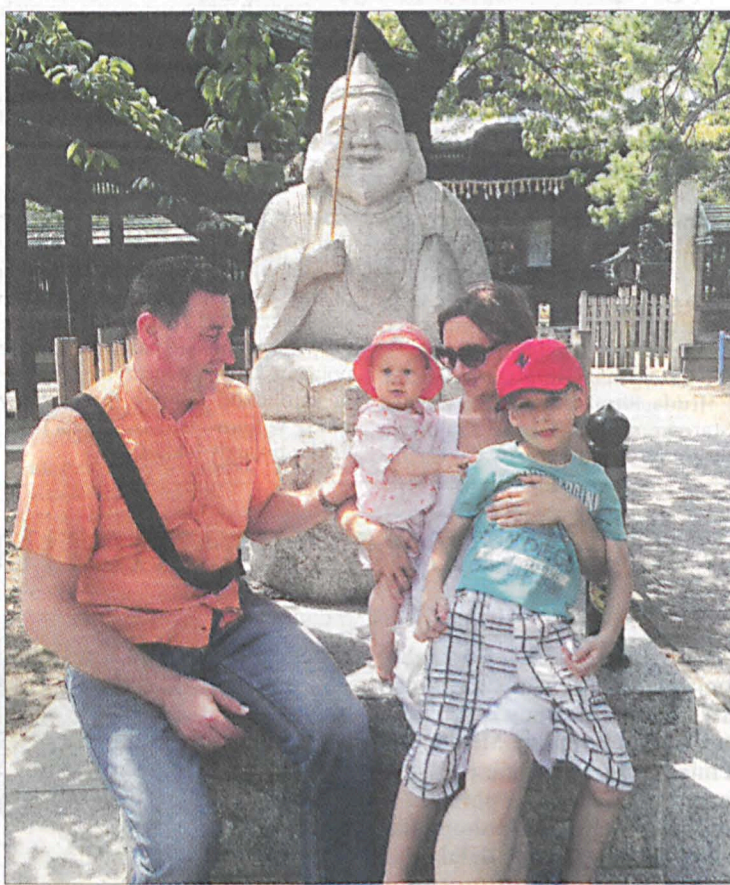
Zajmuję się wspieraniem polskich i japońskich firm w dotarciu na rynek drugiego kraju oraz wspieraniem inwestycji japońskich do Polski i polskich do Japonii. Praca ta pozwala mi wykorzystywać na- byte dotychczas umiejętności oraz doświadczenie, więc czerpię z niej dużo satysfakcji – mówi.

Zycie w Japonii to jednak nie tylko praca. – W międzyczasie urodziło nam się dwoje dzieci. 7-letni syn Filip chodzi do japońskiej szkoły podstawowej, a 2-letnia córka Milenka do japońskiego żłobka. Oboje urodzili się w Japonii, jest to ich ojczyzna i naturalne środowisko, z mówiącymi tak samo płynnie w języku japońskim, jak one, rówieśnikami. Mąż dużo rozumie w języku japońskim, ale niechętnie sam posługuje się tym językiem – zdradza Eliza.

Podkreśla, że w Japonii mieszka około 1800 Polaków, a Polska nadal jest tam słabo rozpoznawalnym krajem, kojarzonym przez starsze osoby głównie z Oświęcimm i Fryderykiem Chopinem, ewentualnie Wałęsą, Marią Curie-



– To pierwszy Japończyk, którego w 1997 roku przywiozłam do Białej – mówi Eliza. Zdjęcie zostało wykonane w lipcu 2017 roku w Tokio



Filip i Milena, dzieci Elizy Klonowskiej-Siwak, mówią w dwóch językach: po polsku i po japońsku

–Skłodowską i Mikołajem Kopernikiem, czasem z papieżem Janem Pawłem II.

– Nie mają jednak żadnych negatywnych skojarzeń z Polakami i Polską. Jest to dla nich kraj Unii Europejskiej, historycznie znany z tego, że był niejednokrotnie smagany wojnami ze strony swoich wielkich sąsiadów. Chopin jest najbardziej rozpoznawalnym „polskim produktem” w Japonii. A tak na poważnie, spośród produktów z Polski, Japończycy znają najlepiej znakomite polskie kołdry z gęsim puchem z Gęsi Kozłudzkiej, które importuje się do Japonii od ponad 40 lat i które stanowią najwyższy jakościowo produkt tego typu w Japonii, wobec czego osiąga on astronomiczne ceny w japońskich sklepach, nawet do 12 tysięcy złotych za kołdrę – słyszymy.

Rodzinne strony wciąż bliskie

Choć Japonia ma swoje uroki, Eliza wciąż z czułością odnosi się do swoich rodzinnych stron. – Biała to moje rodzinne miasto, wracam do niej, gdy tylko jestem w Polsce, aby odwiedzić rodziców i groby bliskich. Przyjeżdżam raz na dwa lata, czasem nieco częściej. To miasto dzieciństwa i młodości, a także pierwszej miłości. Na pewno trochę idealizowane, ale zdecydowanie bardzo bliskie mojemu sercu. Moje dzieci i mąż także przyjeżdżają tutaj ze mną – cieszy się.

W połowie kwietnia Eliza miała okazję przyjechać do Białej Podlaskiej służbowo. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny podjął bowiem współpracę ze szpitalem Św. Luka-



Zarówno Filip (na zdjęciu), jak i mała Milenka uwielbiają przyjeżdżać w rodzinne strony mamy. Japonia to natomiast ich ojczyzna, tam się bowiem urodzili



Japoński festiwal dzielnicy Meguro, który odbywa się latem



Rodzina chętnie spędza czas nad rzeką Meguro

sta w Tokio. – Cieszę się, że mam szansę wspierać współpracę polsko-japońską w tym właśnie mieście, dzięki projektowi realizowanemu przez bardzo szanowanego przez mnie dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego Dariusza Oleńskiego, którego miałam okazję poznać kilka lat temu

w Tokio. Jaki ten świat jest mały – przyznaje.

Zapytana o miejsca, które szczególnie ciepło wspomina, odpowiada: – Kończyłam liceum im. J.I. Kraszewskiego. Okolice tej szkoły, górki parku Radziwiłłów oraz okolice rzeki Krzyny za parkiem to moje ulubione zakątki mia-



Eliza z mamą Grażyną i synem Filipem na Błoniach koło Janowa Podlaskiego



Blondwłosego syna Elizy nie sposób nie zauważyć w grupie rówieśników...

sta – mówi Eliza.

Jej mama, Grażyna Klonowska, dorzuca jeszcze inne miejscowości, które są bliskie sercu córki. Serpellece oraz Błonie pod Janowem Podlaskim, to miejsca, gdzie Eliza uwielbia spędzać czas. – Staram się widywać dwa razy w roku. Córka była u nas kilka dni w marcu, a niedawno wraz z delegacją z Japonii, ale była to wizyta służbowa, w domu w zasadzie tylko nocowała, tyle było obowiązków – wspomina mama białczanki.

Truskawki prosto z krzaka

Pani Grażyna tęskni, jak każda mama. Dlatego stara się widywać z córką i jej rodziną jak najczęściej. – Gdy jeszcze pracowałam, tak planowałam urlop, żeby móc pojechać do Japonii. Bardzo dobrze się tam czuję. Teraz jestem na emeryturze, więc mogę jeździć częściej. Jednak kiedy długo się nie widzimy, rozmawiamy przez skype'a, dzwoniemy do siebie – opowiada pani Grażyna. Z utęsknieniem czeka też każdego spotkania z ukochanymi wnukami. – Wnuk chodzi do polskiej szkoły, więc dogadujemy się bez problemów. Czasem tylko, gdy zbyt dużo

mówi po japońsku, proszę go, żeby już przestał i mówił po polsku, bo go nie rozumiem – śmieje się kobieta.

A dzieci? Oczywiście babcine uczucia odwzajemniają i chętnie je odwiedzają. – Uwielbiam Polskę za ukochane dwie babcie i dwóch dziadków, którzy je rozpieszczają, a także za truskawki prosto z krzaka i brak szkoły. Gdy jeździmy co dwa lata do Polski, mają wielką frajdę ze spotkań z rodziną – przyznaje Eliza. Zaraz jednak dodaje: – Myślę, że brakuje im wiewiórek rodzinnych tu na miejscu, w Japonii, a w Polsce brakuje im tego, do czego przywykli w Japonii. Dzieci są dwujęzyczne, syn uczy się dodatkowo w szkole polonijnej w Tokio przy Ambasadzie RP, w dwie soboty w miesiącu.

Dwa światy?

Po spędzeniu prawie 13 lat w Japonii Eliza dostrzega kilka wspólnych cech dla mieszkańców swojego rodzimego kraju i Japonii. – Mówi się często, że Japończyków i Polaków łączy ta sama wrażliwość, podobny system wartości. Polscy pracownicy są też tak samo pilni i pracowici jak japońscy, a wi-

doczne jest to zwłaszcza w sektorze produkcyjnym. Niekiedy nie udają się niestety polsko-japońskie małżeństwa, ale znajomości zawierają się na długie lata i pieczołowicie pielęgnuje. Japończycy, jak żadna inna nacja, kochają także ponad wszystko muzykę naszej narodowej chluby, czyli Chopina – opowiada „Podlasiakowi”.

A jak z kuchnią? Okazuje się, że rodzina nie poddała się zupełnie kulinarnym zwyczajom kraju, w którym mieszka. – Uwielbiam japońską kuchnię, lekkostrawną, prostą, z doskonałymi sosami i dodatkami. Gotuję jednak także polskie potrawy z dostępnych tutaj składników – przyznaje Eliza.

To wszystko, co budowała i buduje za drugim końcem świata, planuje jednak już za dwa lata zostawić za sobą i wrócić do ojczystego kraju. – Mój aktualny kontrakt wygasa w 2020 roku, czyli w roku, w którym odbędzie się w Tokio Olimpiada Tokijska. Wtedy prawdopodobnie wrócimy do Polski – zapowiada. Radości z planowanego powrotu Elizy do Polski nie kryje jej mama. – Jestem z córki bardzo dumna, ale chciałabym mieć ją bliżej – wyjaśnia pani Grażyna.

Piękno kwitnących sakur

Nie będzie jednak łatwo pożegnać się z miejscem, w którym spędziło się spory kawałek swojego życia. Nic więc dziwnego, że Eliza już teraz myśli, jak to rozstanie może wyglądać. – Zawsze będę tęskniła za Japonią, za jej doskonałą organizacją, poukładaniem, punktualnością, uczciwością, zyciowością i uprzejmością dla drugiego człowieka, choćby udawaną. Za najwyższym na świecie poziomem usług, a także za błękitnym niebem zimą i zielenią drzew przy najniższych temperaturach. Będzie mi także brakowało najwspanialszego na świecie japońskiego sushi, no i oczywiście znakomitej sieci metra i pociągów-superekspresów, tzw. shinkansen – podsumowuje.

No i kwitnące drzewka sakur. Kto je widział, na długo zachowa w pamięci ten cudowny obraz. – To najpiękniejszy okres w Japonii, na który czeka się z utęsknieniem przez cały rok. Kwitną na przełomie marca i kwietnia. Jest to także symboliczny okres zakończenia dotychczasowości i początku czegoś nowego, ponieważ rok finansowy w Japonii, a także rok szkolny czy akademicki, kończy się właśnie w końcu marca i zaczyna z początkiem kwietnia. W czasie kwitnienia sakur Japończycy świętują niemal niustannie przez dwa tygodnie. Kwiaty wiśni są obfotografowane przez tłumy turystów rodzimych i zagranicznych, a od wieków ich piękno znajduje swoje odzwierciedlenie w sztuce i literaturze. To dlatego Japonię nazywa się na całym świecie Krajem Kwitnącej Wiśni – tłumaczy Eliza.

Jak poradzić sobie z kolką u niemowląt?

ZDROWIE Wielu rodziców staje przed trudnym wyzwaniem po urodzeniu dziecka. W pierwszych miesiącach występuje niekiedy kolka, a o tym, jak sobie z nią radzić, napisano już i powiedziano wiele. Czy rzeczywiście są sposoby na pokonanie tej dolegliwości? Czytelnikom „Podlasiaka” radzi Riad Haidar, neonatolog z Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej.

Czym w ogóle jest kolka u noworodka? – To zaburzenie czynnościowe układu pokarmowego, które związane jest z tym, że układ pokarmowy noworodka jest nieprzystosowany, niedojrzały lub po prostu nie radzi sobie z trawieniem substancji zawartych w pokarmie mamy, i mowa tu o dzieciach karmionych piersią – tłumaczy Riad Haidar, neonatolog z białskiego szpitala.

Problem dotyczy jednak nie tylko niemowląt karmionych naturalnie, ale i tych, które piją mle-



Riad Haidar podkreśla, że kolka, choć dość uciążliwa, ustępuje nagle samoistnie i nie pozostawia żadnych negatywnych skutków dla zdrowia i rozwoju dziecka

ko modyfikowane. Statystycznie dotyka co czwartego noworodka, a pojawić się może już w 2-4 tygodniu życia i potrwać do 3-4 miesiąca. Ale zdarza się, że przedłuża się nawet do sześciu miesięcy. Ból jest napadowy, trudny do uspokojenia i bez ustalonej przyczyny.

Poszukiwanie przyczyn

Jakie mogą być przyczyny występowania kolek? – Przy kamieniu naturalnym kolka spowodowane jest często przez nieprawidłową technikę przystawiania do pier-

si. Kiedy noworodek połyka zbyt dużą ilość powietrza, dochodzi do nadmiernego gromadzenia się pęcherzyków powietrza w jelitach. Pęcherzyki przesuwają się, powodując ostry, kłujący ból brzuszka – opowiada ordynator oddziału neonatologii. Ból małego brzuszka może być też spowodowany nietolerancją laktozy lub reakcją alergiczną na dany produkt, który zjadła mama. Dlatego ważna jest dieta matki karmiącej: lekka, wzbogacona o owoce i warzywa, a posiłki spożywane bez pośpiechu. Wśród powodów występowania kolek jest także nadmiar bodźców zewnętrznych. I tu proponuje się wprowadzenie stałych godzin spacerów, kąpiele i usypiania – rutyna to klucz do opanowania zewnętrznego chaosu wokół maluszka.

Są jednak sposoby na łagodzenie bólu kolkowego. Warto poświęcić na karmienie tyle czasu, ile dziecko potrzebuje, zadbać o prawidłowe przystawianie do piersi, by dziecko nie łapało zbyt dużo powietrza. Dobrze gdy matka karmiąca znajdzie w domu cichy i spokojny kącik lub pokój do karmienia. Opanowanie i spokój mamy są bardzo ważne, bo dziecko doskonale odczuwa jej nastrój, a negatywne emocje przenoszą się na emocje niemowlęcia.

Masaż na zdrowie

Po każdym karmieniu należy dziecko utrzymywać w pozycji pionowej, przytulając do siebie

i masując lub delikatnie klepiąc po plecach do odbicia. Między karmieniami natomiast korzystne jest układanie noworodka na brzuszku, co pozwala na naturalny masaż brzuszka i ułatwia odchodzenie gazów.

Co jednak robić, gdy mimo podejmowanych działań profilaktycznych dochodzi do kolki. – Przede wszystkim nie panikować, starać się mimo wszystko zachować spokój. W przypadku wystąpienia kolkowego bólu brzucha, można wykonać całą dłoń delikatny jego masaż. Noworodka można też położyć na brzuszku, wykonując ma-

saż pleców. Kolejnym sposobem są ciepłe kąpiele lub położenie na brzuszku ciepłej pieluszki. Ponadto na rynku dostępne są też specjalne woreczki-poduszeczki, wypełnione pestkami wiśni, grochu czy gorczycy, które po podgrzaniu w mikrofalówce kładziemy na brzuch dziecka – podpowiada Haidar.

Kiedy zawiodą fizyczne sposoby zapobiegania lub pozbycia się kolki, lekarze mogą doradzić w wyborze odpowiednich środków farmakologicznych na bazie simetykonu, herbatkę z koprem włoskim lub probiotyki

Justyna Dragan |

Kilka zdań o zdrowiu

Zawały najczęstszą przyczyną śmierci

Choroby układu krążenia są jedną z głównych przyczyn zgonów w Polsce. Rocznie z ich powodu 177 tys. Polaków umiera, a 80-90 tys. przechodzi zawał serca. Z badań opinii publicznej wynika, że mieszkańcy naszego kraju dobrze wiedzą, jakie czynniki ryzyka zwiększają prawdopodobieństwo wystąpienia zawału serca. Wymieniają otyłość, palenie tytoniu, nadciśnienie tętnicze oraz używki. Wśród pierwszych objawów wymieniają natomiast pieczenie w klatce piersiowej, silny ból za mostkiem oraz uczucie duszności. Co dwudziesty badany nie umie określić żadnych objawów zawału serca.

Tyle teoria, gorzej jednak z praktyką. Pacjenci bowiem często bagatelizują pierwsze objawy, opóźniając wezwanie pogotowia. Może objawy miną? Takie podejście bywa mylące. Zawał to bowiem wyścig z czasem. Szanse na przeżycie wzrastają bowiem, jeśli pacjent trafi pod opiekę lekarską najpóźniej godzinę po zamknięciu naczyńia odżywiającego serce. Szybkie zrobienie koronarografii to kluczowy punkt po przyjeździe do szpitala.

Ważne jest, by nie bagatelizować żadnych objawów, w przypadkach ich wystąpienia zadzwonić na 112 lub 999, a do czasu przyjazdu pogotowia ratunkowego położyć

lub posadzić chorego, ułatwić mu oddychanie poprzez usunięcie części odzieży i postępować zgodnie ze wskazówkami dyspozytora pogotowia.

Witamina D na wagę złota

Na co dzień warto tak komponować dietę, aby nie brakowało w niej niezbędnych witamin. Jedną z tych niezwykle ważnych dla zdrowia to witamina D. Jej niedobór jest niekorzystny dla naszego organizmu. Terminem „witamina D” określane są związki chemiczne z grupy steroidów, które mają działanie przeciwrzywiyczne.

Spośród nich największe znaczenie dla człowieka ma witamina D3 (cholekalcyferol) i D2 (ergokalcyferol). Niedobór tej witaminy ma istotny wpływ na stan kości. Dlatego tak ważne jest zapobieganie niedoborom witaminy D3 u niemowląt i małych dzieci w okresie wzrostu, ale także u osób dorosłych.

Jak komponować dietę, aby zaspokajać potrzeby organizmu na tę witaminę? Należy spożywać chociażby: ryby (śledzie, sardynki, makrele), wątrobę, masło, jajka oraz mleko. Ponadto na rynku dostępne są różnego rodzaju suplementy uzupełniające poziom witaminy D3 w organizmie, szczególnie zalecane w okresie jesienno-zimowo-wiosennym, gdy nie czerpiemy tej witaminy ze słońca.

Justyna Dragan |



Kosmetyczka radzi

Piękna w ciąży (cz. 1)

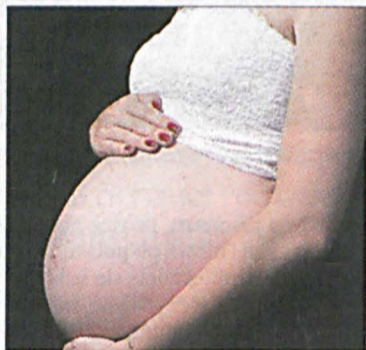
Ciąża to wyjątkowy stan. Przyszłe mamy powinny dbać o siebie w szczególny sposób. Zrelaksowana i zdrowa mama to lepsze samopoczucie również u maluszka.

W trakcie ciąży wiele kobiet zastanawia się, jakie zabiegi kosmetyczne będą dla nich odpowiednie, a jakich lepiej unikać. Ze względu na brak odpowiednich badań, nawet eksperci z branży kosmetycznej są bardzo ostrożni i proponują tylko całkowicie bezpieczne zabiegi. Dlatego też często słyszy się, że w ciąży lepiej omijać gabinety kosmetyczne ze względu na szkodliwość profesjonalnych zabiegów dla dziecka. To nieprawda. Oczywiście w ciąży nie wszystko jest dozwolone, ale istnieje wiele bezpiecznych zabiegów dla przyszłej mamy.

Na temat pielęgnacji twarzy, ciała, jak i paznokci w ciąży powstało mnóstwo mitów. Podchodzimy zatem do tego tematu ostrożnie i rozsądnie, wybieramy profesjonalne gabinety i ekspertów, którzy rozwieją nasze wątpliwości i fachowo doradzą odpowiednie i bezpieczne zabiegi.

Na jakie zabiegi można pozwolić sobie będąc w ciąży?

Istnieją pewne zabiegi kosmetyczne, które uważa się za bezpieczne. Większość z nich polega na wykorzystaniu bezzapa-



O ciało trzeba dbać również w czasie ciąży

chowych produktów o prostym składzie. W ciąży lepiej nie eksperymentować z kosmetykami. Trzeba też wiedzieć, że zapach, który do tej pory uważałaś za przyjemny, w ciąży może cię drażnić, wywołać mdłości bądź uczulenie. Kosmetolodzy i lekarze radzą unikać kosmetyków z silnie działającymi składnikami, ponieważ skóra kobiet w ciąży jest bardzo wrażliwa. Lepiej nie używać preparatów przeciwzmarszczkowych oraz takich, w skład których wchodzi kwas owocowy i retinol. Dlatego też w pielęgnacji twarzy warto przede wszystkim zwrócić uwagę na zabiegi kosmetyczne intensywne nawilżające, minimalizujące problem nadmiernego przesuszenia się cery.

Jakich zabiegów należy unikać?

Unikajmy zabiegów silnie

złuszczających skórę, takich jak peelingi chemiczne wykorzystujące działanie wysoce stężonych kwasów. Niewskazane są również zabiegi wykorzystujące działanie prądu czy ultradźwięków. Mowa tutaj o zabiegu galwanizacji, sonoforezy, jonoforezy, kawitacji czy darsonwalizacji.

Drugi trymestr ciąży to najlepszy moment na wizytę w gabinecie kosmetycznym. Jeżeli ciąża przebiega prawidłowo, możesz korzystać ze wszystkich zabiegów kosmetycznych adresowanych dla kobiet w ciąży, zarówno tych do twarzy, jak i do ciała. (cdn.)

Grażyna Bochno, kosmetykolog
www.gabinet-kosmed.pl

Masz pytanie do naszego eksperta, napisz na adres:
porady@podlasiak.info.pl lub na naszym profilu facebookowym.

USG pn.-pt. od 16.00
Rejestracja tel. 344 45 44, pn.-pt. 8.00-18.00
NZOZ T-MED, ul. Terabelska 67
Specjaliści Radiodiagnostyki
lek. med. A. DUDA 605 297 530
lek. med. J. TRYNKIEWICZ 604 114 568

RTG pn.-pt. 8-12.00, 14-18.00
Rejestracja tel. 606 297 855
Budynek Przychodni Specjalistycznych
ul. Warszawska 14 /niski parter/

CENTRUM MEDYCZNE „DANI-MED”
Biała Podl., ul. Sapieżyńska 8, lok. 5

Dr n. med. Dariusz Daniluk
specjalista ginekolog-położnik
USG 4D - ginekologia i położnictwo, KTG
USG gruczołów piersiowych, BAC, BAG
HIFU - ginekologia estetyczna, leczenie nietrzymania moczu
diagnostyka zabiegowa - krwawienia, polipy.

Prof. dr hab. Wiesław Jakubowski
USG narządów szyi, gr. piersiowych, jamy brzusznej, gruczołu krokowego, stawów, BAC

Mgr Agnieszka Daniluk
psycholog, psychoterapeuta

Lek. Małgorzata Konon-Kisiel
medycyna estetyczna i anti-aging
mezoterapia igłowa, botox, wypełniacze, peelingi medyczne, tel. 501 620 981

Lek. Leszek Korpyś - psychiatra

Lek. Tomasz Romaniuk
spec. ortopedii i traumatologii -
USG narządu ruchu, artroskopia, PRP

Mgr Jolanta Gołanko - dietetyk
choroby autoimmunologiczne, odchudzanie
tel. 735 554 334

Rejestracja: pn. - pt. 9⁰⁰-15³⁰
☎ 530 737 312
Inne sprawy: ☎ 607 912 982
PODEJMIĘ WSPÓLPRACĘ
Z LEKARZAMI RÓŻNYCH SPECJALIZACJI

GABINET OKULISTYCZNY
DARIUSZ CZOP
Specjalista chorób oczu
Wieloletni Pracownik Kliniki Okulistycznej Akademii Medycznej w Lublinie

Gabinet świadczy usługi z zakresu:

- * komputerowe: badanie wzroku, dobór okularów, badanie pola widzenia
- * bezkontaktowe badanie ciśnienia wewnątrzokularnego i grubości rogówki
- * diagnostyka i leczenie schorzeń siatkówki (zwyrodnienie plamki żółtej/AMD), ciała szklistego, w tym retinopatii cukrzycowej
- * badanie tomografem optycznym (OCT)
- * leczenie jaskry, zaćmy
- * konsultacje okulistyczne.

Rezerwacja terminu wizyty pod nr. tel: **538 200 461** lub osobiście w Gabinetcie mieszczącym się w Przychodni w Białej Podlaskiej ul. Warszawska 14, II piętro, gabinet nr 212

Jubileuszowa parada

BIAŁA PODLASKA

Setki motocyklistów i niezmotoryzowanych mieszkańców miasta wzięło udział w 10. jubileuszowym rozpoczęciu sezonu motocyklowego św. Krzyś. Oprócz corocznej parady był też rodzinny piknik.

Oficjalnie rozpoczęcie sezonu nastąpiło w niedzielę 22 kwietnia na placu Wolności. Uczestnikom spotkania życzenia złożył prezydent Dariusz Stefaniuk, który pojawił się w towarzystwie żony i swoich zastępców, również pasjonatów motocykli. – Życzę wam długich wypraw, szczęśliwych powrotów do domu w gronie najlepszych znajomych motocyklistów – mówił wóldarz. Z kolei wiceprezydent Adam Chodźński podziękował szczególnie klubom motocyklowym zaangażowanym w organizację wydarzenia.

A to ściągęło do centrum miasta tłumy mieszkańców, w tym rodziny z dziećmi. – Mój syn ma dopiero 8 lat, ale bardzo pasjonuje się motocyklami. Z zaciekawieniem patrzy na przeróżne modele i cza-



Na plac Wolności przybyły rodziny z dziećmi

sem zaskakuje mnie ciekawostkami ze świata motoryzacji – zdradza pan Arkadiusz.

Po oficjalnym rozpoczęciu imprezy motocykliści ruszyli białoczerwoną paradą ulicami miasta, by następnie wziąć udział we mszy w kościele Narodzenia NMP przy ul. Brzeskiej. Tuż po niej znów pojawili się na placu Wolności, gdzie zorganizowano piknik z szeregiem atrakcji, w tym konkursami, muzyką i prezentacją sprzętu.

Mirosław Stefaniuk, prezes klubu motocyklowego Grom, w roz-

mowie z „Podlasiakiem” podkreśla, że odbiór imprezy był bardzo pozytywny. – Pogoda dopisała, mieszkańcy także. Motocyklistów było około 500, a więc pobiliśmy rekord. Ludziom bardzo spodobała się forma pikniku i postaramy się, aby była to stała część rozpoczęcia i zakończenia sezonu. Pomyślimy też o kąciaku dla dzieci – zapowiada.

Justyna Dragan

Więcej zdjęć i film z imprezy na www.podlasiak.info.pl

Wrak Race już w niedzielę

BIAŁA PODLASKA 29 kwietnia za sklepem Oskar przy ul. Północnej odbędzie się wyścig Wrak Race. Zapowiada się widowiskowa walka o puchary i nagrody od sponsorów.

Nie po raz pierwszy w mieście organizowany jest taki wyścig. Poprzednie edycje spotkały się ze świetnym odbiorem, a mieszkańcy czekali na kolejne. – To wyścig-demolka, uczestniczą w nim samochody o wartości do tysiąca złotych, które swój żywot chcą

zakończyć na tym wyścigu, w niedużych kosztach – mówi Mateusz Guz, współorganizator Wrak Race.

Wszyscy, którzy zdecydują się na udział w wyścigu, muszą pamiętać o właściwym przygotowaniu auta. Przede wszystkim nie może być ono tak przerobione albo uszkodzone, by mogło stwarzać niebezpieczeństwo dla innych uczestników czy widzów. Ponadto wartość pojazdu nie może przekroczyć 1 tys. zł, a napęd nie może być 4x4, tak, by wszyscy mieli równe szanse. Do tego opony – największe dopuszczalne to te od traktora. Prząd auta musi być zabezpieczony, jeśli nie szyba, to chociaż siatka.

Organizatorzy zapowiadają, że na starcie będzie około 30-40 załóg. Na zwycięzców czekają puchary oraz gadżety od firm sponsorujących to wydarzenie. Początek o godz. 9. (jd)

Międzyrzecy motocykliści rozpoczną sezon

MIĘDZYRZEC PODLASKI

Parada motocyklowa, konkursy i pokazy ratownictwa to tylko niektóre z punktów programu rozpoczęcia sezonu motocyklowego, które odbędzie się 28 kwietnia.

O godz. 10 miłośnicy jazdy motorowej wezmą udział we mszy. Następnie parada motocykli przejedzie na plac Jana Pawła II. W centrum miasta odbędą się konkursy, pokazy ratownictwa, będzie można też spróbować grochówki. Zagrają zespoły Merfolk, NaDahu i Black Orange. Organizatorem jest Międzyrzeckie Stowarzyszenie Motocyklowe. (mp)

AUTO SZYBY
MONTAŻ SPRZEDAŻ NAPRAWA
FOLIE SAMOCHODOWE
Biała Podlaska
ul. Sidorska 84-90
tel./fax 83 343 30 24, 664 736 566

AUTO SZYBY
FOLIE SAMOCHODOWE I OKIENNE
KLEJENIE PLANDEK
MONTAŻ u KLIENTA
Biała Podlaska, ul. Brzeska 158
tel. 600 093 558, 535 801 807

Dla Twojego bezpieczeństwa
SERWIS OPON
wymiana • naprawa • wyważanie

83 344 91 25
ul. Sidorska 76, 21-500 Biała Podlaska
PN-PT: 8:00 do 18:00 SOBOTA: 8:00 do 14:00

Firma TOMEX
Gwarancja ilości i jakości

OLEJ NAPĘDOWY OPAŁOWY
z dostawą 83 353 50 46 Komarówka Podl., ul. Wojska Polskiego 24
tel. 600 956 482 668 676 582

WYPRZEDAŻ 2017

Auto Podlasie Sp. z o.o.
08-110 Siedlce
ul. Terespolska 14
tel. 25/ 633 41 10-11
www.toyota-siedlce.com.pl
e-mail: autopodlasie@toyota-siedlce.com.pl

ALWAYS A BETTER WAY

AUTO PODLASIE

Toyota C-HR – zużycie paliwa i emisja CO₂ w zależności od wariantu i wersji auta od 3,6 do 6,4 l/100 km i od 82 do 146 g/km (cykl średni). Toyota RAV4 – zużycie paliwa i emisja CO₂ w zależności od wariantu i wersji auta od 4,7 do 7,3 l/100 km i od 118 do 169 g/km (cykl średni). Toyota Auris 1.5 Kombi – zużycie paliwa i emisja CO₂ w zależności od wariantu i wersji auta od 3,5 do 6,2 l/100 km i od 85 do 143 g/km (cykl średni). Podane zużycie paliwa i emisja CO₂ zostały zmierzone zgodnie z wymaganiami określonymi w Rozporządzeniu UE 715/2007 z późn. zm. i aktywnie wykorzystują, dla różnych wersji wyposażenia na rynek europejski. Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl

Ty prowadzisz. Ty decydujesz.

KONA
NOWY SUV HYUNDAI

Prawdziwy styl można wnieść tylko przez autentyczne bycie sobą.
KONA – rafałkowicie nowy SUV Hyundai wyróżnia się jedyną w swoim rodzaju stylistyką.
Awangardowy projekt, najwyższej klasy technologia, moc 177 KM oraz napęd na cztery koła i wiele więcej – wszystko po to, abyś nigdy nie dotarła do celu z uśmiechem na twarzy.

To Ty kierujesz swoim życiem. KONA – nowy SUV Hyundai.

DA RIMEX

Biała Podlaska: ul. Janowska 56 tel. 83 342 19 65
Siedlce: ul. Terespolska 14 tel. 25 632 70 13 www.darimex.pl

HYUNDAI
Official Partner

5 GWARANCJA

5-letnia Gwarancja lub 100 000 kilometrów (w zależności od wersji) – jedno z najlepszych gwarancji w swojej klasie. Więcej informacji o warunkach gwarancji w naszym serwisie. Gwarancja nie obejmuje zużycia opon, płynu hamulcowego, płynu chłodniczego, płynu do mycia szyb, płynu do czyszczenia szyb, płynu do czyszczenia lakieru, płynu do czyszczenia wnętrza, płynu do czyszczenia zewnętrznych części pojazdu, płynu do czyszczenia zewnętrznych części pojazdu, płynu do czyszczenia zewnętrznych części pojazdu, płynu do czyszczenia zewnętrznych części pojazdu.

Pogrzeb biskupów w krypcie Kolegiaty

JANÓW PODLASKI Po przebudowie i renowacji krypty biskupów łuckich i janowskich w Kolegiacie w Janowie Podlaskim jest ona dostępna pielgrzymom i turystom. Złożone są w niej m.in. doczesne szczątki uczestnika „obiadów czwartkowych” u króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, poety i historyka bp. Adama Naruszewicza. Obok niego w krypcie spoczywali ponadto: bp Franciszek Kobielski i bp Antoni Wollowicz z diecezji łuckiej oraz bp pomocniczy Józef Twarowski z diecezji podlaskiej.



Abp Stanisław Budzik w obecności bp. Piotra Sawczuka święci trumny biskupów

W związku z jubileuszem 200-lecia powstania Diecezji Podlaskiej, obecnie Siedleckiej, podjęto starania sprowadzenia do Kolegiaty Janowskiej doczesnych szczątków dwóch biskupów podlaskich – Marcelego Gutkowskiego oraz Beniamina Szymańskiego. Obaj zostali skazani banicją przez władze carskiej Rosji. Po ekshuma-

cji, 14 kwietnia 2018 r. z Łomży do Janowa Podlaskiego zostały przeniesione doczesne szczątki bp. B. Szymańskiego. Trudniejsze okazało się sprowadzenie szczątków bp. M. J. Gutkowskiego, pochowanego na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, lecz i one trafiły na Podlasie.

Biskup Jan Marcelego Gutkowskiego (1776-1863), dominikanin, scholastyk kapituły katedralnej płockiej, kapelan wojsk napoleońskich i kapelan starszy Wojska Polskiego Królestwa Kongresowego, biskupem janowskim został mianowany w 1826 r. Był odważnym obrońcą praw Kościoła, m.in. sprzeciwiał się konfiskacie majątków kościelnych i prześladowaniu unitów. Aresztowany w kwietniu 1840 r., za radą papieża Grzegorza XVI zrzekł się biskupstwa w 1842 r., rok później zamieszkał we Lwowie, by w 1856 r. zostać mianowanym tytularnym arcybiskupem marcjano-politańskim. Swego czasu nadano mu tytuł doktora honoris causa teologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Bp Piotr Paweł Beniamin Szymański OFM Cap (1793-1868), kapucyn, prowincjał i komisarz generalny polskiej prowincji kapucynów, został mianowany biskupem podlaskim 18 września 1856 r. Sprzeciwiał się carskim represjom, otaczał opieką unitów, ale przede wszystkim zasłynął szerzeniem kultu Matki Boskiej Częstochowskiej. To właśnie on wprowadził nabożeństwa majowe oraz, pomimo nacisków władzy carskiej, nie chciał suspendować ks. Stanisława Brzóske w związku z jego uczestnictwem w powstaniu styczniowym (1863 r.). Po jego upadku nie zdołał zapobiec kasacie kilkunastu klasztorów w diecezji oraz konfiskacie majątków diecezjalnych. Zdołał ukryć w Łomży obraz MB Leśniańskiej,

przed zabraniem świątyni katolickiej i przekazaniem jej mniszkom prawosławnym. W maju 1867 r. diecezja podlaska została skasowana ukazem carskim, a biskup wywieziony do klasztoru kapucynów w Łomży, gdzie zmarł i został pochowany.

Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył metropolita lubelski abp Stanisław Budzik. Żałobną mszę św. sprawowali także bp siedlecki Kazimierz Gurda oraz dawny bp pomocniczy diecezji siedleckiej Henryk Tomasik, obecnie ordynariusz diecezji radomskiej, który wygłosił homilię. W uroczystościach uczestniczyli też bp Piotr Sawczuk i bp senior Antoni Dydycz z diecezji drohiczyńskiej oraz kapituła janowska, osoby życia kon-

sekrowanego i wierni świeccy. Po zakończonej liturgii w kryptach kolegiaty janowskiej, przy trumnach biskupów, została odmówiona modlitwa.

Szczepan Kalinowski |

PHU.
Agromil
TUCZNA 206

OFERUJEMY

- Węgiel kamienny i Ekogroszek
- Nawozy, Środki ochrony roślin
- Materiały Budowlane i wykończeniowe
- Pełny asortyment hydrauliczny
- Artykuły metalowe

oraz wiele innych... ZAPRASZAMY.

RATY, TRANSPORT HDS, MAGAZYNOWANIE
504 055 430 • 83 377 13 36 • 512 966 521

reklama

WĘGIEL HURT DETAL

tel. (+48) 693 788 340
(83) 375 97 57
- bok@dostawy-węgla.pl

ul. Północna 2, 21-512 Zalesie

**NOWY PUNKT SPRZEDAŻY
- TERMINAL PODSEDKÓW -
OTWARCIE WKRÓTCE**

WĘGIEL

KOSTKA 650 zł/t
ORZECH 550 zł/t
EKOGRΟΣZEK 650 zł/t
tel. 721 080 909, 669 445 682

MOŻLIWOŚĆ DOWOZU!

KROPKA Sławomir Kropiwek
CL PKP MAŁASZEWICZE

WĘGIEL SPRZEDAŻ RATALNA

KOSTKA 26 MJ/kg - 690 zł/t
ORZECH II 26 MJ/kg - 580 zł/t

ANTRACYT zamiennik za koks
DO WALKI ZE SMOGIEM bazylimny, długo palący się

EKOGRΟΣZEK - NOWOŚĆ
26 MJ/kg, popiół 4% - 750 zł/t

Poprzez innowacyjne połączenie gatunków węgla, jako składników ekogroszku uzyskano wydłużoną przerwę pomiędzy podawaniem nawet do 300% i oszczędność do 30%

MILANOWICZ

PELLET

SOSNOWY 15 kg, wor. - 12 zł
DĘBOWY 15 kg, wor. - 13 zł

Chotyłów przy dworcu PKP
tel. 83 377 82 28, 502 202 581

PHU **TOM-POI**

**Sprzedaj węgiel
drewna kominkowego
i opałowego**

**konkurencyjne ceny
węgiel wysokokaloryczny**

ul. Jana Pawła II 42, Biała Podlaska
tel. 503 540 330, 83 343 72 11

ARTStal www.art-stal.com
kontakt@art-stal.com

**WYROBY
HUTNICZE**

Biała Podlaska, ul. Sidorska 82
tel. 83 343 51 91, 83 344 45 10, 609 543 199

Oddział Włodawa, ul. Usługowa 22,
tel. 82 572 64 01, 601 933 731

Oddział Łuków, ul. Kościuszki 18
tel. 25 631 62 01, 601 080 235

WĘGIEL

**KRAJOWY • IMPORTOWANY
luzem • workowany**

**SKUP ZŁOMU
KONKURENCYJNE CENY
KAMIEŃ DEKORACYJNY (ogrodowy)**

EKO-M

ul. Terebelska 113, Biała Podlaska
tel. 723 456 555



POMIAR - PROJEKT - TRANSPORT - MONTAŻ

**PRODUCENT MEBLI
KUCHENNYCH, ŁAZIENKOWYCH
BIUROWYCH, HOTELOWYCH**

**EKSPOZYCJA I PIĘTRO:
SALON MEBLOWY BIASOV**
ul. Sidorska 100
21-500 Biała Podlaska
tel. 83 342 19 78

Przedsiębiorstwo Produkcyjne
BIASOV MEBLE Sp. z o.o.
Terebela 56B,
21-500 Biała Podlaska
tel. 83 342 56 56, kom. +48 885 452 545
produkcja@biasovmeble.pl

**OKNA DRZWI
PELLET-BRYKIET**

Łomazy
ul. Cmentarna 9
tel. 83 341 70 40

Biała Podlaska
ul. Sidorska 59B
tel. 83 344 16 11

Serhej
PRODUCENT

www.serhej.pl
biuro@serhej.pl

OGŁOSZENIA DROBNE

MOTORYZACJA

CITROEN

- ▶ Citroen C3 Picasso (2009), diesel, tel. 501 714 931

FIAT

- ▶ Fiat Sedici (2009), 1.6 benzyna, tel. 607 131 136

FORD

- ▶ Ford Fiesta 1.4 TDCI (2003), automat, cena 7 000 zł, tel. 508 911 945
- ▶ Ford Fiesta (2009), 1.2 benzyna, tel. 607 131 136

HONDA

- ▶ Honda HRV 1.6 benzyna (1999), tel. 607 131 136

MERCEDES

- ▶ Mercedes C220, CDI (2008), tel. 607 131 136

MAZDA

- ▶ Mazda CX7 (2010), 2.2 diesel, tel. 607 131 136

OPEL

- ▶ Opel Frontera 2.2 benzyna (1999), 4x4, tel. 607 131 136

PEUGEOT

- ▶ Peugeot 207 (2007), 1.4 benzyna, tel. 607 131 136

RENAULT

- ▶ Renault Espace (2009), 2.0 benzyna, tel. 607 131 136
- ▶ Renault Espace (2009), 2.0 benzyna, tel. 607 131 136

VOLKSWAGEN

- ▶ VW T4 (1999), 2.5 TDI, cena 12 500 zł, tel. 508 911 745
- ▶ VW Passat 1.9 TDI (2007), kombi, tel. 517 723 785
- ▶ VW Passat 1.9 TDI (2006), tel. 607 131 136
- ▶ VW Touran 1.9 TDI (2006), tel. 607 131 136

VOLVO

- ▶ Volvo V50 (2006), 1.6 D, tel. 696 548 631
- ▶ Volvo V70, 2.4 diesel (2005), tel. 607 131 136

KUPIĘ

- ▶ Skup aut, tel. 692 636 608

INNE

- ▶ Koło przednie do WFM - 50 zł, tel. 503 511 001

- ▶ Filtr paliwa do Matiza, Lanosa, Nubira, Filtron PP905/2, nieużywany - 15 zł, tel. 505 105 109

- ▶ Daewoo Matiz tapicerka, boczki, drzwi, prawy przód (wersja montowana w środek drzwi) - 20 zł, tel. 505 105 109

- ▶ Zbiornik Paliwa Astra F, kombi - 50 zł, tel. 505 105 109

- ▶ Resor do Żuka, tel. 602 571 846

- ▶ Opony bieżnikowane Profil, dwu-letnie 215/55/16, komplet - 260 zł, tel. 506 538 829

- ▶ Błotnik przedni do WSK - 50 zł, tel. 503 511 001

NIERUCHOMOŚCI

- ▶ Sprzedam działkę w Bohukalach, 18 arów, tel. 798 804 896

- ▶ Działka budowlana, Rakowiska, powierzchnia: 1 350 m², media, tel. 667 259 737

- ▶ Sprzedam działkę 631 m², ul. Winiarska, tel. 666 894 898

- ▶ Sprzedam pół bliźniaka, osiedle Francuska, tel. 600 007 228

LOKALE

- ▶ Wynajmę lokal, piwnica 50 m², Terebelska 45/4, tel. 600 007 228

USŁUGI

- ▶ Fachowcy z doświadczeniem ułożą kostkę brukową, tel. 605 217 803

- ▶ Kowalstwo artystyczne, bramy itp., tel. 501 383 663

- ▶ Zlecę wykonanie tynków cementowo-wapiennych agregatem, tel. 607 120 800

- ▶ Wykonam ocieplenie budynków, tel. 607 120 800

- ▶ Usługi minikoparką i wywrotką, tel. 601 584 880

- ▶ Malowanie dachów, pomieszczeń itp., tel. 518 664 340

- ▶ Wycinka drzew, tel. 518 664 340

- ▶ CYKLINOWANIE, 512 246 444

- ▶ Budowa domów, remonty, ogrodzenia, tel. 505 011 741

ROLNICZE

- ▶ Siewniki, przewracarki, zgrabiarki, rozsiewacze do nawozu i inne maszyny rolnicze, tel. 507 779 505

- ▶ Agregat uprawowy, szerokość 3,40 m - 3 500 zł, tel. 508 911 745

- ▶ Bele ze słomy, 20 zł, tel. 668 326

104, 696 671 395

ZATRUDNIĘ

- ▶ Praca dla brukarzy i pomocników brukarzy, kontakt: 83 375 25 09-

- ▶ Specjalista ds. obsługi biura, miejsce pracy: Biała Podlaska. CV proszę wysłać na adres: urzszula.ulita@inbap.com

- ▶ Zatrudnimy specjalistę ds. e-marketingu. Opis stanowiska na stronie www.jbmultimedia.pl/kariera

- ▶ Mechanik pojazdów ciężarowych, tel. 882 713 715

- ▶ Zatrudnimy pracownika techniczno-porządkowego do CH.Rywał, tel. 500 378 585

- ▶ Zatrudnimy specjalistę ds. zakupów. Szczegóły na stronie www.jbmultimedia.pl/kariera. CV: rekrutacja@jbmultimedia.pl

- ▶ Zatrudnię diagnostę samochodowego, tel. 502 109 448

- ▶ Zatrudnię pracownika na gospodarstwo rolne, wraz z zakwaterowaniem, tel. 517 736 438

- ▶ Zatrudnię kierowcę C+E, tel. 666 035 104

- ▶ Zatrudnię kierowcę busa po UE, Więcej informacji pod numerem tel. 513 103 778

BUDOWLANE

- ▶ Sprzedaż huštawek, altanek, domków dla dzieci, WC na budowę itp., Solidnie, tanio, tel. 506 487 080

- ▶ Stół + ławki ogrodowe, drewniane, nowe, tel. 506 487 080

- ▶ Grzejnik łazienkowy, drabinka, 120/60 cm, nieużywany, tel. 503 100 448

- ▶ Schody przystawne na piętro, solidne, tel. 600 072 211

- ▶ Ramy okienne z demontażu, sprzedam, tel. 699 233 085

AGD I ELEKTRONIKA

- ▶ Zmieniarka Pioneer, 6-disc, CDX-P24S - 100 zł, tel. 503 511 001

- ▶ Zamrażalka szufladowa, wysokość: 85 cm, 90 l - 350 zł, tel. 606 168 304

- ▶ Chłodziarka, stan bdb. - 350 zł, tel. 606 168 304

- ▶ Pralka automat, zachodnia, wirówka 1200 obr./min, stan bdb. - 400 zł, tel. 606 168 304

- ▶ Pralka automat Amica, 100%

- ▶ sprawna, stan bdb. - 350 zł, tel. 603 797 152

- ▶ Zmywarka, wymiary: 45/60 cm, stan bdb. - 400 zł, tel. 606 168 304

MEBLE

- ▶ Półka, 120 cm, z kolekcji mebli VEGAS (V26) kolor Santana, ciemna - 50 zł, tel. 505 105 109

- ▶ Komoda RTV z kolekcji mebli VEGAS (V24), kolor Santana, ciemna - 150 zł, tel. 505 105 109

- ▶ Szafka RTV, wisząca, z kolekcji mebli VEGAS (V15), kolor Santana, ciemna - 200 zł, tel. 505 105 109

- ▶ Kanapa rozkładana + 2 fotele, tapicerka w kolorze beżu - 450 zł, tel. 507 312 606

- ▶ Ława pokojowa, blat, brąz, owalny, wymiary: 120x60 cm - 70 zł, tel. 600 953 031

- ▶ Ława, wymiary: 120x60, stan bdb. - 170 zł, tel. 603 797 152

ODZIEŻ

- ▶ Suknia koktajlowa, rozmiar 38, morelowa, dopasowana, stan bdb. - 20 zł, tel. 509 588 697

- ▶ Suknia ślubna Papilio, rozmiar 36-38, wzrost 177 cm, tel. 698 258 509

OGŁOSZENIA INNE

- ▶ Maszyna do szycia, zabytek, do renowacji, cena do uzgodnienia, tel. 503 511 001

- ▶ Sprężarka trzycylindrowa, po-

Zapraszamy do punktu przyjęć ogłoszeń

w Międzyrzeczu Podlaskim - Księgarnia AZ ul. Lubelska 13

- ▶ jemność zbiornika 200 litrów - 900 zł, tel. 668 602 650

- ▶ Sprzedam ramy okienne z demontażu, tel. 699 233 085

- ▶ Maść zielarza na łuszczycę - 100 zł, tel. 692 025 615

- ▶ Oryginalna zabytkowa maszyna Singer, sprawna, tel. 608 744 684

- ▶ Butla 11 kg - 100 zł, tel. 603 797 152

- ▶ Używane rowery zachodnie, Biała Podlaska, tel. 501 383 663

INFORMATOR

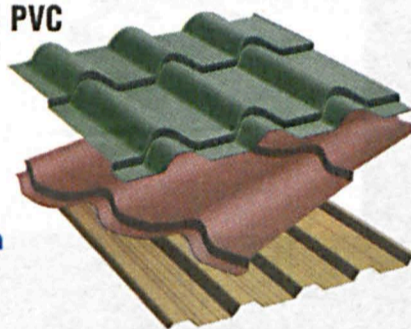
MUSTANG Rakowiska, ul. Wspólna 39
Dostawy gazu:
pn.-sob. 6.00-22.00, niedz. i święta 8.00-17.00 tel. 83 343 33 03

GAZOL Dostawy gazu, w godz. pn.-sob. 7.00-19.00, tel. 83 343 20 87, bezpłatny 800 378 220

BIAL-MET BLACHY
PRODUCENT POKRYĆ DACHOWYCH
www.bialmet.pl, bial-met@del.pl



- blachodachówki
- blachy trapezowe
- rynny PVC
- rynny ciągnięte metalowe
- parapety wewnętrzne PVC
- obróbki dekarские
- przyczepy bagażowe
- wyroby hutnicze
- tel. 83 344 24 64



21-500 Biała Podlaska
ul. Kołychawa 78
tel. 83 344 33 49
83 344 74 98

WYCENA + TRANSPORT = GRATIS tel. 602 108 811

OGŁOSZENIA ZA DARMO

W TYGODNIKU **Podlasiak**

Ogłoszenia drobne na łamach naszego czasopisma są bezpłatne. Wyjątek stanowią te dotyczące świadczenia usług oraz praca-zatrudnienie (płatne 1 zł za słowo).

Ogłoszenie można zamieścić poprzez wypełnienie kuponu drukowanego w tygodniku i dostarczenie go lub wysłanie na adres naszej redakcji:

ul. Warszawska 13 (II piętro), 21-500 Biała Podlaska.

Wszystkie reklamy i ogłoszenia przyjmowane są do piątku, do godziny 15.00.

Ogłoszenia dostarczone po tym terminie będą publikowane w kolejnym wydaniu.

KUPON OGŁOSZENIOWY nr 7 Podlasiak

WAŻNY W OKRESIE 24-30 KWIETNIA 2018 R.

treść ogłoszenia

treść ogłoszenia

tel. kontaktowy

Prosimy o czytelne wypełnienie

Dane ogłoszeniodawcy (tylko do wiadomości redakcji)

Imię i nazwisko

Adres

Telefon

Podpis zamawiającego

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń oraz zastrzega sobie prawo do korekty treści, w szczególnych wypadkach do wstrzymania ogłoszenia.

Małgorzata i Michał najpiękniejsi na PSW

BIAŁA PODLASKA

Po raz pierwszy w historii Państwowej Szkoły Wyższej oprócz wyborów miss uczelni, do rywalizacji przystąpili także panowie. Za najpiękniejszą uznano studentkę ekonomii Małgorzatę Grzywaczewską, a Michał Zajdel z socjologii został misterem uczelni.

Wybory miss i mistera PSW zorganizowano 18 kwietnia w uczelnianej hali. – Mamy uro-

cze studentki z różnych państw i kontynentów. Od kilku lat mówiliśmy o tym, że również i panowie mogliby spróbować swoich sił. Mężczyźni znacznie wzmocnią to wydarzenie. To piękna zabawa, ale niewykluczone, że z tego typu imprez zrodzą się przyszłe gwiazdy estrady albo prowadzący – zauważa rektor PSW Józef Bergier.

W konkursie wzięło udział 13 studentek i 9 studentów różnych kierunków. Wśród kandydatek do tytułu miss PSW była m.in. Dominika Michalec. Na co dzień kształci się na kierunku ratownictwo medyczne, a do startu w wyborach najpiękniejszej studentki namówił ją chłopak. – Atmosfera podczas przygotowań była luźna, ale musiałyśmy się postarać, żeby wszystko dobrze wyszło. Z prób wychodziłyśmy nawet o godzinie 22. Musiały-

śmy nauczyć się czterech układów. To ciekawa przygoda – opowiada Dominika. Dodaje, że dla jurorów powinien liczyć się nie tylko wygląd, ale i gracia, sposób poruszania się i intelekt.

Dominika wraz z innymi kandydatkami zaprezentowały się w strojach codziennych, sportowych, biznesowych i sukniach wieczorowych. Odpowiadały też na pytania zadawane przez prowadzących, dzięki czemu publiczność mogła je lepiej poznać. Urodę i wdzięk kandydatek oceniali jurorzy (przedstawiciele władz uczelni i sponsorzy). Według nich na tytuł Miss PSW naj-



Miss i mister PSW 2018

bardziej zasłużyła Małgorzata Grzywaczewska. – Nie spodziewałam się wygranej i tego, że wszystko tak fajnie wyjdzie. Na próby przychodziłyśmy na luzie, poprawiałyśmy siebie nawzajem, żeby wszystko jak najlepiej wyszło – wspomina laureatka, która pochodzi z okolic Włodawy.

Natomiast jeśli chodzi o panów,

Najpiękniejsze i najprzystojniejsi

Po długich obradach jury, wyłoniono zwycięzców. II wicemiss PSW została studentka ekonomii II stopnia Ewelina Olesiejuk, I wicemiss – studentka pielęgniarstwa Alicja Łuciuk, a miss uczelni okrzyknięto studentką ekonomii II stopnia Małgorzatę Grzywaczewską. Przyznano też tytuł Miss Pięknych Włosów, który otrzymała Inna Szeremeta (pielęgniarstwo), Miss Publiczności została Paulina Wereszczyńska (fizjoterapia), a Miss International – Marvel Moyo z Zimbabwe (pielęgniarstwo).

Jeśli chodzi o mężczyzn, tytuł mistera PSW wywalczył student socjologii Michał Zajdel, a na kolejnych miejscach znaleźli się student turystyki i rekreacji Aleksandr Hadzhiyski (I wicemister) i student fizjoterapii Mateusz Wiaderny (II wicemister), natomiast Misterem Publiczności został student ratownictwa medycznego Mateusz Kowalik

zaprezentowali się w strojach m.in. codziennych i garniturach. Białczanin Michał Zajdel, który otrzymał tytuł Mistera PSW, zdradza, że do udziału w konkursie namówiła go mama. – Uważa mnie za przystojnego, ale ja nie myślałem, że na tyle, by startować w konkursie. To dla mnie zabawa, wszyscy dobrze się bawiliśmy, kibicowaliśmy sobie. Oprócz rywalizacji było wzajemne wsparcie – mówi student socjologii.

Justyna Dragan |



Kandydaci do tytułu mistera PSW gotowi do wyjścia



PSW zawsze słynęło z urodziwych studentek

zdjęcia Justyna Dragan



w ofercie sprzedaży:

MIESZKANIA
od 34 do 75 m²

ceny już

od **3 000 zł/m²**



BLOK nr 18



BLOK nr 17



sprawdź szczegóły:

ul. Augusta Fieldorfa 26/7
21-500 Biała Podlaska

tel. 83 344 27 49

e-mail: sekretariat@zrb-romaniuk.pl

Izba Gospodarcza integruje i pomaga



BIAŁA PODLASKA

Białopodlaska Izba Gospodarcza 5 sierpnia obchodzić będzie 28 rocznicę utworzenia. Powstała na fali przemian ustrojowych i gospodarczych, rozpoczętych u progu 1990 r. Przez niemal trzy dekady zrzeszeni w niej przedsiębiorcy współuczestniczyli w kształtowaniu lokalnych warunków dla funkcjonowania gospodarki. Do genezy utworzenia BPIG i jej dorobku „Podlasiak” będzie jeszcze wracać. Tym razem skupmy się na istocie samorządu gospodarczego. Czemu ma służyć, jakie realizować cele?

Z samorządem mamy do czynienia, kiedy jakaś organizacja (związek osób, instytucja) otrzymuje prawo do samodzielnego i niezależnego wykonywania określonych funkcji generalnie przynależnych administracji państwowej. Samorząd to inaczej autonomia (samodzielność). Autonomia – słowo obce pochodzenia greckiego. O ileż przyjemniej mówić nam o samorządzie, czyli czymś, co się „samo rządzi”, bez zewnętrznej presji. Ale takie samorządzenie bez ograniczeń, z rezerwą bywa akceptowane przez państwo, mające skłonność do omniptencji (wszechwładzy). Państwo chce zachować nadrzędność. Samorządna organizacja też woli być trochę „podległa”, bo bezpiecznie mieć nad sobą parasol ochronny. Dlatego działalność samorządów jest regulowana i ograniczana normami prawnymi.

Samorządy zawodowe i gospodarcze

Samorządy dzielą się ze względu



BPIG wyróżnia podlaskie firmy Nagrodami Biznesowymi. W kategorii „Innowacyjna firma” za 2015 r. statuetkę przyznano PW Vikking KTS w Białej Podlaskiej

do na swą specyfikę. Przynależność do nich może być dobrowolna, albo też być warunkiem wykonywania niektórych działań lub zawodu. Do swoich branżowych samorządów muszą należeć np. radcowie prawni, notariusze czy lekarze. O prawie wykonywania przez nich swoich zawodów z mocy prawa decyduje właśnie samorząd. Mówimy w tym przypadku o samorządzie zawodowym.

Nie ma natomiast obowiązku przynależności do samorządu branżowego przedsiębiorców. Różnorodność sfery gospodarczej powoduje, że choć wszyscy są tak samo producentami czy usługodawcami, to jednak zajmują się tak diametralnie innymi kwestiami, że rozdział np. rolników od rzemieślników w naturalny sposób skłania każdą ze specjalności do tworzenia odrębnych, „swoich” organizacji. Stąd w Polsce podmioty samorządu gospodarczego można podzielić na: samorząd gospodarczy rzemiosła, samorząd zawodowy niektórych przedsiębiorców, izby gospodarcze, związki pracodawców i ich federacje, izby rolnicze.

Izby gospodarcze

Izby gospodarcze, co nas interesuje w przypadku BPIG, funkcjonują w oparciu o ustawę o Izbach Gospodarczych z 30 maja 1989 r. Przynależność do nich jest dobrowolna. Nie mają żadnych uprawnień władczych w stosunku do

zrzeszanych podmiotów.

– Ujmując rzecz najbardziej zwięźle, celem izb gospodarczych jest reprezentacja zrzeszonych podmiotów wobec organów państwa i samorządu oraz kształtowanie zasad etyki działalności gospodarczej – precyzuje zadania samorządu gospodarczego Jarosław Lepecki, wiceprezes zarządu BPIG.

Białopodlaska Izba Gospodarcza ma charakter lokalny. Podobnych podmiotów są w Polsce setki. W pojedynkę mają siłę, by co najwyżej być partnerami dla lokalnych samorządów. Z punktu widzenia władzy centralnej nikną w terenie. Stąd potrzeba tworu, który by konsolidował i reprezentował je wobec niej. Jedną z kilku ogólnopolskich organizacji samorządu gospodarczego jest Krajowa Izba Gospodarcza. Już na zebraniu założycielskim BPIG została podjęta uchwała o przystąpieniu do KIG.

Kaliber spraw podejmowanych przez KIG jest znaczny. Obejmuje działania centralne na rzecz polskich przedsiębiorców, monitoring działalności ustawodawczej Sejmu, opiniowanie projektów aktów prawnych, przekazywanie postulatów przedsiębiorców na szczebel rządu, parlamentu, Kancelarii Prezydenta, organów Unii Europejskiej.

– Zależało nam, by znaleźć się pod skrzydłami organizacji, która będzie miała potencjał do wspierania polskiego eksportu, organizowania ogólnopolskich i międzyna-

rodowych seminariów, konferencji, i spróbuje podołać wszelkim zagadnieniom gospodarczym na rynkach zagranicznych. By miała też prawo do świadczenia usług na rzecz przedsiębiorców, jak wystawianie świadectw pochodzenia towarów, legalizacja dokumentów handlowych, współorganizowanie misji gospodarczych – mówi Jarosław Lepecki.

Samorządy gospodarcze na świecie

Samorząd gospodarczy w różnych państwach przyjmuje różny kształt prawny. Generalnie rozróżnia się tzw. model francuski i anglosaski. Ten pierwszy to korporacje publicznoprawne o członkostwie obligatoryjnym i władztwie. Z kolei model anglosaski zrzesza korporacje prywatnoprawne o członkostwie dobrowolnym bez władztwa administracyjnego.

Model francuski funkcjonuje głównie w tzw. Starej Europie (Austria, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Luksemburg, Niemcy, Słowenia, Włochy). Ustawodawca zleca samorządowi gospodarczemu realizację określonych zadań, np. rejestrację podmiotów gospodarczych, kształcenie zawodowe, doksztalcanie, wspieranie innowacyjności, działalność ekspercką i rzeczoznawczą.

Model anglosaski funkcjonuje głównie w Wielkiej Brytanii, krajach skandynawskich, nadbałtyckich oraz Europy Środkowowschodniej (Bułgaria, Czechy, Słowacja, Polska, Rumunia, Węgry). W tym modelu samorząd gospodarczy ma wobec administracji państwowej głównie charakter opiniodawczy, ale z racji małej reprezentatywności (zrzesza z reguły kilka procent ogółu podmiotów gospodarczych, przede wszystkim większych) występuje w relacjach wobec władz państwowych, jak i samorządowych, przede wszystkim w roli petenta, rzadko partnera.

Dlaczego warto być członkiem samorządu gospodarczego?

Oprócz wspomnianych już wyżej spraw, jakimi zajmuje się samorząd gospodarczy, w naszym przypadku reprezentowany przez Krajową Izbę Gospodarczą, realizuje on jeszcze inne wyzwania. To m.in. organizowanie dużych wydarzeń gospodarczych, jak kongresy, spotkania z przedstawicie-

łami władz, konferencje branżowe, szkolenia, konferencje ogólnogospodarcze.

Ważnym aspektem jest współpraca międzynarodowa z większością narodowych izb gospodarczych na świecie. Dzięki KIG wszystkie podmioty gospodarcze mogą korzystać z arbitrażu i mediacji. Sąd Arbitrażowy przy Izbie rozpatruje rocznie 400-500 spraw, z czego jedna piąta ma charakter międzynarodowy.

Co daje przynależność do BPIG?

– To m.in. możliwość realnego wpływu na lokalne przedsięwzięcia gospodarcze – odpowiada wiceprezes Lepecki. – BPIG organizuje cykliczne spotkania z prezydentem Białej Podlaskiej, gdzie jesteśmy zapoznawani na bieżąco z planami inwestycyjnymi miasta, a przedsiębiorcy zgłaszają swoje postulaty. Odbywają się też, zawsze na początku roku, a później w miarę potrzeb, cykliczne spotkania z kierownictwem i pracownikami Urzędu Skarbowego. Jest to okazja do bieżącego zapoznania przedsiębiorców ze zmianami w przepisach podatkowych. Pracownicy fiskusa pomagają je prawidłowo interpretować.

Izba podejmuje ważne bieżące tematy. Na przykład już w tym roku odbyły się spotkania, na których specjaliści zapoznawali przedsiębiorców z przepisami dotyczącymi legalnego zatrudniania cudzoziemców. Inne spotkanie dotyczyło procedur i wymagań unijnej dyrektywy o ochronie danych osobowych RODO. Uczestniczymy w dyskusjach na temat szkolnictwa zawodowego, przedstawiając postulaty przedsiębiorców w tym zakresie. Trwa szczerza współpraca z konsulem białoruskim, co pomaga lokalnym przedsiębiorcom w kontaktach z kontrahentami po drugiej stronie Bugu.

Wreszcie, co też ma istotne znaczenie, BPIG integruje środowisko przedsiębiorców, umożliwiając na cyklicznych spotkaniach kontakty osobiste szefów dużych i małych podmiotów, wymianę informacji. To pomaga też w integracji towarzyskiej. Nie mogą pominąć dorocznej Nagrody Biznesowej BPIG. Laureaci otrzymują prestiżowe i niezwykle piękne statuetki. Właśnie trwają przygotowania do szóstego konkursu – kończy Lepecki.

Jerzy Trudzik |

WYSZPERANE W PRASIE

Paczki za granicę będą tańsze

Dobra wiadomość dla osób korzystających z przesyłek międzynarodowych. „Puls Biznesu” donosi, że kraje UE przyjęły regulacje, które zwiększą przejrzystość cenową oraz wzmocnią nadzór nad transgranicznym dostarczaniem paczek.

Obecnie bowiem zdarza się, że wysłanie paczki do innego kraju jest od 3 do 5 razy droższe niż w ramach jednego państwa. A jak się okazuje, trudno się doszukać korelacji między taryfami a kosztami ponoszonymi przez firmy. Zgodnie z zapowiedziami nie będzie górnych limitów cen, ale za to do publicznej wiadomości po-

dawane będą cenniki opłat. To ma zwiększyć konkurencję i pozytywnie wpłynąć na przejrzystość taryf.

Polski pracownik mniej efektywny?

O tym, że polskie firmy są niedoinwestowane, mówi się od dawna. Zapóźnienie technologiczne również nie działa na korzyść, co sprawia, że pod względem wydajności daleko nam do średniej unijnej. Gdyby dane dotyczące produktywności odnieść tylko do Polski i nie porównywać jej do innych krajów unijnych, można byłoby wyciągnąć dość pozytywne wnioski. Biorąc pod uwagę rok 2017, trzeba zauważyć ponad 5-procentowy wzrost wartości dodanej brutto.

We wspomnianym 2017 roku wynosiła ona 106,2 tys. zł.

W „Rzeczpospolitej” czytamy jednak, że gorzej sytuacja wygląda, gdy porówna się polskie wyniki ze średnią unijną. Polska nominalna produktywność oscyluje wokół kwoty 25 tys. euro i jest to 41,7 proc. średniej unijnej. Według danych Eurostatu, gorzej od Polski wypadły tylko Węgry, Rumunia, Chorwacja i Bułgaria.

Problemem w tym kontekście jest niedoinwestowanie przedsiębiorstw i mało zaawansowane technologicznie narzędzia do pracy oraz sprzęt, którego używają. Co ważne, używają często dotąd, aż się zużyje. Efekt? Zamiast powiększać majątek, firmy wciąż go odnawiają. Sytuacja lepiej wygląda tam, gdzie rzeczywiście stawia się na wyposażenie kapitałowe, tworzy dobrej ja-

kości produkty o wysokiej wartości dodanej. Te mogą konkurować na scenie międzynarodowej.

Najniższą produktywność w Polsce obserwuje się w rolnictwie. A wynik jest naprawdę mierny i sięga tylko 25 proc. średniej unijnej. Gorzej wypada jedynie Rumunia. Są jednak branże, gdzie Polska osiąga wyższe od średniej wyniki. To chociażby handel, transport czy zakwaterowanie. Nieźle wypada także budownictwo.

Bezpieczniej na unijnych drogach

Z danych opublikowanych w kwietniu przez Komisję Europejską wynika, że drugi rok z rzędu bezpieczeństwo na drogach UE jest większe. Na unijnych drogach w 2017 roku życie straciło 25,3 tys.

osób. Jest to liczba o 300 mniejsza niż rok wcześniej i, co ciekawe, aż o 6,2 tys. mniej niż w roku 2010. Z kolei poważne obrażenia odniosło 135 tys. osób, a znaczną część tych osób stanowili tzw. niechronieni użytkownicy dróg, czyli piesi czy rowerzyści.

Unijne dane (49 ofiar śmiertelnych na milion mieszkańców) wskazują, że europejskie drogi są najbezpieczniejsze na świecie. Nie oznacza to jednak, że Komisja Europejska nie będzie zmierzała do polepszenia tych wyników. Trwają prace nad nowymi ramami bezpieczeństwa ruchu drogowego na lata 2020-30. Planowany jest m.in. przegląd europejskich przepisów odnośnie bezpieczeństwa ruchu drogowego. Plany mają zostać przedstawione w najbliższych tygodniach. (jd)

Podlasiacy pozytywnie zakręcenii

Konie, Anielice i nadbużańskie łąki



Sylwia Kalinowska pochodzi z Janowa Podlaskiego, a na stałe mieszka w Białej Podlaskiej



Malowanie Anielic na starych deskach to bardzo oryginalna forma sztuki

BIAŁA PODLASKA

Sylwia Kalinowska najbardziej znana jest dzięki malarstwu, a jej obrazy wystawiane są w różnych miejscach kraju i Europy. Ale nie tylko. Artystka pasjonuje się też fotografowaniem, tańcem, projektowaniem ceramiki i odzieży, a także podróżami w odległe miejsca na ziemi.

Pochodzi z Janowa Podlaskiego, a na stałe mieszka w Białej Podlaskiej. Zdolności plastyczne ujawniła dosyć wcześnie, bo jeszcze w szkole podstawowej. Ukończyła biologię i naukę o ziemi na lubelskim Uniwersytecie Przyrodniczym, Collegium Civitas w Warszawie (historia sztuki) oraz Wydział Artystyczny UMCS. Od 14 lat maluje zawodowo, a sztuka jest dla niej spełnieniem oraz sposobem na życie.

– Nie jestem pewna, kiedy obudziła się we mnie uświadomiona chęć malowania. Pierwsze próby kreowania przestrzeni artystycznej dały o sobie znać w dzieciństwie. Bezwiednie mazałam po kartce papieru, jaka wpadała mi w ręce. Czasami były to ciekawe próby. Nie zdawałam sobie jednak sprawy, że kiedyś będzie to moje życiowe wyzwanie. Tak naprawdę plastycznego bakcyła złapałam na plenerach malarskich. Wiele mi one dały. Młody człowiek często tkwi w przekonaniu, że prawie wszystko, czego dotknę, jest świetne. Dopiero z upływem czasu nabiera się dystansu do siebie i swoich sta-

rań. Im dłużej maluję i doskonale warsztat, tym bardziej towarzyszy mi wrażenie, że niewiele jeszcze umiem – opowiada o sobie.

Prace Sylwii koncentrują się na kilku cyklach tematycznych, które systematycznie wzbogaca o nowe elementy. Malowała już urodę jawnowskich arabów, monstrualne ważki kojarzące się z poezją Leśmiana, łąki z bogactwem letnich barw, emanujące ciepłem i zadumą twarze kobiet, a także nadbużańskie Anielice. Dzięki wykorzystaniu różnych motywów udało jej się stworzyć własny, magiczny świat, będący odzwierciedleniem wyobraźni.

Ogromną popularność zapewniły artystce obrazy malowane na deskach pochodzących z rozbiórki starych domów. Sięgnęła po nie w poszukiwaniu nowych środków wyrazu. Płótno ograniczało ją płaską powierzchnią, natomiast malowanie na drewnie stanowiło osobne doświadczenie. Odkryła, że lubi malować na drewnie potarganym przez czas i siły natury. Nierówności w fakturze podpowiadały jej, jak ma wyglądać portretowana postać. Malując na deskach Anielice, dawała im drugie życie. Tworzyła nawet cykle tematyczne, na których jej Anielice współgrały ze sobą.

– Moja sztuka jest emocjonalna, toteż wszystko, co mnie dotyka, znajduje wyraz w obrazach. Zdarzają się tam diaboliczne przełomy, pełne uniesień i ekspresji – zwierza się artystka. – Emocje dają też o sobie znać podczas malowania portretów różnych ludzi, a zwłaszcza kobiet spotykanych na artystycznej drodze. Imponują mi kobiety odważne i zdecydowane. Warto jednak pamiętać, że silna kobieta chętnie poddaje się nowym wyzwaniom czasu, poszukuje nieznanego dotąd możliwości, jest otwarta na nieznane, nieświadomione. I to jest chyba esencja mojego życia. Malując zmysłowe

obrazy, wyrażam siebie, własne wnętrza.

Sukces kojarzy się Sylwii z możliwością łączenia młodzieżowej pasji z pracą zawodową, która wciąż budzi pozytywne wrażenia u osób odwiedzających jej wystawy. Przychylny odbiór wyzwała chęć tworzenia, rozwijania zainteresowań twórczych, które wciąż ewoluują.

– Akumulatory twórcze ładuję w czasie dalekich podróży. Stwierdziłam, iż każda z nich może być odkryciem, okazją do lepszego poznania siebie samej, nabrania dystansu do upływającego życia. Dlatego cudownie jest wyjeżdżać i potem móc wracać do własnych kątów. Moje wymarzone miejsce na ziemi nie ma stałych współrzędnych. Sytuowałabym je tam, gdzie linia horyzontu styka się z czystym piaskiem i ciepłą wodą. Takie miejsce kojarzy mi się z życzliwymi ludźmi poszukującymi harmonii życia – dodaje.

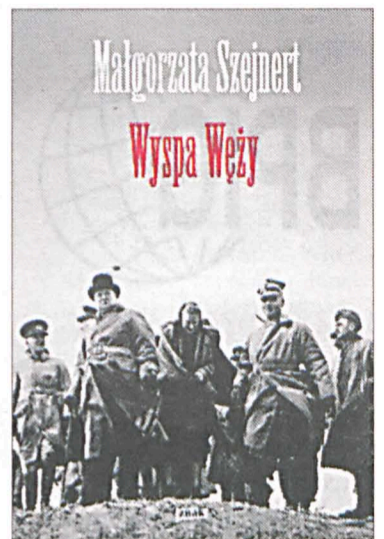
Artystka prezentowała swe prace na licznych wystawach krajowych i międzynarodowych. Zdobiły one też okładki „Podlaskiego Kwartalnika Kulturalnego” i były tematem pięknego albumu „Konie... anielice i nadbużańskie łąki”, wydanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Białej Podlaskiej i Towarzystwo Miłośników Podlasia.

– Zawsze marzyło mi się znalezienie miejsca do tworzenia czegoś niebanalnego i dzięki przychylności losu mogę to robić na co dzień. Malowanie, kojarzone z poszukiwaniem nowych form wyrazu, pozwala mi patrzeć na życie optymistycznie i cieszyć się z postępów moich córek. Praca artystyczna wzbogaca mnie wewnątrz i rozbudza moją wrażliwość. Dzięki sztuce nie tracę radości życia. Spełniam się w tym, co robię – wyznaje Sylwia Kalinowska.

Istvan Grabowski |

Polskie węzowisko

CO SIĘ WYDAJE W księgarniach jest do nabycia najnowsza książka Małgorzaty Szejnert „Wyspa Węży”. Ta znana i ceniona dziennikarka, reportażystka i pisarka, urodzona w Warszawie, część swej młodości spędziła w Białej Podlaskiej. Tu ukończyła Liceum Ogólnokształcące Żeńskie im. Emilii Plater. W 2012 roku otrzymała statuetkę Honorowego Członka Kola Białezan. Choć książka mówi o odległej wyspie, są w niej też wątki związane z Białą Podlaską.



Małgorzata Szejnert publikowała w „Literaturze” i „Polityce”. Aktywnie wspierała działania „Solidarności” w latach 80. ubiegłego wieku. Współtworzyła „Gazetę Wyborczą”, gdzie przez niemal piętnaście lat była szefową działu reportażu. Jest autorką wielu książek, laureatką licznych nagród literackich.

„Wyspa węży” to książka o nieznanym dotąd epizodzie z drugiej wojny światowej, jaki przydarzył się znacznej grupie oficerów i inteligentów w Wielkiej Brytanii, na skutek polskich wewnętrznych niesnasek politycznych. Jak opowiada autorka, przeglądając domowe archiwa natrafiła na list informujący, iż na cmentarzu w Rothesay, na szkockiej wyspie Bute, w maju 1943 roku pochowany został jej wuj Ignacy Raczkowski. W rodzinie panowała świadomość jego istnienia, jednak losy były prawie nieznane. Nawet żona Ignacego, która w 1947 r. wróciła do kraju, unikała opowieści o mężu.

Małgorzata Szejnert ruszyła tropem listu. Odnalazła grób swego wuja, kapitana Wojska Polskiego. Jak opowiada o swej książce, na wyspie Bute, spokojnej, oddalonej od areny działań wojennych, ówczesny Wódz Naczelny gen.

Władysław Sikorski zorganizował osobliwy obóz, czy też miejsce internowania. Zostali tam umieszczeni, tym samym odizolowani od bieżących spraw wojennych, ludzie, którym nie ufał. Przez obóz przewinęło się około 1500 oficerów i prawie 20 generałów.

Jak uważa Małgorzata Szejnert, geneza tej swoistej zemsty pochodziła jeszcze z okresu międzywojennego, głębokich podziałów między zwolennikami Sikorskiego i Piłsudskiego. Była także wynikiem rozgoryczenia obozu Sikorskiego, odsuniętego na boczny tor w czasach sanacji. Co więcej, we wrześniu 1939 r. bolało Sikorskiego, że nie został dopuszczony do walki zbrojnej.

– Bardzo wiele analogii do tamtej sytuacji znajduję w dzisiejszej Polsce – mówiła Małgorzata Szejnert w Radiu TokFm. – Te głębokie podziały wytwarzane przez władzę. Ta niezdolność do porozumienia. Takie następstwo zdarzeń: najpierw my, potem oni, potem znów my... takie wzajemne wyciskanie złych śladów. Takie „teraz ... my”. Myślę, że może ta książka przyda się do jakiejś refleksji.

Jerzy Trudzik |

Zaśpiewają w Muzeum Wsi Lubelskiej



Sokotuchy (na zdjęciu) i Lewkowianie będą reprezentować powiat biały na przeglądzie wojewódzkim kapel i śpiewaków ludowych w Lublinie

GMINA BIAŁA PODLASKA Eliminacje powiatowe kapel i śpiewaków ludowych w Drelowie mają za zadanie przecierać szlaki wykonawcom ludowym na czerwcowy festiwal w Kazimierzu nad Wisłą. Tegoroczne eliminacje okazały się szczęśliwe dla dwóch zespołów z gminy Biała Podlaska.

Decyzją jury pod przewodnictwem prof. Mariana Chyżyńskiego, 27 maja na przeglądzie wojewódzkim festiwalu w Muzeum Wsi Lubelskiej na Sławinku zaśpiewają: Lew-

kowianie z Dokudowa (wcześniej wielokrotnie nagradzani na Sejmiku Wsi Polskiej w Tarnogrodzie) oraz Sokotuchy (laureatki licznych konkursów powiatowych i regionalnych). Obie grupy przygotowały do występu i opracował repertuar harmonista Zdzisław Marczuk z Zakalinek, który również pojawi się na przeglądzie w Lublinie z dwoma solistkami z Leśnej Podlaskiej. Jeśli spodoba się jurorom, mają szansę wystąpić na scenie festiwalowej w Kazimierzu. Trzymamy kciuki. (g)

Grafika Oliwki w kolekcji sztuki dziecka

BIAŁA PODLASKA To się nazywa mieć farta. Praca dziewięcioletniej Oliwki Rogoźnickiej, uczennicy z Białej Podlaskiej, została włączona do zaszczytnej Kolekcji Sztuki Dziecka Pałacu Młodzieży w Katowicach za rok 2017 rok.

Oliwka uczęszcza na zajęcia graficzne do białskiego Multicentrum (w parku Radziwiłłowskim), gdzie pod okiem Lilii Wielgan-Michaluk zgłębia tajniki grafiki komputerowej. Jurorzy uznali, że jej praca jest na tyle atrakcyjna, iż można ją włączyć do kolekcji najwybitniejszych prac dzieci z całej Polski. Tworzona od 2006 roku przy Pałacu Młodzieży w Katowicach Kolekcja Sztuki Dziecka, stanowi unikalny zbiór twórczości najmłodszych, zawierający: rysunki, grafiki, prace malarskie i przestrzenne dzieci w wieku od 3 do 13 lat.

Kolekcję można oglądać w wielu instytucjach i miastach w Polsce, a nawet poza granicami naszego kraju (Francja, Chiny, Japonia). Wyboru prac dokonuje specjalnie powoływana rada artystyczna. Dziecięce prace oceniają wybitni artyści, profesorowie i nauczyciele szkół artystycznych. Nie jest to pierwsze wyróżnienie Oliwki. Wychowanka Multicentrum była



Oliwka Rogoźnicka z opiekunką Lilią Wielgan-Michaluk po odebraniu certyfikatu

laureatką nagrody w XIV Ogólnopolskim Konkursie Dziecięcej Twórczości Plastycznej, organizowanym przez Pałac Młodzieży

w Katowicach „Najpiękniejsza jest moja Ojczyzna 2017”. Oliwce serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych artystycznych sukcesów. (g)

CO, GDZIE, KIEDY

ZDZ otworzy swoje drzwi

BIAŁA PODLASKA Obchody dnia patrona Zakładu Doskonalenia Zawodowego K.K. Baczyńskiego odbędą się w najbliższą środę 25 kwietnia. Wydarzenie zainauguruje msza św. o godz. 9 w parafii Narodzenia NMP, potem o godz. 10 w hali widowiskowo-sportowej rozpocznie się akademii. Nieodłączną częścią obchodów dnia patrona jest także konkurs recytatorski poezji Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Poza tym zaplanowane jest też zaprezentowanie oferty edukacyjnej szkoły, dokonania uczniów, zwiedzanie pracowni zawodowych, a na koniec ogłoszenie wyników konkursu recytatorskiego. Wydarzenie okraśli występ grupy medialnej Forte, działającej w szkole.

Trwają zapisy na pielgrzymkę rowerową

BIAŁA PODLASKA Do 31 maja trwają zapisy na tygodniową pielgrzymkę rowerową do Gietrzwałdu. Pierwszy etap, do Szepietowa o długości 118 kilometrów, rozpocznie się 7 lipca po mszy o godz. 6.30. Nocleg przewidziany jest w Szepietowie Wawrzynkach w pokojach 3-osobowych z łazienkami, obiadokolacją i śniadaniem. Następnego dnia odbędzie się wyjazd do Nowogrodu, trasa będzie liczyła 73 km. W programie jest m.in. zwiedzanie Muzeum Ziemi Kurpiowskiej oraz pięknie położonego skansenu nad rzeką Narew.

Kolejne etapy na mapie to m.in. Ruciane-Nida przez Rozogi i Karwice (85 km), zwiedzanie Leśniczówki Ildefonsa Gałczyńskiego, rejs po jeziorze Nickim lub alternatywnie spływ kajakowy rzeką Krutynią, następnie przejazd do Świętej Lipki przez Nawiady (63 km), zwiedzanie kwatery Hitlera w Gierłożu, potem Pieniężno (87 km), gdzie w Stoczku Warmińskim więziony był prymas tysiąclecia kard. Stefan Wyszyński, później lekkie odbicie do Fromborka (jeśli będzie czas to uczestnicy wezmą udział w rejsie statkiem do Krynicy Morskiej) i na koniec do Gierzwałdu (83 km). tam przewidziano zwiedzanie, obiad w restauracji i powrót 13 lipca do Białej Podlaskiej autokarem.

Zapisy prowadzone są u księdza Jarosława Rękawka pod adresem xmaks@wp.pl, nr tel. 501 026 839 lub u Władysława Zaciury pod adresem w.zaciura@gmail.com, nr tel. 602 125 865. Wpłaty przyjmuje Adam Kuczer, tel. 600 078 503. (jd)

Każdy może wygrać książkę



Damian Resiak z książką Assasins Creed Origins. Gratulujemy

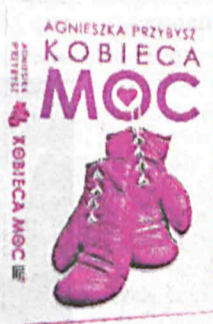
Jak pielęgnować kobiecość

CO PRZECZYTAĆ? Wydawnictwo Nowa Proza prezentuje poradnik pozytywnego myślenia dla kobiet pt. „Kobieca moc” Agnieszki Przybysz. Przebudź kobiecość, by przelamać ukryte, wewnętrzne blokady, aby mieć cudowne relacje, miłość czy życie zawodowe.

Książka jest owocem długoletniego doświadczenia autorki w prowadzeniu coachingu. Pokazuje, jak odzyskać, aktywować i wzmocnić „kobieca moc”. Autorka kieruje ją do Kobiet z Pasją, które chcą osiągnąć po wyjątkowe życie. Które chciałyby pracować tak, jak im się podoba, i mieć jednocześnie czas dla rodziny i bliskich.

Być w harmonii, pełnić różne role, i honorować swoją nieskończoną kreatywność.

Poradnik pokaże między innymi, jak oczyścić emocje, które blokują cię przed spełnieniem najskrytszych pragnień, czym jest energia miejsc i dlaczego ma wpływ na twoje życie. Dowiesz się, jak słuchać intuicji w podejmowaniu trafnych decyzji i nie wpadać w pułapki logicznego myślenia, a także, jak odróżnić głos intuicji od logiki. Jak zbudować zdrowe poczucie własnej wartości. Jak pielęgnować kobiecość i nie godzić się na kompromisy,



które pozbawiają cię mocy i chęci do życia, a nawet radości życia. Wreszcie jak realizować swoje pasje, bez wglądu na trudności, i stać się inspiracją dla innych kobiet.

Dla czytelników „Podlasiaka” przygotowaliśmy bezpłatny egzemplarz prezentowanej książki. Prosimy o wypełnienie znajdującego się obok kuponu i dostarczenie go – pocztą lub osobiście – do piątku 27 kwietnia do redakcji przy ul. Warszawskiej 13 w Białej Podlaskiej (II piętro, pokój 18). Książki otrzymają autorzy najlepszych odpowiedzi. Prezentowa-

wane ostatnio otrzymują: „Życie na maksa” – Helena Bojarczuk z Białej Podlaskiej, „Cień rycerza” – Paulina Kuzawińska z Białej Podlaskiej. Po odbiór zapraszamy do siedziby redakcji najpóźniej w ciągu miesiąca od opublikowania nazwiska. (a)

KUPON NR 7

Podlasiak

Pytanie: **Jakiego gatunku książką jest „Kobieca moc”?**

odpowiedź
wybieram książkę.....
imię i nazwisko
adres
numer telefonu wiek

HOROSKOP

BARAN

Umowy, jakie wkrótce zawrzesz, mogą okazać się ważniejsze, niż przypuszczasz. Ktoś, komu pomożesz ze szczerego serca, niebawem odwzajemni ci się z nawiązką. W sprawach serca coraz lepiej. Nie przyspieszaj niczego na siłę.

BYK

Jowisz zapewni ci przychylność i sympatię osób, które ci dotąd nie ufały. Dzięki temu uda ci się rozwiązać kilka trudnych problemów. W miłości nadchodzą dobre dni, ale trzymaj w tajemnicy sekretne plany. Przekonasz się, że tak lepiej.

BLIŹNIĘTA

Wykaż więcej empatii i zrozum

osoby wymagające twego wsparcia. Może ci się to bardzo opłacić. W tym tygodniu dokończ sprawy, które ciągną się od dłuższego czasu, a nie zostały zamknięte. Wkrótce czeka cię przypływ nieplanowanej gotówki.

RAK

Za oknem coraz cieplej, a w twoim sercu pojawiają się gorące emocje. W pracy nie daj się wplątać w żadne rozgrywki. Zawodowe intrygi nie wyjdą ci na dobre, a ktoś, kogo dotąd darzyłeś sympatią, może stać się ich ofiarą.

LEW

Zbyt często dajesz się ponieść emocjom, czego potem żalu-

jesz. Takie zachowanie źle wpływa na twój wizerunek, zwłaszcza w oczach kolegów z pracy. Trzymaj nerwy na wodzy, a język za zębami. Zadbaj wreszcie o zdrowie i kondycję fizyczną.

PANNA

Wyraźnie sprzyja ci szczęście. Możesz jednak nie docenić szans, jakie wkrótce ześle ci los. Dlatego bądź krytyczny, ale nie przesadzaj. Powiodą ci się sprawy zawodowe. W miłości możesz też liczyć na ożywcze prądy.

WAGA

W sprawach zawodowych możesz nie nadążyć za zmieniającą się szybko sytuacją. Próba łapania kilku srok za ogon okaże się mało skuteczną. Nadchodzący weekend wykorzystaj na relaks i przemyślenia. Może warto zmienić niewzruszone zdawałoby się postanowienia?

SKORPION

Nowe znajomości mogą cię tak mocno zająć, że zapomnisz o swoich obowiązkach służbowych. Na szczęście w pracy zapowiada się więcej luzu. Nie poświęcaj wszystkiego dla nowej miłości. Odrobina dystansu pozwoli ci lepiej zrozumieć, do czego zmierzasz.

STRZELEC

W pracy postaw na rozwój. Tym bardziej że są sprawy, z którymi sobie mniej radzisz. Nie odrzucaj więc propozycji, które mogą wzmocnić twoją pozycję. W weekend czeka cię najazd gości. Może okazać się on bardzo znaczący w sprawach majątkowych.

KOZIOROŻEC

W najbliższym tygodniu czekają cię dodatkowe obowiązki, ale warto je

spełnić, bo przyniosą ci pieniądze i uznanie. Nie przywiązuj się zbyt mocno do schematów i nie broń się przed propozycją zmian. Czekaj cię przypływ optymizmu i pomyślna realizacja planów.

WODNIK

Odkryjesz kilka sekretów, które sprawią, że zmienisz zdanie na temat bliskiej ci osoby. Nie wszystko jest tak piękne, jak ci się wydaje. Kusić cię będą nowe znajomości. Zastanów się jednak na chłodno, czy warto komplikować sobie stabilne życie.

RYBY

Twoja cierpliwość i intuicja doprowadzą cię do odkrycia sekretu, który da ci przewagę nad konkurencją. Popłyną z tego wymierne korzyści. W sprawach sercowych lekki zastój. Może oczekujesz szybko zbyt wiele..

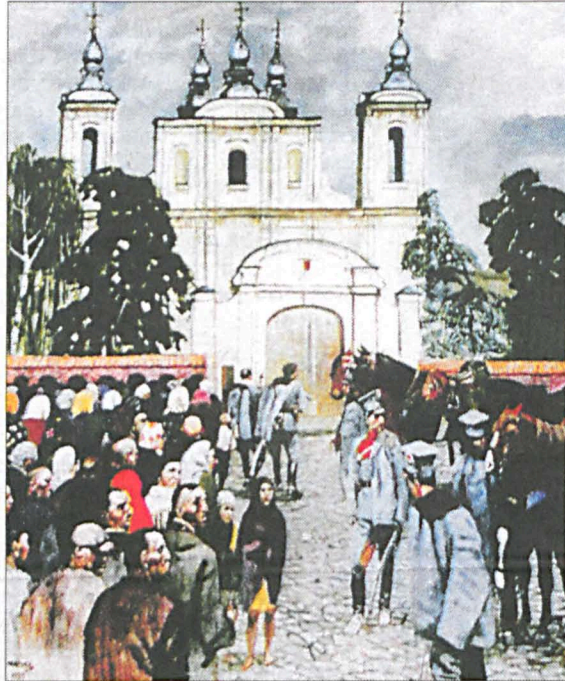
■ NASZ CYKL. 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości (6)

Marszałek Piłsudski honorowym obywatelem powiatu bialskiego i Terespoła

W poprzednim numerze „Podlasiaka” pisaliśmy o Marszałku Piłsudskim jako honorowym obywatelu Białej Podlaskiej. Przypominamy, że podczas jawnego głosowania 20 kwietnia 1920 r. piętnastu radnych był za uchwałą, natomiast pięciu się wstrzymało. Poniżej rozszerzamy temat o inne miejscowości.

Miasto nad Krzną jako szóste w Polsce nadało taki tytuł Naczelnikowi Państwa. 31 stycznia 1925 r. w Sulejówku burmistrz m. Biała Podlaska Zenobiusz Borkowski, jego zastępca Hieronim Skrzyński, radny miejski sędzia Ryszard Koch wręczyli Marszałkowi, w obecności senatora Stanisława Osińskiego, dyplom honorowego obywatela m. Białej Podlaskiej i honorowego dożywotniego członka Rady Miejskiej, nadany mu przez Radę Miejską w dowód uznania zasług położonych przez niego w odrodzenie Państwa.

Podobnie w województwie lubelskim uczyniła jeszcze Rada Miejska Chełma, gdzie 17 czerwca 1925 r.



Wejście Legionów Józefa Piłsudskiego do Leśnej Podlaskiej (obraz Ludwika Maciąga)

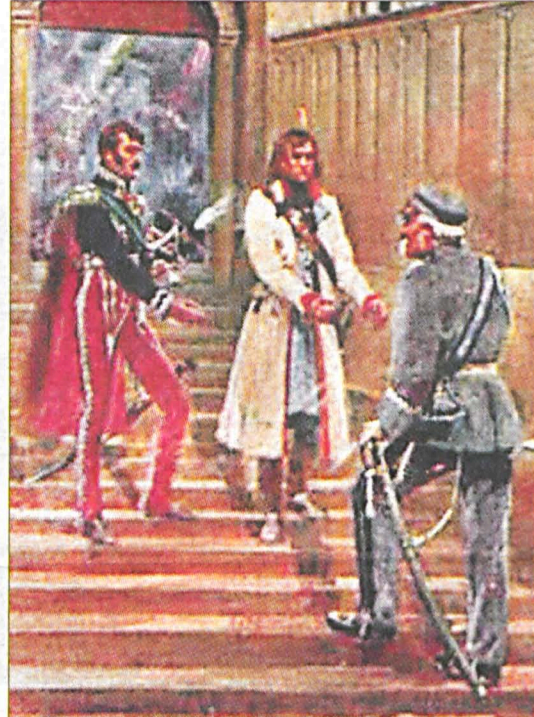
dziesięć dni po wizycie Piłsudskiego, otrzymał on tytuł honorowego obywatela. Co ciekawe, decyzja taka nie zapadła w Lublinie, które to miasto Marszałek kilka razy odwiedził. Wprost przeciwnie zachowywały się za to władze wielu innych miejscowości, z jakimi nie był on w jakikolwiek sposób związany. Te tytuły nadawały Naczelnikowi bez żadnych problemów.

Wracając do naszego regio-

nu, to godnością Honorowego Obywatela uhonorowały Marszałka gminy powiatu bialskiego. Nastąpiło to w dniu jego imienin, czyli 19 marca 1934 r. Powiatowy Związek Samorządowy w Białej Podlaskiej przygotował z tej okazji specjalny dyplom honorowego obywatelstwa wszystkich 22 gmin powiatu, i to w skórzanej oprawie.

Na tę samą okoliczność, tyle że sześć dni wcześniej, honorowym

obywatelstwem wyróżniło Piłsudskiego miasto Siedlce oraz 22 gmin i 200 gromad powiatu siedleckiego. Po dziesięciu dniach Komitet Obywatelski Obchodów Imienin Marszałka ofiarował w Belwederze solenizantowi piękny album z wykonanym w technice intarsji herbem miasta, w którym na każdej karcie ze zdjęciem znajdowały się podpisy władz, wojska oraz organizacji kombatanckich i społecznych.



Józef Piłsudski na pocztówce wg J. Kossaka

Honorowy Obywatel Miasta

- tytuł nadawany przez władze miasta (najczęściej radę miasta) osobom, które szczególnie dla niego się zasłużyły, niezależnie od miejsca ich zamieszkania. Z tytułem nie wiąże się żadne zobowiązanie finansowe miasta wobec wyróżnionego. Honorowy obywatel najczęściej otrzymuje ozdobny pamiątkowy dyplom.

Na pół roku przed śmiercią Marszałka również Terespol nadał jemu tytuł Honorowego Obywatela. Stosowną uchwałą Rada Miejska Terespoła n/B podjęła jednogłośnie z okazji Święta Niepodległości, czyli 11 listopada 1934 r. Czytamy w niej: „Wskrzescielowi Polski, Budowniczu Potęgi Państwa Polskiego, Pierwszemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, ukochanemu Wodzowi Narodu, jako wyraz wdzięczności i przywiązania - Rada Miejska miasta Terespoła n/B powiatu Biała Podlaska, województwa lubelskiego, ofiarowuje i nadaje obywatelstwo honorowe miasta Terespoła n/B.”

Uchwałą, oprócz radnych, podpisał też Zarząd z burmistrzem Andrzejem Bayem. W tym okresie Józef Piłsudski zaczął jednak poważnie chorować i prawdopodobnie nie doszło już do wręczenia mu stosownego dyplomu.

Szczepan Kalinowski |

Laureaci konkursu niepodległości z wizytą w Sejmie i Pałacu Prezydenckim

Na zaproszenie posła Adama Abramowicza, pomysłodawcy i fundatora nagród konkursu nt. 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, laureaci, ich opiekunowie, dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Białej Podlaskiej oraz jurorzy zwiedzili 11 kwietnia Sejm i Pałac Prezydencki w Warszawie. Organizacją wycieczki zajęło się bialskie biuro posła oraz Ewa Koziała, autorka pytań konkursowych. Szczepan Kalinowski, prze-

wodniczący komisji konkursowej i wieloletni przewodnik grup turystycznych, przybliżył historię różnych obiektów, szczególnie podkreślając ich związki z Podlasiami.

Bialski poseł pokazał młodzieży najciekawsze zakątki sejmowego gmachu, wszyscy mogli też zasiąść na galerii dla gości i uczestniczyć w trwającej właśnie sesji. A gdy nadarzyła się okazja, grupa zrobiła sobie pamiątkowe zdjęcie m.in. z wicepremierem Jarosławem Go-

winem oraz Anną Zalewską, Ministrem Edukacji Narodowej.

Po spożyciu obiadu w sejmowej stołówce, uczestnicy wycieczki udali się do Pałacu Prezydenckiego, gdzie z jego historią, związaną m.in. z bialskim Radziwiłłami (od 1674 r.), zapoznała ich przewodniczka. Ponadto bialczanie zobaczyli m.in. „okrągły stół”, kaplicę, Salę Kolumnową, Salę Bankietową, Salę Chorągwaną i wystawę nt. Leżonów J. Piłsudskiego. Nie doszło



Posel Adam Abramowicz (z lewej) z zaproszonymi gośćmi przed wejściem do Sejmu

tylko do skutku spotkanie z Andrzejem Dudą, ale udający się na ważną konferencję Prezydent RP pozdrowił bialską młodzież i zapytał o wrażenia z pobytu w pałacu.

Wycieczkę zakończyła wizyta na Pl. Piłsudskiego, obok odsło-

niętego dzień wcześniej pomnika ofiar katastrofy smoleńskiej, oraz zwiedzenie Muzeum Powstania Warszawskiego, w którym uczestniczyło wielu mieszkańców naszego regionu.

Józef Klemens Podlaski |



W Pałacu Prezydenckim przewodniczka zapoznała uczestników wycieczki z historią obiektu, związaną m.in. z bialskim Radziwiłłami

Święty Wojciech – patron Polski i Europy

3 czerwca 1997 r. Papież Jan Paweł II wypowiedział w Gnieźnie znamienne słowa: „Świadectwo św. Wojciecha jest nieprzemijające, gdyż cechuje je przede wszystkim umiejętność harmonijnego łączenia różnych kultur. Jako człowiek Kościoła zawsze zachowywał niezależność w niestrudzonej obronie ludzkiej godności i podnoszeniu poziomu życia społecznego. Wszystkie te przymioty osobowości św. Wojciecha sprawiają, że jest on natchnieniem dla tych, którzy dziś pracują nad zbudowaniem nowej Europy, z uwzględnieniem jej korzeni kulturowych i religijnych”

Święty Wojciech urodził się ok. 956 r. w czeskich Libicach. Jego ojciec Sławnik spokrewniony był z dynastią saską, a matka Strzeżysława pochodziła z książęcego rodu Przemyślidów. Rodzice początkowo przeznaczali go do stanu rycerskiego. Świadczy o tym imię – Woietech, co oznacza pociecha wojów. Przy tym zamiarze nie trwali długo, gdyż niemowlę ciężko zachorowało. Wkrótce jednak odzyskał zdrowie, co uznano za znak, że dalsze życie dziecka powinno się przeznaczyć na służbę Bogu.

Szkolne lata

Realizując ten zamiar, Wojciech w 16. roku życia został przekazany do szkoły katedralnej w Magdeburgu. Arcybiskupem Magdeburga był znajomy rodziców, Adalbert. Arcybiskup zaopiekował się chłopcem i po udzieleniu mu sakramentu bierzmowania przekazał go do szkoły. Na bierzmowaniu Wojciech wybrał sobie imię opiekuna: Adalbert.

Szkoła, do której zaczął uczęszczać Wojciech, należała do najlepszych w ówczesnej Europie. Kierownikiem był benedyktyn Oktryk, jeden z najsłynniejszych uczonych. O szkolnych latach św. Wojciecha ciekawych informacji dostarcza relacja Wojciechowego biografy Brunona z Kwerfurtu. Św. Brunon pisze, że „chłopcu towarzyszyła łaska boża, toteż obficie wpłynęły na niego dary zdolności, rozumu i pojętności”.

W roku 981 św. Wojciech przyjął święcenia kapłańskie. Następnie wrócił do Czech i po odwiedzeniu rodzinnych Libic przybył do Pragi. Szybko zdobył sobie przychylność praskiego biskupa Dytmara, który niedługo umarł. Jego następcą został wybrany św. Wojciech. Stało się to 19 lutego 982 r., jednakże na skutek zależności biskupstwa praskiego od metropolii w Moguncji konsekracja na biskupa odbyła się pół roku później.

Boso w gości pokory

Obejmując uroczyste władanie w diecezji w Pradze św. Wojciech wszedł do swej stolicy boso, bez splendoru. Pokora wyrażona w tym goście oznaczała, że młody biskup zaczął prowadzić życie pełne prostoty i bliskie chrześcijańskiego ideału. Od samego początku swoich rządów prowadził ożywioną

działalność charytatywną. Dochody biskupstwa przeznaczał na potrzeby Kościoła, ubogich i wykup od Żydów jeńców i niewolników.

Św. Wojciech był bardzo młodym biskupem. Pełen ideałów stawiał wysokie wymagania podległemu mu duchowieństwu, które często okazywały się zbyt wysokie. Należy również pamiętać, że ówczesne chrześcijaństwo było słabo zakorzenione w mentalności Czechów, którzy od niedawna porzucili religię pogańską. Prowadzili zbyt swobodne życie. Dopuszczano się wielożeństwa, a kler nie zachowywał celibatu. Biskup pokutnik nie został zrozumiany i spotkał się z odrzuceniem. W tej sytuacji św. Wojciech udał się do papieża Jana XV. Ten zaproponował mu, aby udał się do jakiegoś kontemplacyjnego klasztoru.

Wśród zakonnych braci

Praski biskup, kierując się tą radą, skierował się do benedyktyńskiego klasztoru na Monte Cassino. Kiedy jednak zakonnicy zorientowali się, że przybysz był biskupem, chcieli, aby poświęcał im powstające kościoły, co dawało im niezależność. Zaniepokojony tym św. Wojciech uciekł z opactwa i po dwóch dniach wędrowki dotarł do klasztoru, którym kierował opat Nil.

Mnich szybko ocenił pobożność młodego biskupa i doradził mu wybór rzymskiego klasztoru św. św. Bonifacego i Aleksego na Awentynie. Św. Wojciech znalazł tu spokój i atmosferę modlitwy. Dobrze czuł się wśród zakonnych braci. W 991 r. przyjął mnisi habit benedyktyńskiego zakonu. W całej tej wędrowce towarzyszył mu jego młodszy brat przyrodni Radzym, który otrzymał zakonne imię Gaudenty.

Benedyktyn Wojciech stał się wzorem dla swoich zakonnych współbraci. Miał bowiem dużo osobistego uroku i łatwo znalazł zrozumienie dla swej pobożności. Św. Wojciech dobrze czuł się w rygorach zakonnej reguły. Jednakże ten raj trwał tylko trzy lata. W tym czasie zmarł zawiadujący pod nieobecność Wojciecha diecezją praską biskup miśnieński Folkold. Na żądanie poselstwa czeskiego i za zgodą Jana XV musiał powrócić do swojej diecezji.

Zatarg z praskim ludem

Z końcem 992 r. rozpoczął się

drugi okres praski jego biskupstwa. Okazał się jednak krótszym niż pierwszy. Pobyt w awentyńskiej ciszy utwierdził biskupa Wojciecha w jego życiowym postępowaniu. Stąd niemożliwa dla niego stała się postawa odznaczająca się kompromisem. Wraz z jego powrotem do Pragi przybyło 12 benedyktynek, aby być ostoją odnowionego życia chrześcijańskiego. Wojciech często myślał o działalności misyjnej, czego wyrazem było wysłanie czeskich misjonarzy do Węgier.

Diecezjanie, którzy przyrzekli biskupowi poprawę obyczajów, okazali się niekarni. Wkrótce doszło do zatargu biskupa z ludem. Przyczyną było obłożenie klątwą sprawców pogwałcenia azylu kościelnego i morderstwa, którego ofiarą stała się żona pewnego możnowładcy schwytna na cudzołóstwie. Innym polem konfliktów stały się trudności z czeskim klerem. Św. Wojciech starał się ściślej podporządkować sobie duchowieństwo. Żądanie to napotkało na ogromny opór wśród kleru, który szukał protekcji u możnych. Okoliczności te spowodowały, że biskup Wojciech postanowił znowu ustąpić. Na początku 995 r. ponownie znalazł się na Awentynie.

Kiedy św. Wojciech po raz drugi przebywał w rzymskim klasztorze, zmarł papież Jan XV. Jego następcą został Grzegorz V, który następnie koronował na cesarza niemieckiego Ottona III. Wojciech miał wówczas okazję poznać nowego liczącego 16 lat cesarza. Należy stwierdzić, że spotkanie tych dwóch wielkich postaci zaowocowało ich przyjaźnią. Cesarz chciał wskazać dawne państwo rzymskie i oprzeć je na chrześcijańskich podstawach. Biskup podzielał te poglądy.

Śmierć rodziny biskupa

Z okazji cesarskiej koronacji Ojciec św. zwołał synod, na którym rozstrzygnięto kwestię biskupstwa w Pradze. Powrotu św. Wojciecha do tego miasta domagał się arcybiskup Moguncji, Willigis, któremu podlegało praskie biskupstwo. Papież przychylił się do jego prośby, ale nakazał pertraktowania z Czechami. Rozmowy te nie przyniosły pozytywnego rezultatu. Książę czeski Bolesław, przedstawiciel Przemyślidów, był wrogo usposobiony do rodziny praskiego biskupa. Wrogość ta wynikała z rywalizacji między tymi rodami o wpływ



w państwie czeskim.

Tragiczny finał owej rywalizacji nastąpił 28 IX 995 r., kiedy to Bolesław najechał Libice i wymordował rodzinę biskupa. Przy życiu zostali jedynie trzej bracia: Wojciech przebywający w Rzymie, towarzyszący mu Gaudenty oraz Sobiebor, który po krótkim pobycie na dworze Ottona III osiedlił się w Polsce. Tragedia ta definitywnie zamknęła biskupowi drogę powrotną do Pragi. Św.

Wojciech postanowił oddać się pracy misyjnej. Dlatego też odbył pielgrzymkę do Francji, gdzie znajdowały się groby świętych. Udał się więc do Tours, St. Denis koło Paryża oraz Akwizgranu. Podczas pielgrzymowania oddawał się pracy misyjnej wśród pozostających jeszcze w pogaństwie Słowian. W grudniu 996 r. pożegnał się z cesarzem i za zgodą papieża udał się na misyjny szlak. Wg jednej z tradycji, droga do Polski prowadziła przez Saksonię, Bawarię i Węgry.

Misja zakończona śmiercią

Jednym z powodów przybycia św. Wojciecha na dwór Bolesława Chrobrego była obecność w Polsce ocalałego z pogromu rodzinnego brata biskupa, Sobiebora. Po upewnieniu się, że nie ma już żadnej szansy powrotu do Pragi, rozpoczął działalność misyjną. Ówczesny władca Polski zdecydował skierować go do pogan zamieszkujących teren Prus nad Morzem Bałtyckim.

Wyprawa misyjna złożona ze św. Wojciecha, jego brata Radzima, księdza Benedykta-Boguszy i 30 zbrojnych wojów dla ochrony wyruszyła w kierunku Gdańska wiosną 997 r. Przez kilka dni w Gdańsku głosił kazania i chrzczył. W połowie kwietnia skierował się na teren pruski. Prawdopodobnie 17 kwietnia wylądował u ujścia Pregoty i zdecydował się odesłać wojów, aby nie zrażać miejscowej ludności. Przyjęcie nie było gościnnie. Mieszkańcy jednej z osad wsadzili biskupa razem z towarzyszami do łodzi i kazali wracać. Jednak po pięciu dniach – 23 kwietnia 997 r. – św. Wojciech wznowił wyprawę.

Śpiewając psalmy przeszli przez lasy i koło południa Radzim odprawił mszę św. niedaleko Cholina nad rzeką Dzierzgoń.

Kiedy odpoczywali na wzgórzu Świętego Gaja, napadł na nich pogański oddział. Związano wszystkich, ale tylko św. Wojciecha przebito siedmioma włóczniami i odcięto mu głowę. Pierwszą rzucił oszczepem pogański kapłan. Ponieważ zamordowano tylko biskupa, prawdopodobną przyczyną tej śmierci była kara za nie podporządkowanie się wyrokowi, jaki zapadł na sądzie pogańskiej starożytności. Św. Wojciech przybywał bowiem z nieprzyjaznego kraju. Puszczeni wolno towarzysze męczennika powrócili do Bolesława Chrobrego, który wykupił ciało Świętego. Legenda mówi, że polski władca zapłacił złotem, które ważyło tyle samo, co ciało świętego.

Kanonizacja bp. Wojciecha

W 999 r. Ojciec św. Sylwester II dokonał kanonizacji biskupa Wojciecha, utworzył też metropolię gnieźnieńską pod patronatem św. Wojciecha, którego relikwie spoczyły najpierw w Trzemesznie, a następnie w Katedrze w Gnieźnie. Papieska decyzja została ogłoszona przez cesarza Ottona III podczas słynnego Zjazdu Gnieźnieńskiego w 1000 r. Polska zyskała u początku dziejów orędownika, który, stając się jej patronem, bronił naszej niezależności. Nie mogło być państwowej niezawisłości bez samodzielnej organizacji kościelnej. Tylko metropolita, w imieniu papieża, mógł koronować króla.

Pamiętając o tym, wdzięczni Polacy wielką czcią otaczają swojego pierwszego patrona. Nie ma w Polsce diecezji, w której nie wyznaczono by kościoła poświęconego św. Wojciechowi, a jego imię należy do najpopularniejszych. Warto podkreślić, że wojciechowa idea głoszenia Ewangelii bez przemocy stała się żywym elementem polskiej tolerancji i zaowocowała przyszłym państwem bez stosów.

WARTO PÓJŚĆ NA...

Sekrety bazylianów

BIAŁA PODLASKA Historia zakonu bazylianów kryje wiele tajemnic. Nadarza się okazja, by poznać przynajmniej niektóre z nich. Miejska Biblioteka Publiczna oraz Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych siedleckiego Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego proponują miłośnikom ciekawostek regionalnych spotkanie z historykiem dr. hab. Dorotą Weredą. Rozpocznie się ono w czwartek 26 kwietnia o godz. 17 w Dziale Wiedzy o Regionie. Historia zakonu bazylianów w Białej Podlaskiej sięga XVIII w. Przez wiele lat toczyli oni walkę z Radziwiłłami o relikwie arcybiskupa polockiego Jozafata Kuncewicza, umieszczone w białskiej kaplicy zamku Radziwiłłów. Po mediacji delegata Stolicy Apostolskiej postanowiono, że relikwie pozostaną w Białej, pod warunkiem że właściciele miasta wybudują sanktuarium, którym opiekować się będą bazylianie. W 1765 r. stanęły barokowa cerkiew unicka św. Barbary i klasztor bazyliński, do którego sprowadzono relikwie z zamku. Sanktuarium było ważnym ośrodkiem kultu dla ludności unickiej. Po kasacji zakonu bazylianów w 1864 r. (z rozkazu gubernatora rosyjskiego) trumna Jozafata Kuncewicza została zniesiona do podziemia klasztornego, zasypana piaskiem i śmieciami, a wejście do niej zamurowano. Ciało św. Jozafata zostało odnalezione w 1916 r. dzięki pomocy Emiliana Radomińskiego. Relikwie przewieziono najpierw do Wiednia, a potem do Rzymu.

Podróż w rytmie tańca

BIAŁA PODLASKA Komu podobają się tańce z różnych krańców globu, nie może ominąć tego koncertu. W piątek 27 kwietnia o godz. 9, 11 i 17 sala widowiskowa BCK przy ul. Brzeskiej zamieni się w wirujący punkt podróży tanecznej dookoła świata. Z okazji Dnia Teatru członkowie Zespołu Pieśni i Tańca Podlasiacy oraz Dance Academy Studio przygotowali z myślą o dzieciach wspaniałą rewię z tańcami charakterystycznymi dla różnych regionów świata. Oprócz muzyki i tańca nadarzy się okazja podziwiania pięknych kostiumów. Bilety w cenie 10 zł rozprowadza BCK.

Poznać ofertę szkoły rolniczej

LEŚNA PODLASKA Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Leśnej Podlaskiej zaprasza przyszłych uczniów szkół średnich na odwiedzinę w piątek 27 kwietnia. Z okazji dnia otwartego ZSCKR młodzi ludzie mogą poznać bogate zaplecze szkoły przygotowujące do pracy w różnych zawodach związanych z rolnictwem, m.in. technik mechanizacji rolnictwa, technik żywienia i usług gastronomicznych, technik agrobiznesu, technik weterynarii, technik architektury krajobrazu, technik rolnik. Otworem staną też szkolne garaże z nowoczesnym sprzętem i maszynami, w tym kombajn zbożowy, ciągniki rolnicze i opryskiwacze.

Top Girls w rytmach disco

BIAŁA PODLASKA Miłośnicy disco polo nie przepuszczą pewnie tej okazji. W piątek 27 kwietnia o godz. 20 w Night Club Insomnia wystąpi trio Top Girls, czyli Angelika Żmijewska, Paula Karpowicz



Top Girls zaprasza do klubu Insomnia

i Justyna Lubos. W ciągu trzech lat zdołały podbić serca fanów disco polo. W ich programie usłyszymy wielkie szlagiery: „Czeski film”, „Zatańcz ze mną”, „Wesele”, „Zakochana”, „Nie będę twoja”. Rezerwacje biletów na koncert pod nr. tel. 609 111 440.

Spotkania teatrów amatorskich

BIAŁA PODLASKA W sobotę 28 kwietnia o godz. 10 w sali widowiskowej BCK przy ul. Brzeskiej rozpocznie się przegląd dziecięcych teatrów amatorskich z miasta i powiatu. Nadarza się szczególna okazja, by obejrzyć w akcji teatru szkolne z niebanalnymi przedstawieniami.

W rytmie poloneza

BIAŁA PODLASKA Dostojny polonez rozpoczyna niemal każdy szanujący się bal. Jak zatańczyć go poprawnie? Odpowiedź poznamy w najbliższą sobotę 28 kwietnia. O godz. 10 w hali sportowej Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi nr 5 rozpoczną się miejskie prezentacje taneczne. Jednym z tańców będzie popisowy polonez.

Festiwal piosenki podlaskiej

KAKOLEWNICA Gminny Ośrodek Kultury wspólnie z zespołem śpiewaczym Wrzos organizują Festiwal Piosenki Podlaskiej pod hasłem „Kąkolewnica wczoraj i dziś”. W programie występy zespołów śpiewaczych oraz wspólna biesiada z tańcami. Impreza rozpocznie się w sobotę 28 kwietnia o godz. 15 w GOK.

Słowicze trele

ŚLAWATYCZE Niejednemu dziecku marzy się wielka scena i burzliwe oklaski. Do spełnienia marzeń należy solidnie się przygotować, ot choćby startując w konkursach wokalnych. Gminny Ośrodek Kultury w Ślawatyczach po raz kolejny organizuje eliminacje powiatowe do Wojewódzkiego Konkursu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Śpiewający Słowik”. Eliminacje pozwolą na wyłonienie uczestników konkursu wojewódzkiego. Impreza rozpocznie się 28 kwietnia o godz. 11 w sali widowiskowej GOK w Ślawatyczach. Zgłoszenia do eliminacji powiatowych należy składać do 25 kwietnia do GOK w formie papierowej na adres: 21-515 Ślawatycze ul. Rynek 14 lub przez internet: bszulej1@interia.pl.

Piękno historycznych sonat

BIAŁA PODLASKA Miłośnicy muzyki dawnej mają okazję wysłuchać jedyne w swoim rodzaju warszawskiego zespołu Il Tempo, kierowanego przez prof. Agatę Sapię. Oklaskiwano go na wielu estradach świata. Zespół wykonuje perłki mistrzów sprzed wieków, posługując się historycznymi instrumentami. Do Białej Podlaskiej

zawita w ramach Wielkanocnych Koncertów Muzyki Sakralnej, organizowanych w kościele pw. Chrystusa Miłosiernego przy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W niedzielę 29 kwietnia o godz. 19 Il Tempo wykona „Sonaty misteryjne”, związane ze zmartwychwstaniem, wniebowzięciem i zesłaniem



Il Tempo wystąpi z koncertem sonatowym

Ducha Świętego oraz XVII-wieczną sonatę „Zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem”. (g)

Kajakami po Zielawie

GMINA LOMAZY Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka zaprasza na spływ kajakowy rzeką Zielawą w związku z 10-leciem Stowarzyszenia Rozwoju Miejscowości Studzianka. Pierwszy z dziesięciu zaplanowanych spływów odbędzie się 1 maja. – Rozpoczynamy o godzinie 12 od zwiedzania cmentarza tatarskiego w Studziance. Następnie autokarem udamy się do Rossosza, gdzie rozpoczniemy nasz 13-kilometrowy spływ, poprzedzony krótkim szkoleniem. Po dotarciu na metę w Studziance wszystkich uczestników zapraszamy na tatarski obiad – zachęca Łukasz Węda ze stowarzyszenia.

Koszt uczestnictwa w spływie to 80 zł dla mieszkańców Studzianki, a 90 zł dla pozostałych chętnych. Co obejmuje cena? – Transport z Białej Podlaskiej (o 10.30 z parkingu pod McDonald's i o 10.45 spod dworca PKP) i z powrotem, udział w spływie kajakami dwuosobowym, ubezpieczenie, zwiedzanie tatarskiego cmentarza z przewodnikiem, obiad, strzelanie z łuku, certyfikat kajakarza, okolicznościowy znaczek spływu oraz pamiątkowy medal. Informacje i zapisy prowadzone są mailowo pod adresem stowarzyszeniestudzianka@tlen.pl lub telefonicznie pod nr. 501 266 672. Nie warto zwlekać, bo obowiązuje limit miejsc.

Gmina rozdaje flagi

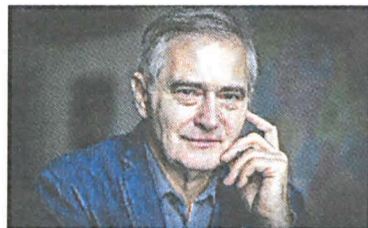
GMINA LOMAZY W sekretariacie Urzędu Gminy w godzinach 7.30-15.30 mieszkańcy mogą odbierać flagi narodowe. To już kolejna tego typu inicjatywa. Tym razem jednak okazja jest szczególna. Rada Gminy ustanowiła bowiem rok 2018 Rokiem Jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości i Rokiem 450-lecia nadania praw miejskich miejscowości Łomazy.

Ognioodporni w Łomazach

GMINA LOMAZY Na 27 kwietnia zaplanowany jest pokaz filmu „Ognioodporni”. Odbędzie się o godz. 20.30 w hali Zespołu Szkół w Łomazach. Według krytyków jest to najbardziej inspirujący film 2010 roku, mówiący o odwadze, męstwie i miłości.

Olgiert Łukaszewicz w Białej

BIAŁA PODLASKA W najbliższą środę 25 kwietnia do Białej Podlaskiej przyjedzie Olgiert Łukaszewicz, polski aktor znany z takich produkcji jak: „Sól ziemi czarnej”,



Olgiert Łukaszewicz będzie gościł w Białej Podlaskiej 25 kwietnia

„Brzezina”, „Seksmissja”, „General Nil”. Łukaszewicz jest założycielem fundacji „My, obywatele Unii Europejskiej”. Dlaczego się na to zdecydował? M.in. dlatego, że obawia się wyjęcia Polski ze struktur UE. – Od niedawna w przestrzeni publicznej w Polsce nagromadziło się tak wiele słów i gestów negatywnych wobec Unii Europejskiej, że trudno mi sobie ten fakt inaczej wytłumaczyć, jak tym, że właśnie odbywa się „wyciąganie” Polski z UE. Dają temu wyraz przedstawiciele najwyższych władz kraju, a inspiratorzy i twórcy negatywnej kampanii działają m.in. w internecie. Doskonale zdają sobie sprawę, iż Polacy są bardzo emocjonalni. Emocje górują nad wiedzą, unieważniają nawet fakty, liczby – uważa aktor. Spotkanie odbędzie się w hotelu Skala przy ul. Artyleryjskiej 1 o godz. 16. Wstęp bezpłatny. (jd)

Majowe śpiewanie

POLUBICZE Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej, samorząd gminy Wisznice oraz Gminny Ośrodek Kultury i Oświaty w Wisznicach zapraszają w niedzielę 6 maja do wzięcia udziału w Powiatowym Przeglądzie Chórów i Ze-

spółów Śpiewaczych „Majowe śpiewanie”. Jest to okazja do spotkania, słuchania i dzielenia się różnorodnością prezentowanych utworów muzycznych, a także wielowiekową tradycją przekazywaną z pokolenia na pokolenie.

Bieg Przyjaźni bez granic

TERESPOL Coroczna impreza na trasie z Terespolu do Brześcia ma wielu zwolenników. Startujący w niej biegacze otrzymują pamiątkowe medale, zaś zwycięzcy w kategorii open kobiet i mężczyzn nagrody pieniężne. Trzynasta edycja Biegu Przyjaźni wystartuje 16 czerwca. Zgłoszenia do udziału przyjmuje do 26 maja osobiście lub drogą elektroniczną Miejski Ośrodek Kultury w Terespolu. Liczba miejsc jest ograniczona, więc decydować będzie kolejność zgłoszeń. (g)

Bałtroczyk w Białej i Międzyrzeczu

Już niedługo w naszym regionie zaprezentuje się znakomity kabareciarz Piotr Bałtroczyk. Jego dwugodzinny występ pt. „Mężczyzna z kijowym peselem” będzie można obejrzeć w piątek 11 maja o godz. 18 w kinie „Sława” w Międzyrzeczu Podl., a w sobotę 19 maja o tej samej porze w auli białskiej PSW.

Bilety na oba występy można zarezerwować pod nr. tel. 503 006 868, a następnie odebrać w redakcji tygodnika „Podlasiak” znajdującej się na drugim piętrze budynku ZNP przy ul. Warszawskiej 13. Koszt jednego to 50 zł. (rl)

CO JEST GRANE

BIAŁA PODLASKA - KINO MERKURY

- 24 kwietnia** (wtorek): Piotruś Królik (animowany), b/o – g. 14.15, 16.00; Raz się żyje (akcja/komedia), 15 l. – g. 20.45.
25 kwietnia (środa): Kino seniora – Maria Magdalena (dramat), 10 l. – g. 13.00; Piotruś Królik (animowany), b/o – g. 15.15, 17.00; Raz się żyje (akcja/komedia), 15 l. – g. 20.45.
26 kwietnia (czwartek): Piotruś Królik (animowany), b/o – g. 14.30, 16.15; Raz się żyje (akcja/komedia), 15 l. – g. 18.00; Spotkania filmowe – Fantastyczna kobieta (dramat), 15 l. – g. 20.15.
27 kwietnia (piątek): Piotruś Królik (animowany), b/o – g. 16.00;

POLECAMY

Raz się żyje

Ta sympatyczna komedia jest sprytną intrygą, pełną dziwnych zbiegów okoliczności. W samym jej środku znalazł się życiowy nieudacznik, który z najgorszych sytuacji wychodzi cało, bo szczęśliwym splotem okoliczności ma więcej szczęścia niż rozumu.

Harold wie, że ma stabilne życie. Ma miłą żonę, dom na przedmieściach i dobre płatną pracę w korporacji. Jednak pewnego dnia niewzruszona zdawałoby się stabilizacja zaczyna się walić. Harold z zaskoczeniem odkrywa, że przez lata był perfidnie wykorzystywany przez ludzi, którym ufał najbardziej. Zdaje sobie sprawę, że jego podróż służbowa do Meksyku jest równoznaczna z rolą ofiarą kozła ofiarnego w grubym przekręcenie mafijnym. Mimo to Harold postanawia zagrać mocodawcom na nosie. Chce odegrać się za poniesione krzywdy i zdobyć przy tym sporą fortunę. Plan jest teoretycz-



nie świetny. Komplikuja go układy meksykańskich karteli narkotykowych. Ścigany przez narko-bossów, płatnego zabójcę, dawnych współpracowników i FBI, Harold może liczyć tylko na siebie i uroczą amerykańską turystkę, która nie skrzywdziłaby nawet muchy. Tak mu się przyznajmniej wydaje. Zaskakujący ciąg zdarzeń spodoba się widzom. (g)

AZS PSW rozbił beniaminka

Niedzielny mecz był z gatunku tych za tzw. sześć punktów. Wiedzieli o tym piłkarze obu drużyn, dlatego kibice w ogóle nie nudzili się. Opuszczali przy tym stadion zadowoleni, ponieważ AZS PSW rozgromił Unifreeze i może w spokoju czekać na dodatkową rundę.



foto: Roman Laszruk

Zmylona przez Dominikę Gąsieniec (z lewej) Marta Ozimek kapituluje po strzale Ewy Cieśli z ponad 40 m

AZS PSW Biała Podlaska - UNIFREEZE Górzno 5:0 (2:0).

1:0 - Cieśla (4, karny), 2:0 - Cieśla (34), 3:0 - Gąsieniec (47), 4:0 - Gąsieniec (74), 5:0 - Mikołajczak (89).

AZS PSW: Dewicka, Sosnowska, Bosak, Edel, Niedbała, Gąsieniec, Wołos (75 Mikołajczak), Kuciewicz, Cieśla (83 Najdyhor), Michalska (57 Kapustsina), Dranouskaya (72 Karpluk).

Unifreeze: Ozimek, Jeleń, Żakiewicz, Brzozowska, Domagalska

(83 Kmiecik), Hossa, Głowacka, Bała, Szymczak, Garbowska (52 Grochowska), Kopyńska.

Sędzia: A. Adamska (Skarżysko-Kam.).

Kartki-żółte: Kuciewicz (AZS PSW) oraz Brzozowska (Unifreeze).

Komfort gry białczankom zapewnił pewnie egzekwowany przez Ewę Cieślę rzut karny, podykto-

wany zaraz na początku za faul Zuzanny Domagalskiej na Katarzynie Michalskiej. Za chwilę Dominika Gąsieniec trafiła w słupek, a niezwykle groźna w ofensywie Dominika Kopyńska w poprzeczkę, co zwiastowało kolejne na obiekcie PSW emocje. Po jednej stronie boiska zagrożenie w polu karnym stworzyły Michalska, Aksana Dranouskaya, Cieśla i Wiktoria Kucie-

wicz, zaś po drugiej Agata Bała oraz wspomniana Kopyńska. Drugi gol dla gospodyń padł jednak w najmniej spodziewanym momencie. Z rzutu wolnego z ponad 40 m uderzyła Cieśla, piłka skozłowała w polu karnym, przeleciała obok Gąsieniec i wpadła do siatki.

Gdy zaraz po przerwie, po dośrodkowaniu Agaty Wołos, Gąsieniec zdobyła dla akademiczek trzeciego gola, wyczekiwane od 26 listopada zwycięstwo AZS PSW na własnym boisku stało się jeszcze bardziej realne. Wprawdzie Kopyńska i Bała w dalszym ciągu niepokoiły Dominikę Dewicką, ale ta ani razu nie dała się zaskoczyć. Potężnym strzałem pod poprzeczkę popisała się za to Gąsieniec i jej zespół prowadził już czterema bramkami. Rozmiary przegranej mogła zmniejszyć Julia Brzozowska, lecz spudłowała z bliska głową. Jeszcze lepszej okazji nie wykorzystała Kopyńska, trafiając z podyktowanej za faul Kuciewicz na niej jedenastki w poprzeczkę. Jak się strzela, pokazała przyjeźdnym Milena Mikołajczak, której wolej po wrzutce innej rezerwowej Julii Najdyhor był przedniej marki i dający wygraną AZS PSW aż 5:0.

Roman Laszruk

Gugeshashvili obronił karnego, Łakomy zaliczył swojaka

Bardzo bliscy zdobycia pierwszego od ostatniego dnia września ubiegłego roku kompletu punktów byli piłkarze z Białej Podlaskiej. Niestety, nie dość, że wyrównującego stracili gola w trzeciej minucie doliczonego czasu gry, to jego zdobywcą był jeden z nich - Mateusz Łakomy.

MKS Trzebinia/Siersza - PODLASIE Biała Podlaska 1:1 (0:0).

0:1 - Wojczuk (83), 1:1 - Łakomy (90+3, samob.).

MKS: Wróbel, Stokłosa, Kalinowski (46 Chlebda), Górka (76 M. Kowalik), Jagła, Sochacki (65 Rogóż), Klusek, Majcherczyk,

Świątek, Porębski, Sołtys (38 Stanek).

Podlasie: Gugeshashvili, Renkowski, Konaszewski, Łakomy, Pajnowski (80 Maciak), Andrzejuk, Kosieradzki (65 Buzun), Syryczyk (75 Leśniak), Nieścieruk, Kocoł (70 Iwańczuk), Czapski (46 Wojczuk).

Sędzia: K. Kolak (Stary Sącz).

Kartki-żółte: Jagła (MKS) oraz Pajnowski i Gugeshashvili (Podlasie).

Białczanie, podobnie jak w śródowym spotkaniu z Resovią, ponownie zastosowali grę ze wzmocnioną defensywą i oczekiwaniem na wyprowadzenie skutecznej kontry. Sytuacji bramkowych było więc jak na lekarstwo, ale to nasza drużyna jako pierwsza powinna uzyskać

prowadzenie. Po około pół godziny gry na strzał z dystansu zdecydował się Kamil Kocoł, lecz tylko ostemplował poprzeczkę. Drugą okazję w tej części meczu również miał zawodnik Podlasia. Tuż przed przerwą Sebastian Czapski postanowił lobować zbyt wysuniętego ze swojej bramki Tomasza Wróbla, ale próba okazała się nieskuteczna.

Podobnej sytuacji nie wykorzystał zaraz po wejściu na boisko Maciej Wojczuk, ale niedługo po tym jeszcze lepszą okazję do zdobycia gola mieli gospodarze. Łukasz Sochacki został sfaulowany w polu karnym przez Mateusza Konaszewskiego i sędzia nakazał rzut karny. Do piłki podbiegł Mateusz Stanek i przegrał pojedynek z Luką Gugeshashvilim. To spowodowało, że powróciły piłkarskie szachy

i znów gra toczyła się głównie w środku pola.

Większe emocje przeżyła skromna grupa kibiców dopiero w końcówce meczu. Ożywienie miejscowego zespołu spowodował Maciej Wojczuk, który w 83. minucie, po prostopadłym podaniu Gruzina z wolnego, znalazł się oko w oko z Wróblem i go pokonał. Gospodarze odskłonili się i powinni być skutecznie skontrowani, ale Karol Buzun, zamiast podawać do lepiej ustawionych kolegów, zdecydował się na strzał w krótki róg i trafił w boczną siatkę. Mało tego, w doliczonym czasie Michał Kowalik zagrał do Bartłomieja Chlebdy, ten próbował dośrodkować do Stanka, ale zagrał przeciął Łakomy tak pechowo, że piłka wpadła do jego bramki i mecz zakończył się remisem. (rl)

Orlęta-Spomlek powstrzymały lidera i to na jego stadionie!

CHELMIANKA Chełm - ORLĘTA-SPOMLEK Radzyń Podlaski 1:2 (1:2).

1:0 - Kompanicki (16), 1:1 - Kot (35), 1:2 - Stolarczyk (40).

Chelmianka: Drzewiecki, Chodziutko, Uliczny, Budzyński (46 Koszel), Kompanicki, D. Niewęglowski (72 Kwiatkowski), Wołos, J. Niewęglowski, Piekarski (69 Michalak), Banaszak, Pritulak (22 Olszak).

Orlęta-Spomlek: Stężala, Puton (90+3 Zarzecki), Ciborowski, Stolarczyk, Szymala, Panufnik (54 Rycaj), Kot, Krawczyk, Demianiuk (90+1 Kaganek), Kiczuk, Stanisławski (79 Kalita).

Sędzia: K. Iwanowicz (Lublin).

Kartki-żółte: Kompanicki (Chelmianka) oraz Krawczyk (Orlęta-Spomlek).

Nieobliczalnym zespołem stały się w ostatnim czasie Orlęta-Spomlek. Po niespodziewanej porażce u siebie z broniącą się przed spadkiem Wisłą Sandomierz, trzy dni później podopieczni trenera Damiana Panka rozprawili się z prowadzącą w tabeli trzeciej ligi Chelmianką i to na jej stadionie. Jaki los czeka zatem w środę 25 kwietnia w Radzynie Wólczańkę? Tego nie wie nikt.

Lepiej rozpoczęli gospodarze, bo już po kwadransie za sprawą

Mateusza Kompanickiego prowadzili 1:0. Po kolejnej ich akcji powinno być 2:0, ale Michał Budzyński nie trafił w sytuacji sam na sam z Krzysztofem Stężalą. W podobnej sytuacji znalazł się także niedawno reprezentujący radzyński klub Mateusz Olszak, ale on również przegrał pojedynek z bramkarzem Spomleku.

Nasza drużyna czekała tymczasem na swoje okazje i doczekała się ich jeszcze przed przerwą. W 35. minucie Orlęta wywalczyły rzut różny a dośrodkowaną piłkę głową w siatkę umieścił Arkadiusz Kot. Niedługo później nastąpiła niemal kopia tej sytuacji, celnym strzałem popisał się tym razem

Krystian Stolarczyk i po pierwszej połowie to nie Chelmianka a Orlęta znajdowały się na prowadzeniu.

Po zmianie stron lider starał się jak tylko mógł, by odrobić stratę, ale napotkał na solidny opór podlaskich rywali. Najlepszą okazję zmarował zaraz po wznowieniu gry Olszak, nie trafiając w radzyńską bramkę. Później mecz stał się mało ciekawy, obfitujący w niedokładne podania piłkarzy Chelmianki i dobrą defensywną grę zawodników Spomleku. Wobec tego goli więcej nie było i miejscowi doznali pierwszej wiosną porażki, równoznacznej z utratą fotela lidera grupy czwartej. (rl)

EKSTRALIGA Kobiet

AZS PSW Biała P. - Unifreeze 5:0, AZS PWSZ Włb. - Górnik 2:3, AZS UJ - Czarni 0:2, AZS Wrocław - UKS SMS 0:1, Medyk - Sportowa Czworka 5:0, Mitech - Olimpia 2:2. **Mecze zaległe:** Górnik - Czarni 3:1, AZS PWSZ Włb. - Medyk 1:1. Nie rozegrany mecz Górnik - Unifreeze zweryfikowano jako 3:0 wo.

1. Górnik Łęczna	21	58	100-17
2. Medyk Konin	21	52	90-18
3. Czarni Sosnowiec	21	46	50-15
4. AZS PWSZ Walbrzych	21	40	54-25
5. UKS SMS Łódź	21	34	38-26
6. Mitech Żywiec	21	24	26-39
7. Olimpia Szczecin	21	24	33-58
8. AZS UJ Kraków	21	20	27-44
9. AZS PSW Biała Podl.	21	20	31-50
10. Unifreeze Górzno	21	13	16-87
11. AZS Wrocław	21	11	20-53
12. Sportowa Czworka	21	10	14-67

XXII seria (środa 25.IV): Sportowa Czworka - AZS PSW, Czarni - Mitech, Górnik - Medyk, Olimpia - AZS Wrocław, UKS SMS - AZS PWSZ Włb., Unifreeze - AZS UJ.

III LIGA

18.IV (XVIII seria - zaległa): JKS 1909 - Orleńta-Spomlek 1:1, Podlasie - Resovia 1:1, Karpaty - KSZO 1929 0:2, Soła - Wisła 1:1, Spartakus - Wólczańka 0:0, Stal - Wisłanie 4:0, Unia - Avia 0:0.
21-22.IV (XXIV seria): Chelmianka - Orleńta-Spomlek 1:2, MKS Trzebinia - Podlasie 1:1, JKS 1909 - Motor 0:1, Soła - Podhale 0:2, Spartakus - Resovia 0:1, Stal - Wólczańka 1:0, Unia - Karpaty 3:0, Wisła - Avia 0:2, Wisłanie - KSZO 1929 2:2.

1. Motor Lublin	23	46	48-21
2. Chelmianka Chel	23	46	38-18
3. Resovia Rzeszów	23	46	36-18
4. Wólczańka Wólka P.	24	45	40-24
5. Stal Rzeszów	23	42	35-19
6. KSZO 1929 Ostr. Św.	22	40	33-21
7. Podhale Nowy Targ	24	37	35-28
8. Orleńta-Spomlek R.P.	23	35	33-26
9. Wisłanie Jaśkowice	23	34	38-37
10. Soła Oświęcim	23	31	31-37
11. Avia Świdnik	22	27	34-29
12. Unia Tarnów	23	24	33-44
13. Wisła Sandomierz	23	23	20-30
14. Spartakus Daleszyce	22	20	22-38
15. MKS Trzebinia	24	20	26-44
16. Podlasie Biała P.	22	19	22-33
17. Karpaty Krosno	23	16	18-45
18. JKS 1909 Jarosław	22	10	23-53

XXV seria (środa 25.IV): m.in. Orleńta-Spomlek - Wólczańka (g. 16), Podlasie - Soła (g. 16).

XXVI seria (28-29.IV): m.in. Stal - Orleńta-Spomlek (sobota, g. 16), Wisłanie - Podlasie (sobota, g. 12).

IV LIGA

18.IV (XVI seria - zaległa): Victoria - Sokół 1:4, Kryształ - Górnik II 1:0, Lublinianka - Roztocze 1:1, Łada 1945 - Lewart 0:3, Tomasovia - MKS Ryki 3:1, pauzował Kłos.
21-22.IV (XXI seria): Górnik II - Sokół 7:1, Fundacja KS Hetman - Stal 3:0, Lewart - EKO 1:0, Lublinianka - Kłos 1:2, Łada 1945 - Powiślak 1:0, MKS Ryki - Kryształ 0:3, Tomasovia - Victoria 4:1, pauzowało Roztocze.

1. Stal Kraśnik	18	48	58-18
2. KS Hetman	19	41	55-17
3. Tomasovia Tom. L.	20	39	45-27
4. Powiślak Końskowola	20	37	40-26
5. Lewart Lubartów	20	36	45-19
6. Lublinianka Lublin	20	31	35-20
7. Kryształ Werbkowice	19	29	26-30
8. Kłos Chełm	18	27	29-29
9. Górnik II Łęczna	19	26	41-31
10. Łada 1945 Biłgoraj	19	22	29-37
11. EKO Różanka	19	22	25-38
12. Victoria Żmudź	20	16	25-58
13. Sokół Adamów	18	15	23-57
14. MKS Ryki	20	12	19-60
15. Roztocze Szczeczn.	18	6	13-40

XXII seria (28-29.IV): Sokół - Roztocze, EKO - Łada 1945, Kłos - Fundacja KS Hetman, Kryształ - Lublinianka, Powiślak - MKS Ryki, Stal - Górnik II, Victoria - Lewart, pauzuje Tomasovia.

W naszej sytuacji liczą się tylko punkty

Z Tomaszem Złomańczukiem, trenerem piłkarzy Podlasia Biała Podlaska, rozmawia Roman Laszuk

W minioną środę pojawił się Pan na białskim stadionie po dwudziestoletniej przerwie. Powróciły wspomnienia z czasów, kiedy grał Pan jako student w AZS-AWF Biała Podlaska?

– Zaczę od tego, że studencki okres wspominam bardzo miło, tym bardziej, że po uzyskaniu dyplomu zakończyłem przygodę z piłką jako zawodnik. Dlatego zaraz po wejściu na murawę przypomniałem czas gry w AZS-AWF, który nie zmącił nawet stres związany z meczem z Resovią.

Bo i stadion wygląda niemal tak samo jak dwadzieścia lat temu...

– To prawda, ale obok zamiast piaszczystego boiska jest wreszcie pełnowymiarowe ze sztuczną nawierzchnią.

Dlaczego nie udało się Panu wówczas przebić do pierwszej jedenastki i głównie występował Pan w rezerwowym zespole?

– Trafiłem na grupę nie tylko że fajnych kolegów, ale także dobrych piłkarzy i, nie ma co ukrywać, za-



brakło mi umiejętności i trenerzy nie mnie a ich widzieli w podstawowym składzie. To dlatego zaliczyłem tylko jeden krótki epizod meczowy w trzeciej lidze, której poziom był zdecydowanie wyższy niż obecnie.

Czy odczuwał Pan, że jest synem najsłynniejszego w piłkarskiej historii AZS-AWF trenera?

– W żaden sposób nie byłem z tego powodu faworyzowany ani na studiach, ani w klubie, o czym świadczy chociażby gra w zespole występującym nie w trzeciej a w czwartej lidze. Nie korzystałem też z żadnych przywilejów. Wprost przeciwnie, zawsze starałem się ciężką pracą zbudować jakąś pozycję, bez korzystania z tzw. ojcowskich pleców. Zresztą całe życie idę własną ścieżką, małymi kroczkami, ale do przodu.

Miał Pan jednak świadomość sukcesów, jakie ojciec osiągnął z białskim AZS-AWF jako trener, czyli gra z Legią w Pucharze Polski oraz otarcie się o awans do drugiej ligi?

– Tak, przede wszystkim z przechowywanych w domu artykułów prasowych i zdjęć. Wiem też, że tworzył historię piłki nożnej w Białej Podlaskiej. Nie przekładam jednak tego na siebie.

Ale gdy utrzyma Pan Podlasie

w trzeciej lidze, to również w jakimś sensie zapisze się w historię białskiej piłki...

– Bardzo bym tego chciał, ale myśleć o tym może będę w czerwcu, gdyż dziś koncentruję się jedynie na najbliższym wyjazdowym meczu z MKS Trzebinia (rozmowa odbyła się w czwartek – przyp. RL).

Co trener może zrobić z drużyną, gdy trzeba grać co trzy-cztery dni?

– Może popracować z zawodnikami mentalnie, nastawić ich na inne aspekty gry i zmienić podejście do niektórych spraw. Na pewno niewiele może poprawić poprzez treningi, bo tych będzie bardzo mało. Mimo to mam nadzieję, że szybko się poznamy i współpraca zaskoczy.

Mecz z Resovią chyba dał Panu ku temu pozytywny impuls...

– Gdy zespół przegrywa z silnym przeciwnikiem, odrabia bramkową stratę i jest później lepszy, to musi to dać pozytywnego kopa. Na pewno nie wszystko wychodziło i nie było efektywnej gry, ale w naszej sytuacji liczą się tylko punkty i o nie będziemy walczyli w każdym spotkaniu.

Miłosz Storto na pewno przekazał Panu wiedzę o zawodnikach. Posiadając ją, wierzy Pan w utrzymanie Podlasia w trzeciej lidze?

– Wierzę i to bardzo. Inaczej nie podjąłbym się prowadzenia drużyny w tak trudnym momencie. Z Miłoszem kontaktowałem się i to nie tylko w ostatnich dniach, ale także o wiele wcześniej. Znamy się bowiem od czasów studenckich i dużo ze sobą rozmawiamy. Zresztą pomógł mi przygotować zespół do meczu z Resovią i remis to również duża jego zasługa.

Wybiegnijmy w przyszłość. Kończy się sezon. Podlasie zostaje w trzeciej lidze. Tomasz Złomańczuk idzie śladami taty i dalej pracuje z Podlasiem?

– Wolę patrzeć na najbliższą sobotę i mecz w Trzebini, a następnie na środową konfrontację z Sołą Oświęcim. Kolejne cele będą stanowiły następne mecze. Dopiero jak zakończy się liga, będę myślał co dalej.

W połowie maja do Białej Podlaskiej przyjedzie Motor Lublin, ostatnia seniorska drużyna, jaką Pan prowadził w trzeciej lidze. Pojawia się dodatkowe emocje?

– Na pewno, bo mieszkam w Lublinie i w lubelskim klubie przez wiele lat byłem trenerem. Ale takie mecze dodatkowo mobilizują i nakręcają do pracy, obecnie na chlubę Podlasia i ich kibiców. Cieszę się na samą myśl o tym spotkaniu.

Remis w debiucie trenera Złomańczuka

Rezygnacja Miłosza Storto z funkcji trenera, tak jak planował, wstrząsnęła piłkarzami Podlasia. Pod wodzą jego następcy, innego absolwenta białskiej AWF, Tomasza Złomańczuka zremisowali z o wiele wyżej klasyfikowaną Resovią i obudzili nadzieje na lepsze jutro.

PODLASIE Biała Podlaska – RESOVIA Rzeszów 1:1 (0:1).

0:1 – B. Buczek (33), **1:1** – Wojczuk (66). **Podlasie:** Gugeshashvili, Renkowski, Konaszewski, Laskomy, Pajnowski, Komar (77 Kosieradzki), Leśniak (62 Nieścieruk), Grajek, Buzun (62 Andrzejuk), Kocoł (73 Syryjczyk), Wojczuk (87 Czapski).

Resovia: Gnatek, Frankiewicz (86 Twardowski), Pawlak, Makowski, Drobot (71 Cach), Ogrodnik, Domoń, Kaliniec (69 Adamski), Kwiek, Kmiotek, B. Buczek (79 D. Buczek).

Sędzia: M. Śliwa (Kielce).



Białscy defensorzy uniemożliwiali rywalom wypracowanie bramkowych sytuacji

Kartki-żółte: Buzun, Komar i Grajek (Podlasie) oraz Kaliniec i Frankiewicz (Resovia).

– Uprzedzam, że dzisiejszy mecz nie będzie się podobał, ale liczę na punktową zdobycz – powiedział „Podlasiakowi” przed pierwszym gwizdkiem syn Jana

Złomańczuka, słynnego przed laty szkoleniowca AZS-AWF, gdy ten klub walczył w latach 70. XX wieku o drugą ligę a w Pucharze Polski z warszawską Legią z m.in. Kazimierzem Deyną w składzie. I miał rację. Grający wzmocnioną defensywą i z wysuniętym jedynie Maciejem Wojczukiem gospodarze

starali się nie dopuszczać rywali do strzałów i robili to całkiem dobrze. W efekcie Luka Gugeshashvili obronił do przerwy tylko dwa strzały, ale przy trzecim był bez szans. Z wolnego precyzyjnie uderzył Bartłomiej Buczek, a podkręcona piłka wpadła do siatki tuż przy prawym słupku.

Na 2:0 w drugiej połowie powinien podwyższyć David Kwiek, lecz przegrał pojedynek z gruzińskim bramkarzem. Od tego momentu białczanie odważnie ruszyli do przodu i wyrównali. Tym razem to Wojczuk tak precyzyjnie egzekwował wolnego, że piłka ugrzęzła w lewym dolnym rogu bramki Resovii. Gości gol wybił z rytmu do tego stopnia, że w końcówce to Podlasie było bliższe wygranej. Szczególnie po akcji w 84. minucie, kiedy strzały Tomasza Andrzejuka i Wojczuka w ostatniej chwili zablokowali obrońcy, a bomba Mateusza Konaszewskiego trafiła wprost w Piotra Gnatek. – Wszyscy walczyli i to jest najważniejsze – podsumował białski zespół jego nowy trener. (rl)

Mostowski multimedalistą ME

Rozwija się sportowy talent Adriana Mostowskiego, reprezentanta MKS Żak Biała Podlaska. Na mistrzostwach Europy w taekwondo ITF w słoweńskim Mariborze trzykrotnie stał na podium i został multimedalistą imprezy.



Białscy taekwondziści wrócili ze Słowenii z czterema medalami

Najlepiej wypadł w walkach kategorii do 75 kg junior, wywalczając tytuł wicemistrza Starego Kontynentu. Pozostałe dwa medale Adriana miały kolor brązowy. Pierwszy zdobył w drużynowych testach siły, zaś drugi w walkach drużynowych, razem z klubowym kolegą Karolem Biskupskim. Klubowymi trenerami obu zawodników są: Zbigniew Bujak i Zbigniew Kapela. (rl)

Z czterech goli sędzia uznał tylko dwa

JKS 1909 Jarosław – ORLETA-SPOMLEK Radzyń Podlaski 1:1 (0:0).

1:0 – Raba (7), **1:1** – Ciborowski (26). **JKS:** Adamczyk, Konefal, Ochal, Sobolewski, Pałys-Rydzik (46 Broda), Wawryszczuk, Viscovich, Pelc, Surmiak (68 Purcha), Zawisłak, Raba (75 Bała).

Orleta-Spomlek: Stężala, Kiczuk, Stolarczyk, Panufnik, Szymala,

Ciborowski, Kot, Krawczyk (75 Kalita), Puton, Demianiuk (75 Rycaj), Stanisławski.

Sędzia: K. Kolak (Nowy Sącz).

Kartki-żółte: Viscovich i Sobolewski (JKS) oraz Demianiuk (Orleta-Spomlek).

Środowy mecz radzynieanie zaczęli w Jarosławiu identycznie jak cztery dni wcześniej u siebie, czyli szybką stratą gola. Zagrana przez

Rafała Surmiaka piłka przelobowała Krzysztofa Stężalę, a Bartłomiej Raba umieścił ją w siatce. Gospodarze cieszyli się z prowadzenia niecałe dwadzieścia minut. Cezary Demianiuk podał do Bartosza Ciborowskiego, a ten głową wyrównał. Gole przed przerwą mogli jeszcze zdobyć dla Orłat Szymon Stanisławski i Demianiuk, ale nie zdołali pokonać Filipa Adamczyka.

Uczynili to w drugiej połowie

zarówno Stanisławski, jak też Karol Rycaj. Niestety, sędzia goli nie uznał, ponieważ zdaniem jednego z jego asystentów napastnik Spomleku znajdował się na pozycji spalonej, a u drugiego dopatrzył się wcześniejszego zagrania ręką. Jarosławianie swojej szansy doczekali się dopiero w końcówce, lecz nie wykorzystał jej Argentyńczyk Gerónimo Viscovich, przegrywając pojedynek z doświadczonym bramkarzem radzyńskim. (rl)

Trzymali kibiców w napięciu do ostatniego kwadransu

Po porażce w Piekarach Śląskich powrót białskich akademików na zwycięską ścieżkę nie przyszedł łatwo. Goście z Legnicy wysoko zawiesili poprzeczkę i gospodarze dopiero w ostatnim kwadransie rozstrzygnęli spotkanie na swoją korzyść.



foto: Roman Laszuk

Na początku najbardziej skutecznym w AZS-AWF był Michał Bekisz

jego kolejnych dwóch próbach Siódemka wyszła na prowadzenie (2:3) a nawet powiększyła je po trafieniu Piotra Piroga na 3:5. Między 17. a 22. minutą nastąpił jednak prześlij w drużynie Miedzi, co wykorzystali akademicy, zdobyli sześć goli z rzędu i ze stanu 5:7 uciekli rywalom na 11:7.

Dystans ten zwiększyli po przerwie do 17:12, po czym „wyłączyli” swoją skuteczność na osiem minut i przeciwnicy z doskonałym Łukaszem Mazurem w bramce zmniejszyli różnicę do jednego trafienia. Przełomowe okazały się dopiero dwa przechwyty białczan znakomicie wykończone przez Michała Banasia. Gdy po chwili tra-

fił on jeszcze dwa razy a po razie Bartosz Ziółkowski i świętujący urodzenie w czwartek syna Denis Wołyncew, z 18:17 zrobiło się 24:17 i stało się jasne, że AZS-AWF utrzyma fotel lidera.

W drugiej połowie w pierwszej lidze zadebiutowało dwóch juniorów młodszych Olimpii Biała Podlaska, która w najbliższy weekend będzie gospodarzem jednego z turniejów 1/8 finału mistrzostw Polski tej kategorii wiekowej (piszemy o tym obok). Pierwsze mecze wśród seniorów zaliczyli: Gabriel Olichwiruk i Jakub Polok. Ten ostatni popisał się piękną asystą przy ostatnim meczowym голу Karola Małeckiego.

Roman Laszuk

AZS-AWF Biała Podlaska – SIÓDEMKA MIEDŹ Legnica 28:22 (14:11).

AZS-AWF: Kozłowski, Chmurski, Adamiuk – Urbaniak (1), G. Olichwiruk, Ziółkowski (6), Nowicki, Polok, Wołyncew (5), Stefaniec (4), Małecki (3), Kruczkow (1), Bekisz (3), Banaś (5), Kandora.

Siódemka: Mazur – Majewski (2), Płaczek, Koprowski (4), Piróg (2), Ziemiński (2), Bogudziński (1), Drozdalski (3), Mosiołek (6), Światłowski, Skiba (2).

Sędziowie: C. Figarski i D. Żak (obaj z Radomia).

Kary: AZS-AWF – 6 min., Siódemka – 8 min.

Prowadzenie dla białczan uzyskał potężną bombą Michał Bekisz, ale za chwilę podobnym rzutem wyrównał Kamil Mosiołek. Ba, po

Olimpia przed kolejnym wyzwaniem

Młodzi szczypiorniści Olimpii Biała Podlaska, po awansie do szesnastki najlepszych polskich drużyn, będą w dniach 27-29 kwietnia gospodarzami turnieju 1/8 finału mistrzostw Polski. W hali Szkoły



Ich celem awans do półfinału MP

Podstawowej nr 3 przy ul. Sportowej 7 podopieczni trenera Marcina Stefańca podejmą Wisłę I Płock, Szczypiorniaka II Olsztyn i MKS Poznań. Oto szczegółowy terminarz imprezy:

Piątek: Wisła I – Szczypiorniak II (godz. 16); oficjalne otwarcie (godz. 17.15); Olimpia – MKS Poznań (godz. 18). **Sobota:** MKS Poznań – Wisła I (godz. 9); Olimpia – Szczypiorniak II (godz. 11). **Niedziela:** Szczypiorniak II – MKS Poznań (godz. 10); Olimpia – Wisła I (godz. 12); oficjalne zakończenie turnieju (godz. 13.30). Białska drużyna liczy na doping co najmniej taki, jak dwa tygodnie temu. (rl)

Siatkarze Serbinowa w półfinale MP

Duży sukces odnieśli w Szczytnie młodzicy UKS Serbinów Biała Podlaska. W turnieju ćwierćfinałowym mistrzostw Polski w piłce siatkowej podopieczni Pawła Wasia i Macieja Sobieraja odnieśli komplet zwycięstw, zajęli pierwsze miejsce i znaleźli się w gronie szesnastu najlepszych krajowych zespołów. W najbliższy weekend zagrają w jednym z turniejów półfinałowych.

W pierwszym dniu młodzie białczanie pokonali IKS Atak Elbląg 2:0, by w drugim wygrać 2:1 z SUKSS Suwałki i 2:0 z miejscowym PUKS Wiktoria Szczytno. Dzięki temu awansowali do finału, w którym przeciwnikiem był MOS Wola Warszawa. Do tego meczu zawodnicy Serbinowa przystąpili bardzo skoncentrowani i zwyciężyli w pierwszej partii do 22.



Młodzicy Serbinowa cieszyli się z awansu do półfinału MP w różny sposób

W drugim to przeciwnicy narzucili swoje warunki i wygrali do 19. O zwycięstwie miał zatem zdecydować tie-break, w którym białczanie postawili wszystko na jedną kartę i po emocjonującej walce rozstrzygnęli końcówkę na własną korzyść (do 13).

Turniejowe zwycięstwo zapewnił: Michał Mirosławski, Adrian Kulawiec, Patryk Pykacz, Kamil Juszczyński, Przemysław Peryt, Damian Langowski, Igor Bobruk, Adrian Budzyński, Dawid Drag, Jakub Gawęda i Dominik Słowik. (rl)

Siatkarki i siatkarze AZS-AWF powalczą o finały

Reaktywowana w AZS-AWF Biała Podlaska, po kilkuletniej przerwie, drużyna siatkarzy staje przed szansą nawiązania do czasów, kiedy ich trenerem był nieodżałowany Kazimierz Rybak. Latem ubiegłego roku zbudowania nowego zespołu podjął się dawny zawodnik Marcin Śliwa i po wygraniu rozgrywek lubelskiej III ligi stanie ze swoimi podopiecznymi przed szansą awan-

su do II ligi. Na drodze do zajęcia jednego z dwóch premiowanych turniejem finałowym miejsc staną: GKPS Gorlice, Hetman Włoszczowa i Spartakus Adamówka.

Półfinałowy turniej białczanie rozegrają w dniach 27-29 kwietnia we własnej hali, a więc liczą na doping kibiców. Terminarz wygląda następująco: **piątek:** AZS-AWF – Spartakus (godz. 16), Hetman –

GKPS (godz. 18); **sobota:** Spartakus – GKPS (godz. 16), AZS-AWF – Hetman (godz. 18); **niedziela:** Hetman – Spartakus (godz. 10), AZS-AWF – GKPS (godz. 12).

W tym samym czasie w Jarosławiu w podobnym turnieju grać będą klubowe koleżanki białskich siatkarzy. Ich rywalkami będą drużyny: SAN-Pajda Jarosław i Poprad SOS – Dwójka Stary Sącz. (rl)

KLASA OKRĘGOWA

Bizon – LKS Milanów 3:2, Grom – Tytan 0:1, Kujawiak – Niwa 4:1, ŁKS Łazy – Lutnia 1:2, Orleń – LZS Dobryń 3:2, Unia K. – Olimpia 1:1, Unia Ż. – MOSiR Huragan 0:1. Mecz LKS Milanów – Unia K. (0:1) zweryfikowano jako 3:0 wo z powodu gry w zespole gości nieuprawnionego zawodnika.

1. Orleń Łuków	16	44	53-11
2. MOSiR Huragan M.P.	16	38	44-18
3. Lutnia Piszczac	16	33	34-19
4. Grom Kąkolwnica	16	27	34-26
5. Unia Żabików	16	27	22-18
6. ŁKS Łazy	16	24	38-33
7. LKS Milanów	16	23	38-42
8. Unia Krzywda	16	22	22-27
9. Tytan Wisznice	16	21	23-24
10. Olimpia Okrzeja	16	17	24-44
11. Kujawiak Stanin	16	16	27-33
12. Bizon Jeleniec	16	12	23-40
13. LZS Dobryń Duży	16	10	23-46
14. Niwa Łomazy	16	7	17-41

XVII seria (29.IV, g. 16): Lutnia – Unia K., LZS Dobryń – Unia Ż., MOSiR Huragan – Kujawiak, Niwa – Grom, Orleń – Bizon, Olimpia – LKS Milanów, Tytan – ŁKS Łazy.

KLASA A

Grupa I

Agrosport – Orzeł 1:3, Dąb – Młodzieżówka 0:3, GLKS Rokitno – SPLGMP Rogoźnica 0:5, Granica – Janowia 2:0, Victoria – Twierdza 3:2, pauzowała SRG Sławatycze.

1. Orzeł Czemierniki	13	28	38-17
2. Granica Terespol	13	28	33-12
3. SPLGMP Rogoźnica	13	25	34-24
4. Młodzieżówka R. P.	13	21	37-32
5. Victoria Parczew	12	20	22-20
6. Janowia Janów Podl.	12	19	31-35
7. Agrosport Leśna P.	13	17	23-21
8. Dąb Dębowa Kłoda	13	15	24-29
9. Twierdza Kobyłany	13	11	18-35
10. GLKS Rokitno	13	8	22-44
11. SRG Sławatycze	12	7	21-34

XIV seria (29.IV, g. 16): Młodzieżówka – Agrosport, Janowia – GLKS Rokitno, Orzeł – Victoria, SPLGMP Rogoźnica – Dąb, Twierdza – SRG Sławatycze, pauzuje Granica.

Grupa II

Bór – Orleń 4:1, Bad Boys – AR-TIG 4:1, Polesie – Orkan 6:0, Start – Dwernicki 1:0, Wenus – Sokół 4:2, pauzował ULKS Dębowica.

1. Bad Boys Zastawie	12	31	55-16
2. AR-TIG Huta Dębowa	12	29	52-14
3. Dwernicki Stoczek Ł.	12	21	28-21
4. Polesie Serokomla	12	21	35-21
5. Bór Dąbie	12	20	36-29
6. Start Gózd	12	16	28-24
7. ULKS Dębowica	12	14	35-27
8. Orleń Golaszyn	12	14	24-38
9. Sokół Krynk	12	13	26-31
10. Wenus Oszczepalin	11	5	15-63
11. Orkan Wojcieszków	11	3	10-60

XIV seria (29.IV, g. 16): AR-TIG – Wenus, Dwernicki – Bór, Orkan – Start, Orleń – Bad Boys, Sokół – ULKS Dębowica, pauzuje Polesie.

KLASA B

Grupa I

Kanzas – GLKS Roskosz-Grabanów 3:2, Krzna – RED Sielczyk 2:0, Lutnia II – AZ-BUD 0:1.

1. Krzna Rzeczyca	12	29	41-19
2. AZ-BUD Kom. P.	12	22	25-13
3. LZS Sielczyk Biała P.	12	21	25-19
4. GLKS Roskosz-Grab.	12	20	56-30
5. Lutnia II Piszczac	12	6	17-42
6. Kanzas Konstancynów	12	6	23-64

XIII seria (29.IV, g. 13): AZ-BUD – GLKS Roskosz-Grabanów, Kanzas – RED Sielczyk, Lutnia II – Krzna.

